Cena egz. 20 groszy

Dziś na stronie 3 *Sztuczna zwartość.*

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 32 | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

Różne oblicza międzynarodówek.

„Szatańska konspiracja omotuje ludzkość“.

IV.

Najgorzej bodaj przedstawia się sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jest to **ropiejący wrzód** na organiźmie narodu polskiego. Jedynie dlatego, że na czele stoją ludzie, którzy hołdują ideom bolszewickim i ton nadają całemu Związkowi. Nawet w obecnym Sejmie podniesiono głos przestrogi i wskazano na zgubną działalność Związku. Kiedy poseł Kopeć (związkowiec) wystąpił z obroną, odpowiedział mu poseł Z. Stroński ze Lwowa mniej więcej tak:

„Nie da się jednak zaprzeczyć, że do tej organizacji o tak pięknych tradycjach **wkradły się pewne wpływy, mogące tam właśnie ułatwić oddziaływanie komunizmu.** To trzeba nam nazwać po imieniu i te wpływy przenikające musimy wytępić. Nie ma to nic wspólnego z naszym stosunkiem do samej organizacji, nie jest nam jednak obojętne, czy wpływy komunistyczne trafiają właśnie do organizacji nauczycielskiej, właśnie dlatego, że organizacja ta przez swych członków oddziaływa na wychowanie społeczeństwa. **Ponad wszelką wątpliwość stwierdzono w opinii publicznej, że na ten teren wpływy komunistyczne dotarły“.**

Wypadki w Święcianach, w Grudziądzu, w Białymstoku i innych miejscowościach, stanowią do tych słów jakże jaskrawą ilustrację! A co na to rząd, a p. minister Oświecenia Publicznego? Nic. Nawoływał do zgody nauczycieli i duchowieństwo katolickie. Nie powiedział wprawdzie, jak ta zgoda ma wyglądać, ale nie wyobraża sobie chyba, żeby księża mogli milczeć tam, gdzie nauczyciel jawnie głosi nienawiść do Kościoła katolickiego. Przecież p. minister wie chyba, jaki jest duch „Płomyka“, którego związkowcy dzieciom szkolnym, przy życzliwym poparciu pp. inspektorów szkolnych, narzucają. Sąd okręgowy w Warszawie stwierdził ponad wszelką wątpliwość **bolszewizujący charakter „Płomyka“**, a świeżo sąd apelacyjny pogląd ten podzielił. W uzasadnieniu wyroku stwierdził przewodniczący, że głośny nr. 25 „Płomyka“ zawierał **„wyraźną propagandę komunistyczną“.** Oskarżony o zniewagę zarządu Związku N. P. redaktor Stankiewicz przedłożył sądowi bolszewicką gazetę „Głos Radziecki“, która z okazji pierwszego procesu „Płomyka“ pieni się na sądy polskie, że „dławią świetlaną prawdę o Sowietach, do których tęsknią polskie dzieci“. Taka obrona „Płomyka“ i zarządu Związku to chyba najsurowszy wyrok. Sąd apelacyjny jako moment obciążający przyjął fakt, że „Płomyk“ dla zachowania pozorów patriotycznych zamieścił wiersz Or-Ota „List z Sybiru“, a w nim skreślił (w myśl swojej ideologii) przepiękną zwrotkę o charakterze religijnym w następującym brzmieniu:

„Znalazłem na dnie kufra twój „Złoty [Ołtarzyk“
Tyś mi go włożyła mamo, to mój [relikwiarzyk
Schowałem go na sercu i chodzę [z nim wszędzie,
Jak ty przeczułaś, mamo, czym mi [tutaj będzie

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Pod Madrytem

powstańcy posuwają się naprzód. Urzędowo potwierdzają zajęcie Malagi.

Sewilla, 9. 2. (PAT). Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwające się naprzód w trójkącie pomiędzy szosą Madryt—Toledo i szosą Madryt—Walencja, **dotarły wczoraj do rzeki Jarama,** której prawy brzeg jest obecnie całkowicie zajęty przez wojska powstańcze. Oddziały rządowe wysadziły w powietrze most Araganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares.

Cały obszar znajdujący się między szosą, wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie **w rękach armii gen. Mola.** Deszcz, który padał przez cały dzień wczorajszy **utrudniał operacje w rejonie Madrytu.**

Rzym, 9. 2. (PAT). Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że **o godz. 12,30 dowództwo wojsk powstańczych zawiadomiło urzędowo o zajęciu Malagi.**

Almeria, 9. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi, że zgodnie z rozkazem naczelnego dowództwa wojsk rządowych **Malaga została ewakuowana przez wojska rządowe, które w porządku wycofały się na nowe pozycje.**

Całe miasto jest zajęte

Avilla, 9. 2. (PAT). Wysłannik agencji Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta **około południa.** Obecnie już **całe miasto jest w rękach powstańców.**

Port również zajęto.

Paryż, 9. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Cordoby, że eskadra powstańcza **zajęła port w Maladze.** Okręty powstańcze zdołały zatrzymać statek, na którym **kilkuset wybitniejszych komunistów usiłowało ratować się ucieczką.**

Na bagnety i granaty ręczne.

Rzym, 9. 2. (PAT). Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że o godz. 12,30 wojska powstańcze po złamaniu ostatnich punktów oporu, **wtargnęły do miasta, niszcząc przy pomocy granatów ręcznych oraz w atakach na bagnety, broniące się rozpaczliwie grupy „czerwonych“.** Na pałacu gubernatora zatknięto czerwono-złoty sztandar hiszpański.

Patrole powstańcze oczyszczają miasto i wyłapują rozpierzchłych milicjantów. Gen. Collis, dowodzący oddziałami Legii Cudzoziemskiej, raniony przy początku wczorajszych operacyj, **wytrwał na posterunku do chwili ostatecznego zwycięstwa.**

Równe ilości ochotników po obu stronach.

Londyn, 9. 2. (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie przewódcy Labour Party — Attlee, podsekretarz stanu Cranborne oświadczył, że według posiadanych informacji w ostatnich dniach nadeszły do Hiszpanii **znaczniejsze transporty ochotników włoskich.** Jak się zdaje — oświadczył dalej Cranborne — **liczba ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach jest obecnie mniej więcej równa.**

Przygotowuje się spisek

na życie sowieckich dygnitarzy w Hiszpanii.

Paryż. „Matin“ dowiaduje się rzekomo z wiarogodnego źródła, że anarchiści hiszpańscy przygotowali spisek na życie obu sowieckich dygnitarzy, uzurpujących sobie właściwą władzę w bolszewickiej Hiszpanii, tj. na ambasadora Mojżesza Rosenberga i generalnego konsula Antonowa-Owsiejenkę.

Bezwzględne metody tych wysłanników Moskwy, dążących do wprowadzenia dyktatury podług wzoru sowieckiego, zraziły w końcu anarchistów, tym bardziej, że najlżejsza opozycja groziła nie tylko odsunięciem od udziału we władzy, ale nawet utratą życia.

„Iberyjsko-anarchistyczne zjednoczenie“, istniejące już od dość dawna w Barcelonie, postanowiło w końcu zorganizować czynny opór, a nawet przejść do kontrofensywy wobec agentów moskiewskich.

Mniej więcej w połowie stycznia — pisze dalej „Matin“ — odkryto pierwsze ślady sprzysiężenia przeciw Rosenbergowi i Owsiejence, lecz postanowiono w milczeniu zlikwidować tę sprawę i dwaj główni sprawcy spisku, anarchista Pablo Mecudos oraz Jose Licas zostali skazani jedynie na wysiedlenie z kraju, podczas gdy z „Iberyjsko-anarchistycznym zjednoczeniem“ wszczęte zostały rokowania.

Zdaniem dziennika, nieporozumienia i tarcia pomiędzy zbolszewizowanymi Hiszpanami a sowieckimi rzeczoznawcami militarnymi wzrastają z dnia na dzień, podobnie, jak i opór niektórych przywódców czerwonej Hiszpanii przeciw moskiewskiej dyktaturze.

Ewakuacja zalanych terenów.



Minister wojny Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki zarządził ewakuację doliny rzeki Mississipi z Kaira w stanie Illinois do Nowego Orleanu przy upływie rzeki do morza. W Louisvill w stanie Kentucky, jak widzimy na zdjęciu — ewakuację miasta ułatwiają mosty pomocnicze, zbudowane przez wojsko wzdłuż ulic.

Komunikat powstańców.

Salamanka, 9. 2. (PAT). Główna kwatera wojsk powstańczych donosi, że na froncie madryckim **trwało wyprostowywanie linii.** Wojska powstańcze zajęły tam miejscowości Coberteras i Espolon. Obecnie droga do Walencji jest przecięta. Nieprzyjaciel **poniósł ciężkie straty.** W bitwie pod Malagą wojska czerwone straciły w ostatnich dniach z górą **200 zabitych.** W ręce zwycięzców wpadł **obfity materiał wojenny jak 12 armat, 10 milionów naboi, samolot, karabiny maszynowe, samochody ciężarowe** itd. W godzinach południowych wojska narodowe przedefilowały przez centrum Malagi wśród oklasków ludności. Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku wschodnim na Motril. Dwie kanonierki powstańcze zajęły kilka statków nieprzyjacielskich, stojących w porcie Malagi. Z chwilą przybycia powstańców do Malagi **uwolniono z górą 300 więźniów, aresztowanych w ostatnim czasie.** Na froncie Cordoby i Grenady nieprzyjaciel atakujący kilka punktów został odparty między innymi pod Pinos Fuentes i Limones.

Włosi lądują w Kadyksie.

Gibraltar. (PAT). Pewien obywatel brytyjski, przybyły wczoraj rano do Gibraltaru, oświadczył, że **był świadkiem wylądowania w Kadyksie 10.000 Włochów,** przy czym zaznaczył, że poza tym w ubiegły czwartek przybyło do Kadyksu na pokładzie **dwóch statków 3 tysięcy Włochów.**

Różne oblicza międzynarodówek...

(Ciąg dalszy).

Ta książka. Jakby drugą i drogą [osobą.
Po polsku z nią jedynie rozmawiam [i z sobą.
I co dzień na te pustki drętwe, [nieskończone
Płynie moja modlitwa: „Pod Twoją [obronę"...

Taki wiersz nie mógł się oczywiście podobać ludziom, którzy na zjeździe Związku w Święcianach chełpili się, że do Kościoła nie chodzą i takie bluźnierstwa wygadywali, iż wojewoda Bociański z oburzeniem opuścił ten zjazd. Inaczej być nie może w organizacji, w której rej wodzi były komisarz bolszewicki Mandelbaum, a członek zarządu Frysz kompromituje się przed sądem tak dalece, że na jego własne żądanie skarga jego rozgrywa się — przy drzwiach zamkniętych, a przeciwnik jego (nauczyciel Madej, który podjął walkę ze zgnilizną w Związku) wychodzi zwycięsko. Mandelbaumowi (przybrane nazwisko Drzewiecki) sąd koleżeński poświadczył, że służył bolszewikom ze względów „ideowych". Znaczy to chyba, że był przekonanym bolszewikiem, a czym jest dziś, czy też takim „ideowcem"? Zdaje się, że tak i razem z kolegami z zarządu Związku robi „ideową" politykę.

Nie dosyć „Płomyka" i popisów rozmaitych fanatyków komunizmu (moja klasa to dynamit!), którzy kompromitują w oczach katolickiego ogółu uczciwe nauczycielstwo, Związek N. P. zaczął wydawać w Warszawie dwie gazety polityczne, które zieją nienawiścią do wszystkiego, co katolickie i w ogóle chrześcijańskie. Poświęcił na ten cel około ćwierć miliona złotych — z kieszeni swoich członków. W tym piśmie jakiś żydziak niedawno natrząsał się z ewangelii św. Jana, a duchowieństwo katolickie stale obrzucane jest najpodlejszymi wyzwiskami.

Na jakimś kursie oświatowym w Łucku pod patronatem wołyńskiego Kuratorium Szkolnego instruktor nawoływał do **skasowania religii w szkołach kresowych.** Podobne wypadki mnożą się w nieskończoność! A p. minister milczy. Inna organizacja, np. narodowa, gdyby sobie na takie wybryki i prawdziwie szkodliwą działalność pozwalała, dawno by miała komisarza. Z. N. P. zaś grasuje bezkarnie i niszczy zdrowie duchowe narodu. Coś tu nie jest w porządku i rację niezawodnie mają ci, którzy twierdzą, że odgrywają tu rolę **tajemnicze wpływy.**

Jest wiele innych organizacji, które torują drogi komunizmowi, a które albo cieszą się życzliwą pobłażliwością albo wręcz finansowym i moralnym poparciem. Polski Związek Młodzieży Demokratycznej (na gruncie akademickim) przez wielu wybitnych ludzi życzliwie traktowany, wydaje tygodnik „Przemiany", nie różniący się bardzo od bibuły komunistycznej. W jednym z numerów swoich organ ten daje wyraz oburzeniu, że wojewoda białostocki Kirtiklis złożył wizytę X. biskupowi Łukomskiemu i **że przyjął** delegację Akcji Katolickiej.

To chyba wystarczy. Narybek do tej organizacji jak nie mniej Legionu Młodych wychowują rozmaite Straże Przednie, wywodzące się z ducha J. Jędrzejewicza, a na wzorach bolszewickich oparte.

Podobnie ma się rzecz z organizacjami młodzieżowymi na wsi, które byt swój zawdzięczają władzom. „Młoda Wieś", „Siew" i jak się one wszystkie nazywają, mają jeden wspólny rys — radykalizm. Poseł Śląski z Pomorza zwracał w Sejmie uwagę, że na zjeździe „Młodej Wsi" przyjęto uchwały sprzeczne z obowiązującymi ustawami. Podobnie ma się rzecz z „Przodownikiem Wiejskim". Minister Poniatowski wyparł się tych organizacji, ale nie ulega wątpliwości, że duchowo są mu bliskie. Nie wiadomo tylko, kto **sypie groszem z funduszów publicznych** na te niebezpieczne organizacje. Sam główny zarząd Centralnego Związku Młodej Wsi pochłania **miesięcznie 100 tysięcy złotych,** a oprócz tego ogromne sumy pożerają organizacje wojewódzkie i powiatowe.

Płacący podatki i o losy ojczyzny zatroskany obywatel patrzy na to wszystko i pyta: **Polsko, dokąd cię prowadzą?** Azali ma nas koniecznie ogarnąć potop komunizmu i pochłonąć żydowskie bagno, które znajduje pożywkę we wszelakim radykaliźmie?

Podkreślić jeszcze należy, że **nasz radykalizm nie jest polski.** Wystarczy śledzić prasę wszystkich odłamów radykalnych, aby to stwierdzić. Bolszewicy i lewica francuska są po stronie Madrytu, nasi radykali też, oni boleją nad losem żydów, nasi też, ujęli się nawet za samobójcą ministrem Salengro, który wolał zejść ze świata, niż proces wytoczyć przeciwnikom i się oczyścić. Komuniści winą za tę śmierć obarczyli prawicę — nasi też. Komuniści francuscy przy tej okazji zażądali obostrzenia przepisów i ukrócenie swobody prasy — nasi też (nawet nasze „Dzionki") do tego żądania się przyłączyły.

Czegokolwiek i gdziekolwiek komuniści, socjaliści i radykałowie zażądają, mogą być pewni, że ich cała lewica polska poprze. Od „Młodej Wsi" aż do organów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jej solidarność międzynarodowa jest murowana i ślepa. Dlatego lewica w Polsce jest tak niebezpieczna dla naszej przyszłości — często wbrew własnej woli.

O tym, jaką ślepotą porażeni są nasi zwolennicy „folksfrontu" napiszemy innym razem. Dziś tylko pragniemy zaznaczyć, że rozróżniamy radykalizm polityczny od społecznego, który dążeń natury gospodarczej jak np. poprawy bytu warstwy pracującej i sprawiedliwej przebudowy ustroju społecznego nie łączy z zagadnieniami czysto politycznymi.

Co przyniesie dzisiejsze posiedzenie sejmu?

Walna rozprawa

na tle gospodarki leśnej.

Jak zareaguje plenum sejmu na czteroletni plan inwestycyjny?

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 8. 2.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenum sejmu odbędzie się pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, m. in. **o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym.** Chodzi przede wszystkim o zniesienie sądów przysięgłych.

Odbędzie się też pierwsze czytanie **projektów ustaw, złożonych przez posłów.** W dawnych sejmach projekty ustaw miały swoją powagę, gdyż wymagały podpisów całego szeregu posłów. Dziś każdy poseł może wnosić projekty ustaw w imieniu własnym.

Pos. **Michałowski** domagać się będzie **przywrócenia związkom samorządowym prawa egzekucji należności publiczno-prawnych.** Pos. Szczepański projektuje **nowe godziny dla handlu i godziny otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.**

Pos. **Sławek** projektuje **zamknięcie listy kandydatów do krzyża i medalu niepodległości.**

Poza tym sejm załatwi wiele drobnych projektów ustaw, które w senacie uległy pewnym zmianom.

Zainteresowanie dzisiejszym posiedzeniem sejmu koncentruje się głównie na noweli do dekretu Prezydenta Rzplitej **o państwowym gospodarstwie leśnym,** uchwalonym przez komisję budżetową. Nowela ta uchwalona została przy sprzeciwie ministra rolnictwa 17 głosami przeciwko 7. Główną jej treścią jest żądanie, aby plan użytkowania gospodarki leśnej zatwierdzony był przez parlament. Zwolennicy min. Poniatowskiego zgłosili wnioski, przekreślające tę nowelę. **Plenarne posiedzenie sejmu rozstrzygnie zatem walkę pomiędzy grupą pułkownikowską a grupą naprawiacką.** Praktycznego znaczenia uchwała parlamentu przyjmująca nawet wniosek większości, posiadać nie będzie. Artykuł bowiem 29 konstytucji **nie daje sejmowi możności obalenia ministra nawet w tym wypadku, gdyby wniosek o wotum nieufności zgłoszony został bezpośrednio.** Jeżeliby nawet wniosek taki sejm uchwalił, a Prezydent Rzplitej w przeciągu trzech dni nie odwołał ministra, ani też Izb ustawodawczych nie rozwiązał, to wniosek musi być rozważany ponownie przez senat. Inaczej mówiąc, historia musiałaby być rozpoczęta niemal od początku. Z informacji kuluarowych nie wynika, aby minister Poniatowski nie posiadał poparcia Zamku.

Pozostanie w takim razie fakt uchwały sejmu, nowelizującej dekret Prezydenta. **Uchwała taka również praktycznego znaczenia bez zgody Prezydenta mieć nie będzie.** Jeżeli bowiem sejm większością głosów wniosek komisji przyjmie, to według 5 art. konstytucji Prezydent Rzplitej posiada **prawo zwrócenia projektu ustawy sejmowi do ponownego rozpatrzenia** w przeciągu dni 30 od otrzymania tego projektu. Sejm jednak na tej samej sesji projektu tego rozważać już nie może, lecz dopiero na najbliższej sesji zwyczajnej, czyli dopiero na jesieni roku 1937.

Jak widać, pomimo groźnych zapowiedzi ze strony poszczególnych grup, ścierających się w łonie sanacji, a w chwili obecnej zwalczających ministra Poniatowskiego, **praktyczna możność wykonania zamierzeń parlamentu równa się zeru.**

Sejm w pierwszym czytaniu rozważać będzie również

projekty inwestycyjne.

Wiemy, na jak niskim poziomie odbywała się dokoła tych spraw dyskusja na terenie komisji, dlatego też sądzić należy, że i **plenum nic nowego nie wniesie.** Nie zaznaczyły się również tendencje w kierunku zmian tego projektu ze strony posłów, jak również **nie znać było szczególnego entuzjazmu.** Rząd nie liczył się ani przez chwilę, że sejm będzie usiłował robić jakieś trudności przy planie inwestycyjnym. **Rząd chciał wywołać swoim wystąpieniem entuzjazm,** którego można było wykorzystać w ostatnich dniach bież. miesiąca przy zamierzonym rzekomo ogłoszeniu **nowego obozu prorządowego.** Pożądanego entuzjazmu komisja sejmowa nie okazała, mimo że starał się o to wicepremier w swoim dobrze ujętym przemówieniu.

Zobaczymy, jak się zachowa plenum sejmu.

Manila, złotym ogniwem w łańcuchu kongresów eucharystycznych

Zakończenie wspaniałych uroczystości.

Jak się odbywały pontyfikalne Msze święte w Parku Luneta.

Manila. (KAP). Ledwo przycichło miasto po trudach dnia pracowitego, już snopy rakiet milionami iskier rozświetlające ciemne niebo wieszczą zbliżanie się uroczystej chwili pontyfikalnej Mszy św. o północy. Ze wszystkich stron płyną niezliczone rzesze ludzi ze wszelkich stanów i ras, świeccy i zakonnicy, mężczyźni i kobiety, biali i kolorowi. Trybuny parku rychło są wypełnione, wciąż jednak płyną nowe tłumy, klękając na trawnikach przed ołtarzem. W blasku reflektorów poważnie króluje nad nimi ołtarz kongresowy, osłonięty od wiatrów szklanymi ściankami. Chwila ciszy. Oto przed ołtarz wstępuje celebrans w otoczeniu kleru. Nagle, jak na znak niewidzialnego kapelmistrza z ust tych tysięcy zebranych dla uczczenia św. Eucharystii wybucha potężny śpiew, milknący tylko wtedy, gdy rozlegają się dzwonki zwiastujące moment Ofiarowania, lub gdy trębacze przy ołtarzu głoszą chwilę Podniesienia. Wtedy wszyscy, jak jeden mąż padają na kolana... Milknie śpiew również wtedy, gdy na kazalnicę wchodzi kaznodzieja, by głosić Słowo Boże. Słów tych słuchają wszyscy w budującym skupieniu. Nabożeństwo kończy się wreszcie. Setki kapłanów występują z puszkami pełnymi komunikantów. Wierni tworzą karne szpalery, klękają znowu. Następuje generalna Komunia św. Śpiewy jednak nie milkną. Tym razem brzmi triumfalnie Hymn Kongresowy, by ustąpić zawsze wzruszającemu „Tantum ergo". Tłumy powoli płyną z powrotem ku miastu.

Obrady sekcyj narodowych.

Obrady sekcyj narodowych kongresu odbywały się w najrozmaitszych językach świata po różnych z góry wyznaczonych kościołach Manili. Obradowała również sekcja polska pod przewodnictwem JE Ks. Metropolity Sapiehy. Dla większych grup narodowych, czasami po kilka łączonych w jedną, odbywały się specjalne wykłady o misjach Dalekiego Wschodu. Tak np. dla grupy francuskiej wykład wygłosił wikariusz apostolski z Kantonu, dla Niemców, Holendrów i Flamandów jeden z biskupów filipińskich, dla Kanadyjczyków i Amerykanów — arcybiskup Sydneyu.

Księża biskupi polscy na Kongresie.

JE. Ks. Biskup Przeździecki, który dziś wraz z całą pielgrzymką polską odpłynął z Manili do Szanghaju nadesłał KAP-wej specjalną depeszę, informującą o udziale Biskupów polskich w Kongresie Manilskim. Imieniem Episkopatu, duchowieństwa i narodu polskiego witał uczestników Kongresu JE. Ks. Arcybiskup Adam Sapieha, metropolita krakowski. W sekcji polskiej wykłady wygłosili JE. Księża Biskupi H. Przeździecki i Ks. Biskup T. Kubina.

Przebieg Kongresu, jak podaje Dostojny nasz informator, był nad spodziewanie wspaniały, a uchwały nadzwyczaj doniosłe, których owocność zapewne niedługo każe na siebie czekać.

Poświęcenie kaplicy w pałacu prezydenta Filipin.

Kardynał Legat dokonał w należącym do prezydenta Filipin Sr. Quezona pałacu „Malacanan" poświęcenia prywatnej kaplicy N. Sakramentu, wzniesionej ku czczeniu dni kongresowych. W uroczystości tej oraz następnie odprawionej przez Legata papieskiego Mszy św. wzięło udział piętnastu biskupów, a także małżonka nieobecnego prezydenta Iza Quezon.

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej).

SZTUCZNA ZWARTOŚĆ.

(Na marginesie kongresu PPS.)

Polska Partia Socjalistyczna chwaliła się zawsze, że w walkach polityczno-społecznych, jakie od szeregu lat prowadzą niezależne odłamy społeczeństwa z sanacyjnym systemem rządzenia, zajmuje **przodujące stanowisko.** Możemy dla zaprzeczenia tym przechwałkom przytoczyć cały szereg faktów, mówiących zgoła co innego. Przede wszystkim moglibyśmy przypomnieć to, o czym PPS nie lubi słyszeć, mianowicie **zdradę demokracji** w pamiętnych dniach maja 1926 r. oraz poparcie rządów pomajowych przez pierwsze miesiące okresu pomajowego do chwili ataku pułk. Sławka na pozycje PPS w ministerstwie opieki społecznej i ubezpieczalniach społecznych. PPS przeszła do opozycji dopiero wtenczas, kiedy się okazało, że śp. Marszałek Piłsudski nie myśli realizować postulatów, po części wypływających z haseł drugiej międzynarodówki.

Przeszedłszy do opozycji, PPS starała się wznowić i wzmocnić swoje wpływy przy pomocy **centrolewu** a po rozbiciu tej koncepcji przez sanację, PPS już żadnej większej inicjatywy ani w parlamencie ani w kraju nie wykazywała.

Niewątpliwie był to m. in. skutek poważnego rozbicia jej sił, któremu uległa w większym stopniu niż inne opozycyjne grupy (grupy Jaworowskiego i Moraczewskiego — związki zawodowe „Frakcji Rewolucyjnej“ i ZZZ). Skłócenie doszło PPS tak daleko, że władze partyjne musiały **rozwiązać całe ośrodki** (np. lwowski). **W innych ośrodkach** (np. Bydgoszcz) **wewnętrzne swary i kłótnie doprowadziły do takiego zaniku sił, że przy wyborach samorządowych PPS nie odegrała w nich żadnej roli.**

Dopiero w ciągu ub. roku zaznaczył się nowy rozrost sił, który dał socjalizmowi zwycięstwo m. in. w Łodzi. Ale nie były to jeszcze zwycięstwa PPS, gdyż w Łodzi pod firmą tej partii szli także **komuniści i żydzi.** Przywódcy PPS starali się jednak zwycięstwa te zdyskontować dla siebie, ażeby wśród szerokich mas robotniczych stworzyć sobie odskocznie do nowych prac organizacyjnych.

Od chwili przedostatniego kongresu, który się odbył wiosną 1931 roku do chwili ostatniego kongresu, odbytego w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego, PPS zajęta była swoją reorganizacją do tego stopnia, że te prace wewnętrzne odbiły się na przebiegu ostatniego kongresu. Podczas kiedy na kongresie Stronnictwa Ludowego przeważały **sprawy ogólno-państwowe,** budzące szersze zainteresowanie i starające się wpłynąć na kształtowanie stosunków wewnętrzno-politycznych, trzydniowe obrady kongresu PPS wypełnione były **referatami i dyskusją nad programem i statutem partii.** Przywódcy partii do tego stopnia przejęci byli wagą tych zagadnień, że w swoich enuncjacjach pokongresowych główny nacisk położyli na podkreślenie, że uchwały, dotyczące programu i statutu zapadły zupełnie **jednomyślnie,** co „świadczy **o pełnej zwartości szeregów PPS“.**

Nam się wydaje, że **ta zwartość jest i dziś jeszcze bardzo krucha.** Zręcznym organizatorom łatwo wyreżyserować na pokaz zwartość. Inna rzecz jest, jak ta zwartość wyglądać będzie po kongresie w praktycznym życiu. Otóż przywódcy PPS musieli sami mieć bardzo poważne wątpliwości co do tej zwartości, kiedy dla jej zabezpieczenia musieli sięgnąć do tak **drakońskiej uchwały** jak bezwzględny **zakaz wydawania albo redagowania pism socjalistycznych, nie podporządkowujących się decyzjom władz partyjnych.** A takich pism jest kilka. Weźmy np. „Dziennik Popularny“, redagowany przez **b. posłów i więźniów brzeskich pp. Barlickiego i Dubois.** Pismo to ma podobno wśród proletariatu warszawskiego i innych ośrodków fabrycznych, przyznającego się do socjalizmu, znacznie więcej czytelników, niż urzędowy organ PPS „Robotnik“ i to dlatego właśnie, że idzie innym torem, niż oficjalna polityka partii.

Trudno uwierzyć, aby jedna uchwała te stosunki z dnia na dzień zmieniła, aby **frondujące wilki stały się jednym zamachem potulnymi barankami,** pobekującymi posłusznie według taktu sztabu partyjnego. Może na zewnątrz tak będzie, aby nie osłabiać siły, przyciągającej choćby chłopów, ale **wewnątrz partii będą tarcia,** jak były przed kongresem. Kierownictwo PPS będzie je oczywiście tuszowało, ale rychlej czy później walka między lewym skrzydłem, wypowiadającym się za współpracą z komunistami, a prawym skrzydłem, wypowiadającym się za „frontem demokratycznym“, staną się tak gwałtowne, że ich zataić nie będzie można. Nie można zapomnieć, że **w PPS na skutek zaleceń „kominternu“ znalazła się poważna liczba komunistów,** przyzwyczajonych do bezwzględnej walki o zwycięstwo haseł, jakie im podsuwa „trzecia międzynarodówka“. A realizację tych haseł wyklucza program PPS.

To będzie źródłem tarć, które rychlej czy później sztuczną zwartość szeregów PPS rozsadzą. (b)

——::——

Bezprzykładna napaść na Polskę.

W ub. tygodniu liczni radiosłuchacze mieli sposobność wysłuchać długiego sprawozdania z Ukraińskiego Zjazdu Rad, wygłoszonego ze stacji nadawczej Leningrad w języku polskim.

Całe to sprawozdanie było jedną skandaliczną napaścią na Polskę. Speakerka nie używała wprawdzie wyrazów „Polska“ lub „rząd polski“, lecz omijała je wyrażeniem „obszarnicy polscy“, lub „panowie polscy“.

Jakiś mówca na zjeździe, hucznie oklaskiwany, mówił obszernie o nowej konstytucji „drogiego Stalina“ i co ona daje narodowi, porównując wciąż ze stosunkami w Polsce.

Dla słuchacza polskiego nie było to pozbawione humoru, gdy słuchał nieprawdopodobnych wprost bredni o obecnym położeniu w Polsce, napastliwy jednakże ton i bezczelność kłamstwa oburzyć musiała niewątpliwie każdego, kto mógł słowa idące z głośnika porównać z otaczającą go rzeczywistością.

Ciekawe było cytowanie kilkakrotne znanej powieści „Grypa szaleje w Naprawie“ jako dowodu ogólnego stanu rzeczy w Polsce. Z drugiej strony ciekawe było również powtarzane wielokrotnie, nieznane dotychczas w Sowietach hasło: „Obrona ojczyzny (sic!) jest świętym(!) obowiązkiem“.

Audycja była przeznaczona niewątpliwie dla Polaków w Polsce, którzy wedle Moskwy powinni uważać, że ich ojczyzna winna się mieścić w ramach Związku Rad. Świadczy o tym dobitnie przeprowadzona ostra polemika ze znanym publicystą Ryszardem Wragą, który od dłuższego czasu zarzuca Sowietom zaborczy imperializm. Artykuły Ryszarda Wragi drukowane były w pismach polskich („Bunt Młodych“), których na pewno nikt w Rosji nie czyta.

Sowiety, uprawiając taką propagandę przez radio w języku polskim, tłumaczą się, że nie nadają tych audycyj dla zagranicy, lecz dla Polaków, zamieszkałych w Związku Rad.

Istnieje podobno jakiś pakt o nieagresji w eterze. Jeśli Sowiety go nie dochowują, niezrozumiałe jest, dlaczego Polska nie reaguje. W sferach kompetentnych zwracają uwagę na to, że Polska mogłaby równie dobrze nadawać przez radio odpowiednie audycje w języku rosyjskim, tłumacząc się również, że nadaje je dla swoich dość licznych obywateli, używających obcego języka. A audycje takie na pewno byłyby słuchane przez miliony obywateli Sowietów.

——::——

Moraczewski zasiądzie na ławie oskarżonych.

Urząd prokuratorski w Wilnie sporządził akt oskarżenia przeciwko b. ministrowi Jędrzejowi Moraczewskiemu, przywódcy ZZZ.

W związku ze strajkiem w Lidzie, proklamowanym i popieranym przez ZZZ oraz aresztowaniem agitatora z ramienia tegoż Moraczewskiego, Romana Biernackiego, skazanego ostatnio na 5 lat więzienia wraz z umieszczeniem w zakładzie dla niepoprawnych recydywistów (Biernacki był także karany uprzednio za pospolite przestępstwa kryminalne), Moraczewski wystosował list otwarty do wiceprokuratora Sądu w Lidzie. W związku z treścią tego listu, sporządzono przeciw Moraczewskiemu akt oskarżenia o obrazę władzy, a niezależnie od tego, prokuratura oskarżyła go ponownie o zniesławienie wiceprokuratora w Lidzie.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

52)

(Ciąg dalszy).

— Byłby to smutny koniec dla dwóch ludzi z piękną przyszłością i w kwiecie wieku — powiedział wreszcie Sixsmith.

Freeman był tak przestraszony, że nie mógł głosu wydobyć. Dzwonił zębami. Skóra opalona na brązowo stała się żółto-popielata...

Sixsmith wyprostował się z pozycji klęczącej, w której wylądował przy murze po skoku i podtrzymał chwiejącego się Freemana. Malarz drżał jak liść osiki, w jednej ręce trzęsła się panama, druga macała gorączkowo po kieszeniach kurtki, szukając papierosa.

Mimo całej grozy chwili, malarz wyglądał tak zabawnie, że jego widok przywrócił Johnowi całkowitą równowagę.

— Proszę — powiedział dobrodusznie, podając mu otwartą papierośnicę.

Freeman długo nie mógł uchwycić papierosa zesztywniałymi, trzęsącymi się palcami. Zapalił wreszcie i mruknął coś w tym rodzaju, że „już trzeba wracać do domu“. Ciężki wstrząs nerwowy przezwyciężył niewątpliwie twórczy zapał do prawdziwie maurytańskich motywów malarskich. Powiedział coś jeszcze. Zdaje się — „jak to było możliwe?“... Po tym John usłyszał tylko kilka przekleństw i Freeman oddalił się pośpiesznie.

Sixsmith rozważał sytuację. Głuchy hałas, poprzedzający rozpadnięcie się skały, był podobny łudząco do stłumionego wybuchu podziemnego, zaś samo obsunięcie się olbrzymich zwałów granitu nasuwało przypuszczenie, że tu nie działały siły naturalne. Gdyby miał trochę mniej szczęścia i przytomności umysłu, leżałby teraz w wodzie na głębokości kilku metrów, przywalony, a być może i zabity, ciężkimi głazami — jeszcze jedna ofiara nieszczęśliwego wypadku. Jeśli był to rzeczywiście zamach, to należało przyznać, że został przygotowany z niezwykłą zręcznością i pomysłowością. Szczególne odgłosy, towarzyszące rozpadnięciu się skały, wskazywały, że wydarzenie nie było spowodowane naturalnym procesem w rodzaju podmycia skały. Tak, takie przypuszczenie było zupełnie możliwe... ale nie pewne.

Podczołgał się ostrożnie do miejsca wypadku, uważając bacznie na każde najlżejsze poruszenie, ponieważ nie chciał się stoczyć do wody z odłamkami skały, które od czasu do czasu spadały jeszcze z pluskiem do morza.

Wychylił głowę, spojrzał w dół i gwizdnął cicho: spostrzegł w wodzie cienki sznur zielony, będący według wszelkiego prawdopodobieństwa przewodem elektrycznym, a że takie druty nie rosną w stanie dzikim na kamieniach północnego wybrzeża afrykańskiego, musiał przyjąć, że zostały założone ręką przewidującego człowieka, któremu zależało niezmiernie na wysadzeniu skały w powietrze i, oczywiście, w momencie odpowiednim.

Wrócił na poprzednie miejsce. Szczegóły zamachu już go nie interesowały. Przypuszczalnie ktoś go obserwował z baszty, a gdy ujrzał, że wszedł na występ skalny, włączył prąd, zapalając materiał wybuchowy. Znając zamiłowanie pana Yakuna od elektrotechniki, Sixsmith nie wątpił, że tak było w istocie.

Zamach się nie powiódł, reszta nie miała większego znaczenia chyba z wyjątkiem tego, że dotąd wychodził obronną ręką z pułapek elektrycznych pana Yakuna.

Skierował się ku fortecy. Na dziś miał dość pięknych krajobrazów.

3.

Przed bramą Kalaa Sixsmith spotkał Magdalenę. Głaskała pieszczotliwie swego muła, starając się bezskutecznie nawiązać z nim przyjaźniejsze stosunki.

— Gdzie się pani ukrywała? — zapytał. — Straciłem panią z oczu w labiryncie korytarzy... Po chwili dodał w zamyśleniu: — Chociaż może to nawet bardzo szczęśliwie się złożyło...

Ujęła go pod ramię i poprowadziła ku krzakowi, obsypanemu żółtym kwieciem, który ją zaciekawił nagle. Znaleźli się w dość znacznym oddaleniu od reszty towarzystwa, mogli rozmawiać bez obawy, że ich słowa dotrą do uszu niepowołanych.

— Wróciłam na górę, bo chciałam posłuchać, jak duch jęczy — rzuciła lekko.

Spojrzał na nią uważniej.

— No i co? Poszczęściło się pani?

Wesoło skinęła głową.

— Tak... chociaż nie wiem, czy to można nazwać szczęściem. Wprawdzie nie słyszałam jęków ducha, ale...

— Niech pani opowie — poprosił.

— Niewiele mam do opowiadania. Wróciłam, bo podejrzewałam, że w jednej wnęce są ukryte potajemne drzwi. Na dole przy samej posadzce spostrzegłam wąską szparę i potem przekonałam się z bliska, że była zaoliwiona. Kto by zapuszczał oliwą szpary w podłodze i po co? No Sixy, co pan o tym sądzi?... A może nie opowiadam panu nic nowego?!...

— Niech się pani przygotuje na najgorsze, Maedi! — roześmiał się, patrząc w jej zaciekawione oczy. — Tej nocy razem z Dickiem Palmerem wszedłem w te zamaskowane drzwi.

Roześmiała się także.

— John! Stwierdzam, już nie wiem po raz który, że pan się stał diabelnie tajemniczy!

Pochyliła się, urwała kwiatek i włożyła mu do klapy marynarki.

— Dziękuję bardzo — skłonił się.

— A co pan robił w ciągu tej półgodziny? — zapytała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-80 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Biały anioł" z Kay Francis. Bogaty nadprogram.

Bodega: „Ostatnie dni Pompei". Nadprogram: tygodniki.

CZARODZIEJKA: Film sensacyjno-szpiegowski p. t. **„Świecznik królewski".** Nadprogram tygodniki.

MORSKIE OKO. Cztery gwiazdy: Jean Harlow, Myrna Loy, William Powell, Spencer Tracy w najweselszej komedii sezonu p. t. **„Jego złota rybka"** i bogaty nadprogram.

LIDO. Prapremiera w Polsce — **„Królowa dżungli".** Największy film egzotyczny. Bogaty nadprogram.

Ruch pasażerski. W styczniu ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 1942 osoby. Przyjechało 262, a wyjechało 1680. Największy ruch w tym miesiącu zanotowano między Gdynią a Ameryką Południową, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Walne zebranie Czerwonego Krzyża. W dniu 12 bm. o godz. 19 w sali hotelu Centralnego odbędzie się walne zgromadzenie członków gdyńskiego oddziału PCK. Wnioski na walne zgromadzenie powinny być zgłoszone na 7 dni przed walnym zgromadzeniem. (Komunikat otrzymaliśmy 6-go lutego, a więc termin siedmiodniowy to fikcja. — Uw. Red.)

Laboratorium towaroznawcze w porcie gdyńskim. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni od dłuższego czasu przeprowadza badania sprawy utworzenia w porcie gdyńskim wszechstronnie wyposażonego laboratorium towaroznawczego. Izba zaprosiła do Gdyni prof. Struszyńskiego z Warszawy dla zbadania na miejscu istniejących urządzeń laboratoryjnych funkcjonujących i nieczynnych oraz ustalenia, jakie urządzenia należy wykonać.

Wypadek przy pracy. Zatrudniony w charakterze kranowego w firmie „Progress" Czesław Palulis, lat 36, spadł w czasie kierowania kranem tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło rannego do szpitala.

Ostatnie dni turnieju. Walki decydujące aż do rezultatu. Dziś, we wtorek walczą następujące pary: 1. Michalski - Palka, 2. Elsner — Łapiński, 3. Skrocki — Baldoff, 4. Garkowienko — Sankosky, 5. Chmureczenko — Czarna Maska. Początek walk punktualnie o godz. 19,15.

Stan wody w porcie gdyńskim wynosi 20 cm poniżej normalnego poziomu, czyli dochodzi już prawie do normy. Zaznaczyć należy, że w porcie gdyńskim znajduje się mareograf, tj. specjalna aparatura, która stale wskazuje poziom wody w basenach i jego różnice. Mareograf ten oddał już duże usługi w porcie, gdyż po szybkim zaobserwowaniu niskiego stanu wody, stale ostrzegano statki, żeby się nie przeładowywały, do czego też z małymi wyjątkami stosowano się. Krę z portu wiatry wypędziły prawie zupełnie. Również basen Prezydenta i kanał portowy obecnie są dostępne dla żeglugi. Statki dalekomorskich połowów firmy „Mewa" przeszły na zimowy postój do basenu portowego

Port gdyński staje się za ciasny.

Obserwując życie gospodarcze nie trudno było spostrzec, że obroty w naszym handlu zagranicznym wykazują ostatnio wybitną tendencję zwyżkową. Z wzrostem tych obrotów łączy się pytanie, **czy port gdyński,** przez który przechodzi gros towarów eks- i importowanych, **jest przygotowany na to, aby podołać wzmożonemu ruchowi towarów.**

Na pytanie to musimy niestety odpowiedzieć negatywnie. W ubiegłym roku Rada Portu Portu Gdyńskiego badała warunki i możliwości dalszego rozwoju naszego portu i doszła do przekonania, że **bez dalszych, dość poważnych inwestycyj port gdyński nie będzie w stanie wywiązać się ze swego zadania.**

Dwa nabrzeża portowe: Holenderskie i Francuskie posiadają jedynie głębokość odpowiadającą statkom o dużym zanurzeniu, których przybywa do Gdyni coraz więcej. Oba te nabrzeża dziś już nie wystarczają i są przeciążone przeładunkami towarów, które w istocie powinny być przeładowywane na nabrzeżach specjalnych, na pewne ładunki przeznaczonych. Nabrzeże Holenderskie może przeładować w ciągu roku do pół miliona ton towarów, gdy w roku ubiegłym przeładunek na tym nabrzeżu doszedł do 644 tysięcy ton. Nabrzeże więc to winno być bezwzględnie przedłużone. Podobnie i nabrzeże Francuskie, ze względu na rosnący ruch pasażerski winno być znacznie przedłużone, aby mogło sprostać swym zadaniom.

Zaradzić przeciążeniom wspomnianych nabrzeży możnaby częściowo przez należyte wyposażenie nabrzeża Czechosłowackiego. Jeśli mówimy **o wyposażeniu nabrzeży,** to trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że ostatnio wzrósł poważnie w Gdyni obrót towarów sypkich, jak ruda, które potrzebują specjalnych urządzeń dźwigowych. Istniejące już urządzenia okazały się niewystarczającymi. Inne **urządzenia dźwigowe w porcie są również przeciążone,** co przy braku nabrzeży powoduje często duże trudności przy przeładunku wzrastającej ilości towarów.

Coraz bardziej daje się też odczuwać **brak odpowiedniej ilości magazynów portowych.** Na istniejących i wyposażonych nabrzeżach możliwości rozbudowy magazynów są bardzo ograniczone. W rachubę zatem wchodziłoby pobudowanie magazynów na nabrzeżach dotąd niewykorzystanych, jak nabrzeże Rumuńskie.

Dość poważne mankamenty wykazuje też portowa sieć kolejowa, która nie wystarcza, aby bez powstawania większych, czy mniejszych zatorów należycie obsłużyć cały port.

Rada Portu Gdyńskiego uznała, że **program inwestycji, przynajmniej tych najniezbędniejszych, można przeprowadzić w ciągu czterech lat kosztem ca 67 milionów złotych.** Warto jest zaznaczyć, że wszelkie inwestycje w naszym porcie opłacają się b. szybko, gdy jednocześnie brak ich może spowodować poważne zahamowanie obrotów handlowych z zagranicą.

Przy należytej ocenie potrzeb portu gdyńskiego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, **urzeczywistnienie czteroletniego programu inwestycyjnego trafia jednak na b. poważne trudności.** Jest to fakt nader niepokojący, który może odbić się katastrofalnie na utrzymaniu przez gdyński port nawet dotychczasowego stanu posiadania, gdyż zmniejszenie się sprawności działania aparatu portowego wpłynie ujemnie nie tylko na przyciąganie nowych ładunków, lecz może zmniejszyć ilość ładunków już pozyskanych.

Z GDAŃSKA.

Aresztowanie księdza Stachnika. Gdańska policja aresztowała przywódcę gdańskiego centrum ks. posła dr Stachnika. — Obecnie znajdują się w więzieniu wszyscy przywódcy gdańskich partii opozycyjnych, a więc socjalistycznej — Brill, nacjonalistycznej — dr Blavier — oraz centrowej ks. dr Stachnik.

W trybie przyśpieszonym odbyła się rozprawa sądowa przeciwko ks. dr. Stachnikowi oraz wydawcy „Das kleine Blatt" — Grzeni. Akt oskarżenia zarzuca im „sabotaż zarządzeń politycznych" senatu gdańskiego. Ks. Stachnik skazany został na 6 miesięcy, a Grzenia na 4 miesiące więzienia. Sąd wydał nakaz dalszego zatrzymania obu skazanych w więzieniu.

W pewnej restauracji w Wrzeszczu policja polityczna aresztowała 16 byłych członków rozwiązanego przez władze gdańskie robotniczego związku sportowego oraz właściciela lokalu.

„Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie". W ostatniej chwili przypominamy, że w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 20 w gmachu b. dyrekcji kolejowej (I piętro, wejście główne), prof. dr Józef Kostrzewski wygłosi w ramach powszechnych wykładów uniwersytetu poznańskiego odczyt p. t. „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przeźroczami).

Odbyło się pożegnanie 300 kolejarzy gdańskich narodowości niemieckiej, którzy przyjęci zostali przez koleje Rzeszy Niemieckiej.

Wznowienie „Danziger Volkszeitung". „Danziger Volkszeitung", która przez 6 miesięcy była zawieszona, ukazała się ponownie. W artykule wstępnym stwierdza to pismo katolickie, że w dalszym ciągu będzie prowadzić swe prace dotychczasowe, stając na gruncie obowiązującej konstytucji oraz przywiązania do samodzielności W. Miasta. Pismo stwierdza równocześnie, że nie jest organem partii centrowej, z którą organicznie nie jest związane, lecz działa na tym samym podłożu ideowym, na którym pracuje centrum.

———o———

Kaszubi protestują i stawiają żądania.

W Kartuzach odbył się w niedzielę, 7 bm. poważny wiec Akcji Katolickiej, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„My, rodzice katolicy, zgromadzeni na zebraniu rodzicielskim w Kartuzach w dniu 7 lutego 1937 r., uchwalamy następującą rezolucję w myśl hasła Akcji Katolickiej „Duch Chrystusowy w wychowaniu w szkole i rodzinie".

1) **Nie mamy zaufania do Związku Nauczycielstwa Polskiego i potępiamy jego antykatolicką działalność.** Jego czołowi przywódcy, jak np. Kolanko, Mandelbaum i Frysz, wywierają zły wpływ na nauczycieli, czego dowodem skandaliczne wystąpienie niektórych nauczycieli — związkowców w Grudziądzu i bezczelną napaść na kuratora Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

2) **Wzywamy nauczycieli parafii naszej do opuszczenia szeregów Związku Nauczycielskiego** i wstąpienia do chrześcijańskiej organizacji nauczycielskiej, gdyż w przeciwnym razie **nie możemy ich uważać za pełnowartościowych katolików i powierzać im wychowania dzieci naszych.**

3) **Domagamy się usunięcia nauczyciela p. Wróbla z Kartuz,** który oświadczył, że z obowiązku organizacyjnego zwalczać musi Akcję Katolicką, tak gorąco polecaną przez nasz Najdostojniejszy Episkopat Polski.

4) Wzywamy zarząd Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej nr. 1 do czujniejszej uwagi, ponieważ **„Płomyk"** w tej szkole ma bardzo gorliwych opiekunów w osobach kierownika szkoły p. Gawrycha i innych propagatorów Związku.

5) Domagamy się, **żeby dzieci nasze w miejsce „Płomyka" czytały „Przewodnik Katolicki" i „Młodego Polaka".**

6) Domagamy się usunięcia koedukacji w miejscowych szkołach, a przede wszystkim w dokształcającej szkole zawodowej.

7) Domagamy się **powiększenia ilości godzin religii w szkole.**

8) Domagamy się **odwołania p. por. Zachariasiewicza,** komendanta PW i WF, ponieważ jego postępowanie nie daje rękojmi religijno-moralnego wychowania młodzieży przedpoborowej.

Powyższą rezolucję postanawiamy wysłać do J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, p. wojewody pomorskiego, p. kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, p. dowódcy 65 pp. i p. starosty powiatowego w Kartuzach z gorącą prośbą o przychylne załatwienie naszych postulatów".

25-lecie kapłaństwa ks. biskupa Dymka.

Czcigodni jubilaci: ks. dziekan Płotka i ks. dr Kozłowski.

Dnia 11 bm. JE. ks. biskup Walenty Dymek, sufragan poznański, obchodzi jubileusz 25-lecia kapłaństwa. Dostojny Jubilat urodził się w r. 1888. W czasie studiów gimnazjalnych w Rogoźnie już gromadził koło siebie młodych patriotów, kierując ruchem konspiracyjnym. Później, w latach 1909 do 1912, jako kleryk stoi na czele wszystkich tajnych organizacyj patriotycznych w szkołach średnich Poznania.

Pierwsze kroki duszpasterskie stawiał w Ostrzeszowie (1912—1916). Młody kapłan zajął się gorliwie robotnikami-wychodźcami, którzy udawali się na roboty sezonowe w obce strony. Ks. Dymek raz po raz wyruszał na niemieckie Pomorze, do Meklemburgii lub na Zachód niemiecki i tam prowadził wśród robotników pracę moralną, prawdziwie misjonarską. W r. 1916 został sekretarzem generalnym Katolickiego Związku Robotników Polskich. Współczuł ks. Dymek szczerze niedoli robotnika i całym sercem oddał się pracy nad polepszeniem jego bytu. W czasie inflacji, kiedy artykuły codziennej potrzeby stawały się dla robotnika prawie niedostępnymi powołał do życia spółdzielnie „Zgoda", mające paraliżować usiłowania wyzysku ze strony niektórych kupców. Robotnicy, którzy pamiętają jego całkowite oddanie się ich sprawie, do dziś wspominają go wdzięcznym sercem.

Ks. Dymek nie ograniczał jednak swej działalności do spraw robotniczych. Był równocześnie sekretarzem generalnym straży św. Józefata. Należał do współtwórców ruchu spółdzielni spożywców w b. dzielnicy pruskiej. W r. 1918 jubilat staje się członkiem Rady Ludowej, w r. 1919 zostaje mianowany kanonikiem Kolegiaty farnej w Poznaniu i sekretarzem generalnym w Tow. Dobroczynności „Caritas". Redagował pierwszego w Polsce „Przewodnika Miłosierdzia" i był współzałożycielem „Przewodnika Społecznego". Zasłużył się również przy założeniu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu. W seminarium duchownym w Poznaniu biskup jubilat wykładał nauki społeczne. JEm. ks. kardynał Prymas August Hlond oceniając w pełni pracę i zasługi ks. kan. Dymka przedstawił go Stolicy Apostolskiej jako kandydata na biskupa sufragana archidiecezji poznańskiej. Ojciec św. przychylając się do tej prośby mianował ks. kan. Dymka biskupem Madyteńskim w dniu 15 maja 1929 r.

*

Razem z JE. ks. biskupem sufraganem Dymkiem w dniu 11 lutego br. obchodzi srebrny jubileusz kapłaństwa **ks. dr Edward Kozłowski,** dyrektor Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu i długoletni członek zarządu i wiceprezes Katolickiego Związku Robotników Polskich.

Również obecny prezes tego Związku **ks. Leon Płotka** obchodzi 25-lecie święceń kapłańskich. **Ks. Leon Płotka jest równocześnie proboszczem w Ostrowie Wielkopolskim. Z katolickim ruchem robotniczym łączą go dawne więzy przyjaźni i pracy jeszcze z czasów, gdy był proboszczem w Bydgoszczy i dziekanem zbąszyńskim.** Z tego tytułu cała Bydgoszcz a wraz z nią i my ślemy Czcigodnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

Tego samego dnia będą święcili ćwierćwiecze pracy kapłańskiej następujący księża: ks. prof. Bączkiewicz z Poznania, ks. prob. D. Bielski z Juńcewa, ks. prob. St. Ciążyński z Wonieść, b. redaktor „Przewodnika Kat.", ks dziek. J. Domeracki z Gromadna, ks. prob. J. Dziegiecki z Jeżewa, ks. prob. T. Fieweger z Rąbina, ks. prob. Gorgolewski z Poznania, ks. prob. St. Kuliszak z Buku, ks. prob. Lison z Grabia, ks. prob. St. Matuszewski z Lipnicy, ks. prob. W. Morkowski z Krynicy, ks dziek. Cz. Obarski z Kąkolewa, ks. prob. J. Sarniewicz z Trzemeszna, ks. prob. Szymański ze Słupów, ks. prob. Br. Troska z Golejowka, ks. dziek. prof. W. Trzybiński z Łagiewnik, ks. radca St. Wężyk z Chojnic.

Jubileusz kapłana polskiego z Warmii.

Dnia 4 lutego obchodził **ksiądz Karol Langwald,** pochodzący z Starego Wartemborka, 25-lecie kapłaństwa. Ks. Langwald był **prezesem polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego** na Warmii, co się rządowi nie podobało, dlatego władza duchowna posłuszna rządowi przeniosła księdza-Polaka z Warmii na Mazury, do Olecka, a stamtąd w okolice Licpergi, gdzie nie ma parafian polskich tylko **sami Niemcy!** A tymczasem w parafiach polskich na Warmii brak księży polskich.

Z kraju.

Do największych w Polsce afer parcelacyjnych należy sprawa Mariana Gawiaka, właściciela kilku majątków na Kresach, który po przekupieniu kierownika oddziału Banku Rolnego, Kańskiego, uzyskał ok. 800.000 zł pożyczki na rozparcelowanie maj. Mokrzany. Majątek ten, nabyty od Jabłonowskich, Gawiak rozparcelował na drobne działki między wieśniaków i kazał sobie wystawić weksle tzw. klęskowe, przewidziano na wypadek klęski żywiołowej, choć takiego zdarzenia nie notowano w tej okolicy. Na podstawie tych weksli otrzymał w banku pożyczkę. Po ujawnieniu afer Kańskiego i skazaniu go, w 10 lat od podstępnego uzyskania pożyczki, dostał się do więzienia Gawiak. Bank Rolny wystąpił do sądu o zabezpieczenie 618.000 zł niezwróconej pożyczki i 73.000 zł kosztów, przez położenie aresztu na dochodach z innych majątków Gawiaka, jak Buszcza na Wołyniu, gdzie prowadzony jest wyrąb lasów, Klesów, i zasekwestrowania zysków z udziału w przedsiębiorstwach handlowych.

Drobne wiadomości.

— **Kierownik oddziału Red-Star-Line w Hamburgu, żyd Bernstein,** obywatel niemiecki, został aresztowany pod zarzutem wykroczenia przeciw przepisom dewizowym. W tejże sprawie wydano nakaz aresztowania jeszcze 3 osób, które bawią zagranicą.

— **Z okazji zaślubin syna Wiktora** i bratanka Vito Mussolini ofiarował na cele filantropijne w Rzymie, Mediolanie i rodzinnym Predappio 125.000 lirów.

— **W parafii Steele** ksiądz katolicki Granderath odmówił pogrzebu członka bojówki hitlerowskiej. Odmowę swą ksiądz motywował tym, że zmarły rzadko chodził do kościoła i nie płacił podatków kościelnych.

— **W Meksyku spłonął** w ciągu 15 minut gmach cyrku z największą w mieście areną. Publiczność opuściła gmach na 10 minut przed pożarem.

— **Radek, Sokolnikow, Arnold i Stroiłow** zostali przewiezieni pod silną eskortą z centralnego więzienia moskiewskiego na Sybir do miejscowości Nerczyńsk, słynnej katorgi powstańców z 1863 r.

Dział Gospodarczy

Nowe rozporządzenie o dostawach dla państwa.

Radą Ministrów uchwaliła rozporządzenie o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego.

Zamówienia na dostawy lub roboty mają być z reguły udzielane przedsiębiorstwom krajowym. Warunki techniczne dostaw i robót powinny być tak ustalone, aby one mogły być wykonane przy użyciu sił krajowych i surowców oraz wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, a gdy ich produkcja w kraju jest niewystarczająca, — przy użyciu tych surowców i wyrobów w takim stopniu, aby ich produkcja krajowa została całkowicie wykorzystana. Rozporządzenie zabrania udzielać zamówień na dostawę lub robotę byłym funkcjonariuszom państwowym i samorządu terytorialnego, żołnierzom zawodowym i funkcjonariuszom innych instytucyj publiczno-prawnych — w ciągu trzech lat od dnia rozwiązania stosunku służbowego, chyba, że uzyskają oni zgodę ministra, któremu władza, urząd lub zarząd, udzielający zamówienia podlega.

W przypadku utrzymania się przy przetargu oferent będzie zobowiązany podpisać umowę na dostawę lub robotę, objętą przetargiem, oraz złożyć lub przedstawić zabezpieczenie, zapewniające należyte jej wykonanie. W przypadkach szczególnych, gdy wynik przetargu był niezadowalający lub gdy sumy ogólne ofert na roboty były wyższe od sumy kosztorysu urzędowego, będzie mogło być zarządzone przeprowadzenie dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy co najmniej dwu wybranymi oferentami, którzy zaofiarowali najdogodniejsze warunki. Odnośna decyzja musi być rzeczowo uzasadniona.

Udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę w drodze publicznego przetargu ustnego jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy pożądany jest udział oferentów z szerszych warstw ludności, a wartość dostawy lub roboty nie przekracza sumy 5.000 zł. Udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę z wolnej ręki polega na powierzeniu dostawy lub roboty w drodze porozumienia się władzy, urzędu lub zarządu z osobą lub osobami, posiadającymi warunki do udzielania im zamówienia na dostawę lub robotę. Z wolnej ręki mogą być udzielane zamówienia w przypadkach wyjątkowych, szczegółowo przez rozporządzenie określonych, jak np. jeżeli zachodzi nieprzewidziana a umotywowana konieczność natychmiastowego wykonania dostawy lub roboty, jeżeli wartość zamówienia nie przekracza kwoty, ustalonej przez właściwego ministra, jeżeli chodzi o zakup zboża i innych produktów rolnych dla potrzeb wojska itp.

Bezpośredni zakup za zwykłym rachunkiem polega na uskutecznieniu dostawy lub roboty w drodze ustnej umowy. Zakupy takie są dozwolone w przypadkach, gdy ogólna wartość całej dostawy lub roboty nie przekracza kwoty 1.000 złotych.

Należność za wykonaną i przyjętą część lub całą dostawę lub robotę ma być wypłacana dostawcom lub przedsiębiorstwom na podstawie sprawdzonych i przyjętych rachunków **najpóźniej w ciągu 21 dni**, licząc od dnia złożenia rachunków, o ile nie umówiono innego terminu płatności. Wydawanie zaliczek przed rozpoczęciem dostawy lub roboty w zasadzie jest niedopuszczalne. Rozporządzenie wejdzie w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

Wyręby i zalesienia w lasach państwowych.

Jednym z głównych zadań racjonalnej gospodarki leśnej jest utrzymanie ciągłości i trwałości użytkowania lasu. Zadanie to pozostaje w ścisłej łączności z odnawianiem lasu.

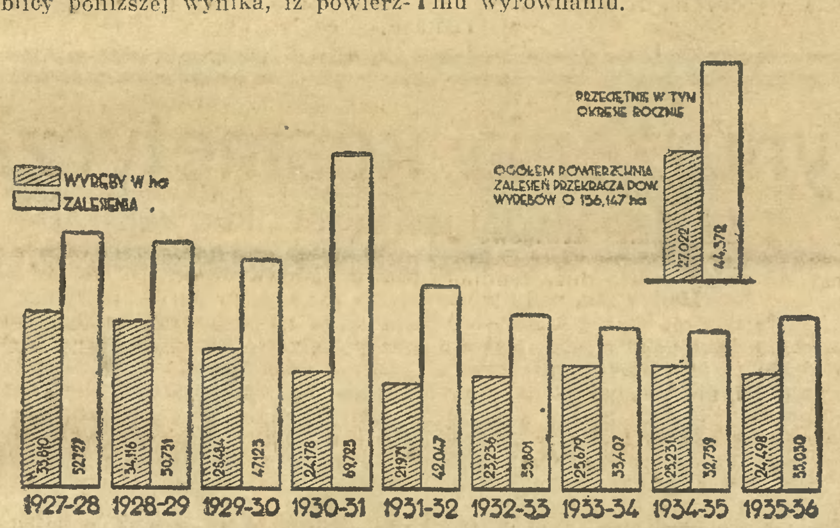
W zakresie odnowienia administracja lasów państwowych ma obowiązek stale, jak najlepiej zalesiać przede wszystkim dokonywano corocznie wyręby, następnie powierzchnie zalesione z lat dawnych, a wreszcie te powierzchnie, które Lasy Państwowe otrzymały w drodze kupna.

Ażeby w sposób poglądowy przedstawić rozmiar prac zalesionych dokonanych przez administrację Lasów Państwowych w okresie od roku 1927—1936, należy porównać dane, ilustrujące w liczbach zaokrąglonych, jaka powierzchnia została w ubiegłym 9-leciu wycięta i zalesiona.

W tablicy poniższej wynika, iż powierzchnia zalesień w omawianym okresie jest większa od powierzchni wyrębów o 156,147 ha.

Przedstawiony plan byłby niekompletny, gdyby nie zaznaczono, że w 1920 roku państwo polskie przejęło od zaborców 240.000 ha wyrębów wojennych, wypalenisk, zdziczałych młodników itp. powierzchni z wyjałowioną i zdziczałą glebą. A zatem wzmiankowana nadwyżka zalesień nad wyrębami (156.147 ha) dotyczy tych powierzchni, które przybyły do zalesienia nie w wyniku gospodarki polskiej administracji lasów, lecz niezależnie od niej i po za jej normalnym biegiem.

W ostatnich latach stosunek wyrębów do zalesień, w porównaniu z latami dawniejszymi, po okresie wielkich inwestycyj zalesionych ulega zrównoważeniu i stopniowemu wyrównaniu.



Jakie jest położenie na pomorskim rynku zbożowym i nabiałowym?

Korzystna koniunktura na światowym rynku zbożowym wpłynęła w silnym stopniu na kształtowanie się cen zbóż na rynku pomorskim. Ceny wszystkich gatunków zbóż wykazywały w pierwszej i drugiej dekadzie stycznia br. silną tendencję zwyżkową. Ceny pszenicy i żyta podniosły się w tym okresie o ok. 2 zł na q. Tendencja zwyżkowa cen jęczmienia i owsa utrzymywała się do końca miesiąca, natomiast ceny pszenicy i żyta obniżyły się w trzeciej dekadzie o ok. 1 zł na q. Niewielka ta zniżka nastąpiła na skutek wstrzymania eksportu żyta przez Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku.

Podaż żyta ze strony rolników była w okresie sprawozdawczym stosunkowo nieduża, ale stała. Zaznaczyć poza tym należy, że w ubiegłym roku gospodarczym nie przepalano żyta na spirytus, przede wszystkim jednak nie spasano tak, jak w latach ubiegłych, przeznaczając je prawie wyłącznie na sprzedaż i konsumcję.

Na rynku nabiałowym w styczniu br. nastąpiło, na skutek mroźnej pogody dalsze zmniejszenie produkcji mleka, a tym samym dostaw masła do głównych ośrodków konsumcyjnych. Zwiększyło się zapotrzebowanie na masło pierwszego gatunku, które sprzedaje się po cenach eksportowych. Zapasy masła niezdatnego na eksport również zmalały, gdyż obecne dostawy są na ogół zdatne na eksport i nie ciążą na rynku wewnętrznym. Za 1 kg masła pierwszego gatunku płacono w hurcie 2,70—2,80 zł, w detalu zaś 3,00—3,10.

Przeciw ulgom inwestycyjnym kosztem ulg budowlanych.

Przedmiotem dyskusji na terenie izb przemysłowo-handlowych była ostatnio sprawa ulg podatkowych dla inwestycyj. Stanowisko samorządu gospodarczego w tej sprawie zostało już ustalone i w najbliższym czasie będzie zakomunikowana zainteresowanym ministerstwom. Zdaniem izb przemysłowo-handlowych ulgi mogą być udzielone generalnie, ponieważ ulgi indywidualne stwarzają niezdrowy protekcjonizm i nie mają dostatecznego wpływu na ogólne ożywienie gospodarcze.

Na wypadek gdyby ze wzgędów budżetowych niemożliwe było udzielenie całemu przemysłowi i handlowi ulg generalnych dla wszystkich inwestycyj, ulgi te powinny być zastosowane dla pewnych określonych kategorii inwestycyj również generalnie, a więc dla całego przemysłu. Chodziłoby tu o inwestycje, zmierazjące do zmiany przestarzałych urządzeń technicznych jak kotły, turbiny, instalacje elektryczne, względnie podnoszące społeczną wartość warsztatu pracy, jak np. budowa urządzeń ochronnych przeciwko wypadkom przy pracy itd.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zamierza przeciwstawić się projektom wprowadzenia ulg inwestycyjnych kosztem ulg budowlanych, ponieważ z innych źródeł czerpie swe środki budownictwo, a z innych przemysł, przy czym większa część funduszów przeznaczonych na budownictwo przechodzi pośrednio do przemysłu, przyczyniając się do ożywienia szeregu gałęzi produkcji.

Zakaz wywozu żyta utrzymany!

Wstrzymanie eksportu przedłużono do 15-go marca.

Ministerstwo przemysłu i handlu poleciło wstrzymać w dalszym ciągu sprzedaż zagranicę żyta, mąki żytniej oraz niektórych gatunków mąki przedniej i pośledniej. Zakaz wywozu żyta i jego przetworów obowiązujący początkowo do dnia 4 lutego przedłużony został **do dnia 15 marca**, ponadto uzależniły sprawę eksportu zapasów znajdujących się już w Gdańsku od kształtowania się sytuacji na rynku wewnętrznym.

W kołach rolniczych zarządzenie to wywołuje niezadowolenie. Rolnicy twierdzą, że obawy o brak zboża na przednówku są u nas nieuzasadnione. Stanowisko sfer rolniczych nie opiera się jednak na konkretnych danych cyfrowych dotyczących zapasów zboża w Polsce i powodowane jest jedynie możliwością wykorzystania dogodnej obecnie koniunktury w zakresie cen eksportowych.

Obniżenie stawek prowizyjnych w P. K. O.

Od 1 lutego br. PKO. obniżyła wydatnie stawki prowizyjne od inkasa weksli i innych dokumentów wierzytelnościowych. W Warszawie opłata inkasowa według nowej taryfy wynosi ¼ proc. (najmniej 30 gr), przy inkasie zamiejscowym, które obejmuje główne ośrodki życia gospodarczego, a więc: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno — prowizja wynosi tylko pół proc. (najmniej 50 gr od sztuki). W innych miejscowościach kraju opłata uzależniona jest od wysokości inkasowanej sumy.

Tak więc cała Polska — wszyscy uczestnicy obrotu czekowego PKO. — korzystają od 1 lutego br. z inkasa o minimalnej opłacie. Zdobycz klientów PKO. jest niewątpliwa i ma dużą wagę z punktu widzenia życia gospodarczego.

Zainkasowane kwoty wpłacane są bezpośrednio i niezwłocznie na konta czekowe zleceniodawców.

Przy okazji należy dodać, że zwykłą korespondencję z PKO. — opłaca instytucja, nie zaś klient; jedynie przy listach poleconych klient ponosi koszt samego polecenia.

Zjazd inżynierów budowlanych.

Rok 1937 będzie szczytowym w dziedzinie inwestycyj budowlanych. Zarówno prywatny jak i subsydiowany program inwestycyjny budownictwa wielkomiejskiego, fabrycznego i robotniczych osiedli, nie mówiąc już o prywatnym budownictwie willowym, osiągnie natężenie przekraczające o blisko 80% ruch budowlany z roku 1928.

Stosowanie nowych metod w dziedzinie materiałów, urządzeń i wykończenia, stanowić będzie treść działu budownictwa na Targach Poznańskich, organizowanego przez Związek Inżynierów Budowlanych R. P. Ponieważ inżynier budowlany decyduje o wyborze materiałów i urządzeń, przeto zjazd inżynierów budowlanych z całej Polski, organizowany na Targach Poznańskich, da możność firmom przedstawienia najbardziej kompetentnemu czynnikowi postępu produkcji polskiej. W związku z tym napływają bardzo liczne zgłoszenia udziału w handlowej wystawie budowlanej na Targach Poznańskich.

Wywóz drewna do Niemiec.

Odbyte ostatnio posiedzenie Komisyj Rządowych (polskiej i niemieckiej) Kontroli Obrotu Towarowego polsko-niemieckiego, ustaliło globalną kwotę na wywóz towarów z Polski do Niemiec w ramach kwoty około 13 miln. zł. z czego na wywóz drewna przypada 4,500 tys. zł. Kwota ostatnia obejmuje już i zaliczkę na kontyngent marcowy w wysokości 1.500 tys. zł Ogólna kwota na wywóz drewna w lutym została podzielona między poszczególne sortymenty, jak następuje: drewno okrągłe (kłody i dłużyce) — 1.934 tys. zł; drewno tarte (bale, deski, łaty) i klepka — 1.566 tys. zł; papierówka — 800 tys. zł; drewno opałowe — 34 tys. zł; wiklina — 66 tys. zł; wreszcie dykty — 100 tys. złotych.

Z kwoty 1.934 tys. zł, przeznaczonej na wywóz drewna okrągłego, przypada na drewno nieobrobione, pochodzące z Górnego Śląska, idące do Niemiec na podstawie konwencji genewskiej w tzw. obrocie górnośląskim — kwota 1 miln. zł.

Kwotą ogólną 4.500 tys. zł objęty jest zarówno wywóz drewna prywatnego drzewnictwa, jak i drewna, wywożonego przez administrację Lasów Państwowych.

Jakie będą losy wniosków poselskich w sprawach osadnictwa Ziem Zachodnich.

Wnioski poselskie o ostateczne uregulowanie sprawy osadników rentowych i anulacyjnych wzbudziły wśród osadników Ziem Zachodnich słuszne nadzieje, że wreszcie postulaty ich zostaną ostatecznie i w pełni zrealizowane. W sprawie tej była u ministra Poniatowskiego delegacja osadników Ziem Zachodnich, której p. minister oświadczył, iż postara się możliwie przychylnie rozpatrzyć wniesione wnioski poselskie i życzliwie się do nich ustosunkować. Tymczasem, jak się dowiadujemy z drugiej strony, posłowie, wnioskodawcy projektowanych ustaw, odbyli już kilka konferencyj w Ministerstwie Rolnictwa z kierownikami odnośnych wydziałów i dotychczas ministerstwo **ustosunkowuje się odmownie**, twierdząc, że obciążenia nie są wysokie i osadnicy mogą je płacić.

Zwyżka cen towarów włókienniczych i wyrobów pończoszniczych.

Z Łodzi donoszą, że zakupy towarów włókienniczych na sezon letni rozpoczęły się w roku bieżącym wyjątkowo wcześnie, co w pierwszym rzędzie położyć należy na karb stosunkowo niezłego przebiegu interesu w sezonie zimowym. W związku z tym przewiduje się, że również nadchodzący sezon letni kształtować się będzie pomyślnie. M. in. zanotowano zwiększone zakupy tkanin wełnianych na sezon wiosenny i letni, przy czym podkreśla się, że znacznie wzrósł popyt na tkaniny lepszych gatunków. Ceny tkanin wełnianych uległy ostatnio zwyżce w granicach od 3—6 procent, co położyć należy na karb zwyżki cen surowca na rynkach zagranicznych. Wypłacalność zarówno w branży tkanin bawełnianych jak i wełnianych na ogół jest dobra. Warunki pokrycia wekslami w granicach od 90 do 120 dni.

Ożywienie zanotować należy również w branży pończoszniczej. Wywołane zostało ono jednak głównie obawą strajku w przemyśle kotonowym. Wobec tej perspektywy przemysł pończoszniczy pracuje pełną parą, kupiectwo zaś intensywnie zaopatruje się w towar. Sytuacja powyższa nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się cen, które wzrosły o kilka procent.

Człowiek nr. K. II. 206.

Człowiek składa się z ciała, duszy i... urzędowego papierku, stwierdzającego jego tożsamość. Przy czym trzeci, ten oficjalny składnik człowieczeństwa posiada znaczenie czynnika niezastąpionego, wobec braku którego sam fakt istnienia danej osobistości staje się w najwyższym stopniu problematycznym. Doświadczył tego na sobie mieszkaniec Ełku w Prusach Wschodnich, który utrzymuje, że nazywa się Fryderyk Schultz, dla władz natomiast przedstawia wartość aktu K. II. nr. 206.

Rodzice Schultza w czasie najazdu armii rosyjskiej na Prusy Wschodnie w roku 1914 wywiezieni zostali w głąb Rosji. Tam, gdzieś w zapadłej wsi syberyjskiej przyszedł na świat Fryderyk. W tych czasach wojennego zamętu i wobec znacznego, bo kilkaset kilometrów wynoszącego oddalenia najbliższego urzędu rejestracyjnego ludności, kwestię formalnego wciągnięcia nowego obywatela do ksiąg odłożono do czasów późniejszych. W międzyczasie, już po koniec wojny, oboje rodzice zmarli. Chłopiec wówczas 4-letni, wiedział tylko, że ma na imię Fryderyk, rodzice jego pochodzili z Ełku i że nazywa się Schultz. Po wojnie zajął się małym Fryderykiem komitet opieki nad jeńcami i uchodźcami niemieckimi. Po wielu zabiegach mały, 6-letni Fryderyk powrócił do Ełku. Tu wciągnięto go prowizorycznie do ksiąg ludności. W międzyczasie Fryderyk ukończył szkołę, nauczył się siodlarstwa. Będąc w wieku poborowym, zgłosił się do służby wojskowej. Tu zaczęły się pierwsze jego perypetie. Schultz dla władz nie istniał. Nie miał żadnego dokumentu, żadnego dowodu osobistego. Zapisano go do akt jako nr. II — 206. Pod tym numerem odbył służbę i otrzymał tymczasowy dokument wojskowy, w którym pod rubryką imię i nazwisko wypisano K. II — 206.

Lata mijały. Po wyjściu z wojska Fryderyk zapragnął się ożenić. Ale okazało się, że na przeszkodzie temu staje brak urzędowego papierka, którego dotychczas biedny człowiek bez nazwiska nie otrzymał. W międzyczasie akta jego sprawy II — 206 urosły do rozmiarów sporego tomu.

Co chwila z różnych stron kraju napływają urzędowe papierki, wyniki mozolnie przeprowadzanych dochodzeń, czy Fryderyk Schultz jest Fryderykiem Schultzem, czy nim nie jest. Schultz tymczasem w dalszym ciągu urzędowo nie istnieje. Jest biednym upiorem, zjawą, trapiącą urzędy, które nadal odnoszą się do niego jako numeru K. II — 206.

Urny wyborcze w Indiach, przydałyby się ciemnym Poleszukom.



W Kalkucie po ogłoszeniu nowej konstytucji i rozpisaniu wyborów do parlamentu ustawiono urny wyborcze z różnymi obrazkami, ułatwiającymi analfabetom zorientowanie się komu oddać kartkę. Głosowanie odbywa się częściowo jawnie i trochę przypomina wybory na Kresach Wschodnich, gdzie analfabeci głosowali w 101 procentach.

Wynurzenia kosmetyczki

hollywoodzkiej wytwórni filmowej.

Obowiązki kobiet względem siebie.

Hollywood, w lutym.

Ciągle jeszcze istnieje szereg kobiet, które wierzą, że jedynym ich obowiązkiem względem siebie to jest umyć twarz czystą wodą i mydłem i pięknie, na gładko, wyszczotkować włosy. Nie wiem, jak się dzieje dzisiaj w Europie, lecz u nas w Ameryce kobieta stoi obecnie w jednym rzędzie z mężczyzną w walce o byt. Tak jak i panowie stworzenia, tak i dzisiejsza kobieta nowoczesna, musi używać wszelkich dostępnych jej środków, by w walce tej zwyciężyć. Piękność kobiety jest jednym z jej atutów i dlatego jest dla mnie rzeczą zupełnie zrozumiałą, że dobrym jest każdy środek, który może zwiększyć naturalny urok kobiety, by pomóc jej w osiągnięciu swoich celów. I zdaje mi się, że tym samym rozstrzygnięta jest sprawa szminkowania się kobiety. Nie jesteśmy dzisiaj, jak nasze matki i babki, skazane na siedzenie w domu, granie na fortepianie nieśmiertelnej „Modlitwy Dziewicy" i oczekiwanie na amatora, który zjawi się w domu „w poważnych zamiarach". Uważam, że jeśli jakikolwiek zabieg może pomóc nam w walce o nasze prawa — to zabieg ten jest nie tylko naszym prawem, lecz co więcej, naszym obowiązkiem. Należy pomóc Matce Naturze i „poprawić" ją gdzie trzeba.

Rozumiały to zresztą kobiety od czasów bardzo dawnych. Bardzo starannie troszczyły się o swój wygląd wszystkie te kobiety, które zdobyły jakieś imię w dziejach, że wyliczę tylko Helenę, Kleopatrę, Madame Pompadour itd. Kobiety te, które bez wątpienia w owych czasach podziwiano, nie były napewno pięknościami. Gdy oglądamy dzisiaj ich portrety, zrozumieć nie możemy, dlaczego np. Kleopatra potrafiła tak bardzo zawrócić w głowie Cezarowi, lub też dlaczego mądry i kulturalny naród 30 lat walczył o Helenę. Lecz to nie należy do tematu. Chodziło mi tylko o to, że — jak wiem z historii — wszystkie te panie trawiły godziny całe na tualetę, kąpały się w mleku oślic, by nadać miękkość swojej skórze, płaciły horendalne ceny za tajemnicze środki upiększające i sprowadzały z dalekich krajów olejki i maście do upiększania cery. Malowanie warg, podmalowywanie oczu i uszu znane już było starożytnym Grekom i Rzymianom. Nie wymyśliśmy nic nowego. Jedynie po długim okresie barbarzyństwa średniowiecznego, wracamy z powrotem do zdobyczy starożytnego świata. A jest nam dzisiaj niewątpliwie łatwiej, bo to co Messalina sprowadzać musiała z Egiptu, my znajdziemy wszystko gotowe w najbliższym salonie kosmetycznym.

Moim zdaniem kobieta, która wychodzi na ulicę nie podkreślając wszystkich walorów swojej urody, popełnia przestępstwo względem samej siebie.

—::—

„Dzień Pułaskiego"

w Stanach Zjednoczonych A. P.

Amerykańskie izby ustawodawcze podjęły nową inicjatywę stałego obchodzenia w Stanach Zjednoczonych „Dnia Pułaskiego" w dniu 11 października.

W roku ubiegłym prezydent Roosevelt wydał w tej sprawie specjalne orędzie nakazujące obchód „Dnia Pułaskiego" w roku 1936, jakkolwiek przed dwoma laty odpowiedni bill w tej sprawie spotkał się ze sprzeciwem prezydenta, który zaoponował przeciwko ustalaniu nowego święta państwowego.

Nowa rezolucja złożona w kongresie i senacie upoważnia prezydenta do wydawania co roku proklamacji, wzywającej urzędy do wywieszania flag narodowych na gmachach rządowych w dniu 11 października oraz zapraszającej ludność Stanów Zjednoczonych do obchodzenia tego dnia w szkołach i kościołach oraz do urządzania obchodów upamiętniających bohaterską śmierć Pułaskiego.

Bakcyl grypy wykryty

przez angielskiego uczonego.

Wiedeń. (PAT). Prasa tutejsza podaje z Londynu sensacyjną wiadomość, że uczony angielski sir Patric Laiglaw, kierownik Państwowego Instytutu Lekarskiego w Londynie, wykrył po długich badaniach bakcyla grypy.

Jak wiadomo, do tej pory uczonym, mimo zastosowania wszelkich środków laboratoryjnych, nie udało się wykryć mikroba, wywołującego chorobę określaną jako grypa. Przez szereg lat utrzymywało się przekonanie, że chorobę tą wywołuje mikrob influenzy, wykryty w roku 1891 przez niemieckiego uczonego Pfeiffera. Z czasem jednak uczeni doszli do wniosku, że działa w danym wypadku inny, nieznany mikrob. Tego oto wroga ludzkości, który szczególnie teraz trapi wielkie miasta kontynentu europejskiego, wykrył, według doniesień londyńskich, angielski uczony.

Oszukańczy werbunek emigrantów do Brazylii.

Syndykat Emigracyjny otrzymał wiadomości, że do rolników w Polsce nadchodzą listy z Brazylii z propozycjami ułatwienia emigracji. Listy te wysyła jakoby „Sociedade Paulista de Immigracao, Sao Saulo, Brasil, Rua 3 de Dezembro 48". Syndykat ostrzega w związku z tym, że towarzystwo takie w ogóle nie istnieje i cała sprawa oparta jest na zwykłym oszustwie.

Zwrócić należy uwagę emigrantów, że **jedyną instytucją, upoważnioną przez władze państwowe do przeprowadzania na terenie Polski werbunku dla osadnictwa na emigracji, jest Syndykat Emigracyjny.**

Po 3.000 latach mikroby powracają do życia.

Prof. Kapterew dokonał niezwykłego eksperymentu w akademii nauk przyrodniczych w Moskwie. Badając pokłady ziemi północnej Syberii, rozpuścił wydobyte kawałki z kilku miejsc w wodzie destylowanej, wolnej od wszelkich mikrobów. Ponieważ ziemia ta była zmarznięta, gdyż wydobyto ją z głębokości 2 do 3 metrów oraz z miejsc znajdujących się stale pod śniegiem, poddał ją prof. Kapterew powolnemu procesowi odtajania. Po kilkunastu godzinach mikroby i zarodki powróciły do życia, potwierdzając fakt, że mimo przebywania w stanie martwoty od jakichś 3.000 lat — nie straciły zdolności do życia.

Solec Kujawski.

Przeniesienie. Wreszcie doczekał się Solec przeniesienia p. Lirówny, kierowniczki szkoły. Z ulgą przyjęło społeczeństwo soleckie tę wiadomość. P. S. Zmysłowska z Nakła objęła stanowisko kierowniczki szkoły nr. 2 a p. Lirówna została przeniesiona do Wąbrzeźna.

„Dobra gospodarka". Już po raz drugi w tym roku szkolnym są dzieci wolne od zajęć szkolnych z powodu pęknięcia pieca, służącego do centralnego ogrzewania. Pierwszy wypadek wydarzył się w listopadzie z dwutygodniową przerwą w nauce i obecnie znowu nie chodzą dzieci do szkoły z powodu pęknięcia pieca. Zapytać należałoby się, kto ponosi winę za taką gospodarkę? Przecież naprawa pieca w listopadzie kosztowała ładną sumkę, a teraz okazuje się, że trzeba kupić nowy piec.

Walne zebranie chóru Św. Cecylii odbyło się przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes K. Matuszewski. Na marszałka zebrania powołano jednogłośnie ks. prob. Degórskiego. Obszerne sprawozdania z działalności całorocznej zdali prezes — sekretarz — skarbnik i dyrygent p. Rakowski. Szczególnie podkreślono pracę dyrygenta, który nie szczędzi czasu i trudu nad podniesieniem chóru. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Matuszewski K., zast. prezesa p. Szczepaniak, sekretarz p. Gaca, skarbnik p. Grabikowski J. i dyrygent naucz. p. Rakowski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Matuszewski J. i Krawczyk. (aj)

Z PROWINCJI.

Roczne walne zebranie

wykazało piękny plon pracy Sokoła żeńskiego w Grudziądzu.

Grudziądz. W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie Sokoła Żeńskiego, które zagaiła długoletnia prezeska dh. **Kaczmarkówna,** witając licznie zebrane członkinie i gości. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych druhów i druhen całej Dzielnicy, po czym prezeska dh. Kaczmarkówna odczytała odezwę prezesa Związku dh. **Arciszewskiego,** nawołującą do należytego przygotowania się na zlot związkowy do Katowic. Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano dh. **Kaczmarkównę,** która do pióra powołała dh. **Kamińską,** a na ławniczki dh-ny **Lupiankę i Kłosowską.** Sprawozdania z całorocznej działalności zdały prezeska dh. Kaczmarkówna, sekretarka dh. **Kamińska,** skarbniczka dh. **Brendelowa** i naczelniczka dh. **Heldtówna.** Imieniem komisji rewizyjnej zdała sprawozdanie dh. **Majowa,** wnosząc równocześnie o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Wygłoszone sprawozdania omawiały zakres całorocznej pracy, która uwieńczona została wielkimi sukcesami zawodniczek sekcji atletycznej, pływackiej i gier sportowych. Po bardzo rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezeskę wybrano ponownie jednomyślnie dh. **Kaczmarkównę,** która urząd ten piastuje już 9 lat, a na wiceprezeskę wybrano ponownie dh. **Kujawową.** Do zarządu weszły druhny: **Brendelówna, Felska, Heldtówna, Kamińska, Bittnerowa, Zalewska, Wojnowska, Skopińska, Bożejewiczowa, Malakówna, Konarkowska, Gackowska, Kłosowska, Malinowska, Zasadowska i Lupianka.** Delegatkami na Radę Okręgową wybrano druhny Brendelową i Wojnowską, a na Radę Dzielnicową prezeskę dh. Kaczmarkównę. Życzenia nowemu zarządowi złożyli przedstawiciel miejskiego Komitetu WF. i PW. p. Czachowski, przedstawiciel Okręgu III wiceprezes dh. Szubrych i przedstawiciel Sokoła I dh. Skopiński.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i rozmaitych projektów na przyszłość, prezeska dh. Kaczmarkówna solwowała zebranie sokolim „Czołem!".

Koronowo.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Koronowie odbyło się dn. 31 ub. m. w sali p. Gollnikowej. Zebranie zagaiła prezeska p. dyr. Baierowa, witając przybyłych gości i członków oraz delegatów okręgu pp mjr. Wierzbickiego i Joachimskiego. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. burmistrza Talaśkę, sekretarzem p. W. Mętkowskiego. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała p. Kamińska Wanda. Sprawozdanie z dotychczasowej całorocznej pracy złożyła również p. Kamińska. Sprawozdanie kasowe złożył w zastępstwie p. naucz. Popa Józef.

Na wniosek przewodn. Komisji Rew. p. kier. szk. Żuchowskiego, udzielili zebrani ustępującemu zarządowi jednogośnie absolutorium. W krótkich słowach przedstawił p. mjr Joachimowski cele i zadania PCK. apelując do zebranych o dalsze werbowanie członków z uwagi na wzniosłe cele PCK., p mjr Wierzbicki, dyr. okr. pom. podkreślił działalność dotychczasowego zarządu i podziękował pp. dyr. Baierowej, sekr. Kamińskiej W. i skarbnikowi dyr. Kleyborowi za 10-letnią intensywną pracę w Oddziele. Z uznaniem podkreślić należy działalność Koła Młodzieży Czerw. Krzyża Nr. 1, co do którego sprawozdanie zdał opiekun nauczyciel p. Popa. P. Mętkowski W. komendant, zdając sprawozdanie, podkreślił, że Oddział posiada 2 kompletnie wyekwipowane drużyny ratownicze, zdolne każdego czasu do niesienia pomocy sanitarnej i ratownictwa przeciwgazowego.

Do nowego zarządu wybrano w myśl nowego statutu 15 osób z prawem kooptacji i to pp. dyr. Baierową, dr Szewsa, burm. Talaśkę, apt. Nowackiego, mec. Niemczykową, kier. szk. Żuchowskiego, naucz. Popę, naucz. Wendową i W. Kamińską. Do Komisji Rew. wybrano: pp. not. Staniewicza, przewodn. oraz Borzyszkowskiego i Gabrysia. Jako delegatów na zjazd okręgowy wybrano p. dyr. Maierową i wójta Kentzera. Oddział PCK. liczy obecnie 90 członków oraz 2 drużyny rat. męskie i 1 drużynę rat. żeńską. (l)

Dział Gospodarczy

Nowe rozporządzenie o dostawach dla państwa.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego.

Zamówienia na dostawy lub roboty mają być z reguły udzielane przedsiębiorstwom krajowym. Warunki techniczne dostaw i robót powinny być tak ustalone, aby one mogły być wykonane przy użyciu sił krajowych i surowców oraz wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, a gdy ich produkcja w kraju jest niewystarczająca, — przy użyciu tych surowców i wyrobów w takim stopniu, aby ich produkcja krajowa została całkowicie wykorzystana. Rozporządzenie zabrania udzielać zamówień na dostawę lub robotę byłym funkcjonariuszom państwowym i samorządu terytorialnego, żołnierzom zawodowym i funkcjonariuszom innych instytucyj publiczno-prawnych — w ciągu trzech lat od dnia rozwiązania stosunku służbowego, chyba, że uzyskają oni zgodę ministra, któremu władza, urząd lub zarząd, udzielający zamówienia podlega.

W przypadku utrzymania się przy przetargu oferent będzie zobowiązany podpisać umowę na dostawę lub robotę, objętą przetargiem, oraz złożyć lub przedstawić zabezpieczenie, zapewniające należyte jej wykonanie. W przypadkach szczególnych, gdy wynik przetargu był niezadowalający lub gdy sumy ogólne ofert na roboty były wyższe od sumy kosztorysu urzędowego, będzie mogło być zarządzone przeprowadzenie dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy co najmniej dwu wybranymi oferentami, którzy zaofiarowali najdogodniejsze warunki. Odnośna decyzja musi być rzeczowo uzasadniona.

Udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę w drodze publicznego przetargu ustnego jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy pożądany jest udział oferentów z szerszych warstw ludności, a wartość dostawy lub roboty nie przekracza sumy 5.000 zł. Udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę z wolnej ręki polega na powierzeniu dostawy lub roboty w drodze porozumienia się władzy, urzędu lub zarządu z osobą lub osobami, posiadającymi warunki do udzielania im zamówienia na dostawę lub robotę. Z wolnej ręki mogą być udzielane zamówienia w przypadkach wyjątkowych, szczegółowo przez rozporządzenie określonych, jak np. jeżeli zachodzi nieprzewidziana a umotywowana konieczność natychmiastowego wykonania dostawy lub roboty, jeżeli wartość zamówienia nie przekracza kwoty, ustalonej przez właściwego ministra, jeżeli chodzi o zakup zboża i innych produktów rolnych dla potrzeb wojska itp.

Bezpośredni zakup za zwykłym rachunkiem polega na uskutecznieniu dostawy lub roboty w drodze ustnej umowy. Zakupy takie są dozwolone w przypadkach, gdy ogólna wartość całej dostawy lub roboty nie przekracza kwoty 1.000 złotych.

Należność za wykonaną i przyjętą część lub całą dostawę lub robotę ma być wypłacana dostawcom lub przedsiębiorstwom na podstawie sprawdzonych i przyjętych rachunków **najpóźniej w ciągu 21 dni**, licząc od dnia złożenia rachunków, o ile nie umówiono innego terminu płatności. Wydawanie zaliczek przed rozpoczęciem dostawy lub roboty w zasadzie jest niedopuszczalne. Rozporządzenie wejdzie w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

Zjazd inżynierów budowlanych.

Rok 1937 będzie szczytowym w dziedzinie inwestycyj budowlanych. Zarówno prywatny jak i subsydiowany program inwestycyjny budownictwa wielkomiejskiego, fabrycznego i robotniczych osiedli, nie mówiąc już o prywatnym budownictwie willowym, osiągnie natężenie przekraczające o blisko 80% ruch budowlany z roku 1928.

Stosowanie nowych metod w dziedzinie materiałów, urządzeń i wykończenia, stanowić będzie treść działu budownictwa na Targach Poznańskich, organizowanego przez Związek Inżynierów Budowlanych R. P. Ponieważ inżynier budowlany decyduje o wyborze materiałów i urządzeń, przeto zjazd inżynierów budowlanych z całej Polski, organizowany na Targach Poznańskich, da możność firmom przedstawienia najbardziej kompetentnemu czynnikowi postępu produkcji polskiej. W związku z tym napływają bardzo liczne zgłoszenia udziału w handlowej wystawie budowlanej na Targach Poznańskich.

Wyręby i zalesienia w lasach państwowych.

Jednym z głównych zadań racjonalnej gospodarki leśnej jest utrzymanie ciągłości i trwałości użytkowania lasu. Zadanie to pozostaje w ścisłej łączności z odnawianiem lasu.

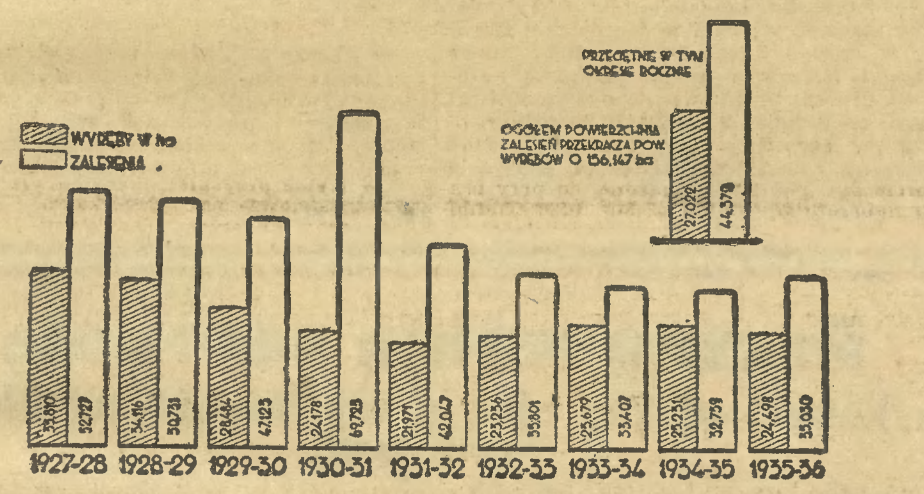
W zakresie odnowienia administracja lasów państwowych ma obowiązek stale, jak najlepiej zalesiać przede wszystkim dokonywane corocznie wyręby, następnie powierzchnie zalesione z lat dawnych, a wreszcie te powierzchnie, które Lasy Państwowe otrzymały w drodze kupna.

Ażeby w sposób poglądowy przedstawić rozmiar prac zalesionych dokonanych przez administrację Lasów Państwowych w okresie od roku 1927—1936, należy porównać dane, ilustrujące w liczbach zaokrąglonych, jaka powierzchnia została w ubiegłym 9-leciu wycięta i zalesiona.

W tablicy poniższej wynika, iż powierzchnia zalesień w omawianym okresie jest większa od powierzchni wyrębów o 156,147 ha.

Przedstawiony plan byłby niekompletny, gdyby nie zaznaczono, że w 1920 roku państwo polskie przejęło od zaborców 240.000 ha wyrębów wojennych, wypalenisk, zdziczałych młodników itp. powierzchni z wyjałowioną i zdziczałą glebą. A zatem wzmiankowana nadwyżka zalesień nad wyrębami (156.147 ha) dotyczy tych powierzchni, które przybyły do zalesienia nie w wyniku gospodarki polskiej administracji lasów, lecz niezależnie od niej i po za jej normalnym biegiem.

W ostatnich latach stosunek wyrębów do zalesień, w porównaniu z latami dawniejszymi, po okresie wielkich inwestycyj zalesionych ulega zrównoważeniu i stopniowemu wyrównaniu.



Wywóz drewna do Niemiec.

Odbyte ostatnio posiedzenie Komisyj Rządowych (polskiej i niemieckiej) Kontroli Obrotu Towarowego polsko-niemieckiego, ustaliło globalną kwotę na wywóz towarów z Polski do Niemiec w ramach kwoty około 13 miln. zł, z czego na wywóz drewna przypada 4,500 tys. zł. Kwota ostatnia obejmuje już i zaliczkę na kontyngent marcowy w wysokości 1.500 tys. zł Ogólna kwota na wywóz drewna w lutym została podzielona między poszczególne sortymenty, jak następuje: drewno okrągłe (kłody i dłużyce) — 1.934 tys. zł; drewno tarte (bale, deski, łaty) i klepka — 1.566 tys. zł; papierówka — 800 tys. zł; drewno opałowe — 34 tys. zł; wiklina — 66 tys. zł; wreszcie dykty — 100 tys. złotych.

Z kwoty 1.934 tys. zł, przeznaczonej na wywóz drewna okrągłego, przypada na drewno nieobrobione, pochodzące z Górnego Śląska, idące do Niemiec na podstawie konwencji genewskiej w tzw. obrocie górnośląskim — kwota 1 miln. zł.

Kwotą ogólną 4.500 tys. zł objęty jest zarówno wywóz drewna prywatnego drzewnictwa, jak i drewna, wywożonego przez administrację Lasów Państwowych.

Zakaz wywozu żyta utrzymany!

Wstrzymanie eksportu przedłużono do 15-go marca.

Ministerstwo przemysłu i handlu poleciło wstrzymać w dalszym ciągu sprzedaż zagranicę żyta, mąki żytniej oraz niektórych gatunków mąki przedniej i poślednie. Zakaz wywozu żyta i jego przetworów obowiązujący początkowo do dnia 4 lutego przedłużony został **do dnia 15 marca**, ponadto uzależniły sprawę eksportu zapasów znajdujących się już w Gdańsku od kształtowania się sytuacji na rynku wewnętrznym.

W kołach rolniczych zarządzenie to wywołuje niezadowolenie. Rolnicy twierdzą, że obawy o brak zboża na przednówku są u nas nieuzasadnione. Stanowisko sfer rolniczych nie opiera sę jednak na konkretnych danych cyfrowych dotyczących zapasów zboża w Polsce i powodowane jest jedynie możliwością wykorzystania dogodnej obecnie koniunktury w zakresie cen eksportowych.

Jakie jest położenie na pomorskim rynku zbożowym i nabiałowym?

Korzystna koniunktura na światowym rynku zbożowym wpłynęła w silnym stopniu na kształtowanie się cen zbóż na rynku pomorskim. Ceny wszystkich gatunków zbóż wykazywały w pierwszej i drugiej dekadzie stycznia br. silną tendencję zwyżkową. Ceny pszenicy i żyta podniosły się w tym okresie o ok. 2 zł na q. Tendencja zwyżkowa cen jęczmienia i owsa utrzymywała się do końca miesiąca, natomiast ceny pszenicy i żyta obniżyły się w trzeciej dekadzie o ok. 1 zł na q. Niewielka ta zniżka nastąpiła na skutek wstrzymania eksportu żyta przez Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku.

Podaż żyta ze strony rolników była w okresie sprawozdawczym stosunkowo nieduża, ale stała. Zaznaczyć poza tym należy, że w ubiegłym roku gospodarczym nie przepalano żyta na spirytus, przede wszystkim jednak nie spasano tak, jak w latach ubiegłych, przeznaczając je prawie wyłącznie na sprzedaż i konsumcję.

Na rynku nabiałowym w styczniu br. nastąpiło, na skutek mroźnej pogody dalsze zmniejszenie produkcji mleka, a tym samym dostaw masła do głównych ośrodków konsumcyjnych. Zwiększyło się zapotrzebowanie na masło pierwszego gatunku, które sprzedaje się po cenach eksportowych. Zapasy masła niezdatnego na eksport również zmalały, gdyż obecne dostawy są na ogół zdatne na eksport i nie ciążą na rynku wewnętrznym. Za 1 kg masła pierwszego gatunku płacono w hurcie 2,70—2,80 zł, w detalu zaś 3,00—3,10.

Jakie będą losy wniosków poselskich w sprawach osadnictwa Ziem Zachodnich.

Wnioski poselskie o ostateczne uregulowanie sprawy osadników rentowych i anulacyjnych wzbudziły wśród osadników Ziem Zachodnich słuszne nadzieje, że wreszcie postulaty ich zostaną ostatecznie i w pełni zrealizowane. W sprawie tej była u ministra Poniatowskiego delegacja osadników Ziem Zachodnich, której p. minister oświadczył, iż postara się możliwie przychylnie rozpatrzyć wniesione wnioski poselskie i życzliwie się do nich ustosunkować. Tymczasem, jak się dowiadujemy z drugiej strony, posłowie, wnioskodawcy projektowanych ustaw, odbyli już kilka konferencyj w Ministerstwie Rolnictwa z kierownikami odnośnych wydziałów i dotychczas ministerstwo **ustosunkowuje się odmownie**, twierdząc, że obciążenia nie są wysokie i osadnicy mogą je płacić.

Obniżenie stawek prowizyjnych w P. K. O.

Od 1 lutego br. PKO. obniżyła wydatnie stawki prowizyjne od inkasa weksli i innych dokumentów wierzytelnościowych. W Warszawie opłata inkasowa według nowej taryfy wynosi ¼ proc. (najmniej 30 gr), przy inkasie zamiejscowym, które obejmuje główne ośrodki życia gospodarczego, a więc: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno — prowizja wynosi tylko pół proc. (najmniej 50 gr od sztuki). W innych miejscowościach kraju opłata uzależniona jest od wysokości inkasowanej sumy.

Tak więc cała Polska — wszyscy uczestnicy obrotu czekowego PKO. — korzystają od 1 lutego br. z inkasa o minimalnej opłacie. Zdobycz klientów PKO. jest niewątpliwa i ma dużą wagę z punktu widzenia życia gospodarczego.

Zainkasowane kwoty wpłacane są bezpośrednio i niezwłocznie na konta czekowe zleceniodawców.

Przy okazji należy dodać, że zwykłą korespondencję z PKO. — opłaca instytucja, nie zaś klient; jedynie przy listach poleconych klient ponosi koszt samego polecenia.

Przeciw ulgom inwestycyjnym kosztem ulg budowlanych.

Przedmiotem dyskusji na terenie izb przemysłowo-handlowych była ostatnio sprawa ulg podatkowych dla inwestycyj. Stanowisko samorządu gospodarczego w tej sprawie zostało już ustalone i w najbliższym czasie będzie zakomunikowana zainteresowanym ministerstwom. Zdaniem izb przemysłowo-handlowych ulgi mogą być udzielone generalnie, ponieważ ulgi indywidualne stwarzają niezdrowy protekcjonizm i nie mają dostatecznego wpływu na ogólne ożywienie gospodarcze.

Na wypadek gdyby ze wzgędów budżetowych niemożliwe było udzielenie całemu przemysłowi i handlowi ulg generalnych dla wszystkich inwestycyj, ulgi te powinny być zastosowane dla pewnych określonych kategorii inwestycyj również generalnie, a więc dla całego przemysłu. Chodziłoby tu o inwestycje, zmierzające do zmiany przestarzałych urządzeń technicznych jak kotły, turbiny, instalacje elektryczne, względnie podnoszące społeczną wartość warsztatu pracy, jak np. budowa urządzeń ochronnych przeciwko wypadkom przy pracy itd.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zamierza przeciwstawić się projektom wprowadzenia ulg inwestycyjnych kosztem ulg budowlanych, ponieważ z innych źródeł czerpie swe środki budownictwo, a z innych przemysł, przy czym większa część funduszów przeznaczonych na budownictwo przechodzi pośrednio do przemysłu, przyczyniając się do ożywienia szeregu gałęzi produkcji.

Zwyżka cen towarów włókienniczych i wyrobów pończoszniczych.

Z Łodzi donoszą, że zakupy towarów włókienniczych na sezon letni rozpoczęły się w roku bieżącym wyjątkowo wcześnie, co w pierwszym rzędzie położyć należy na karb stosunkowo niezłego przebiegu interesu w sezonie zimowym. W związku z tym przewiduje się, że również nadchodzący sezon letni kształtować się będzie pomyślnie. M. in. zanotowano zwiększone zakupy tkanin wełnianych na sezon wiosenny i letni, przy czym podkreśla się, że znacznie wzrósł popyt na tkaniny lepszych gatunków. Ceny tkanin wełnianych uległy ostatnio zwyżce w granicach od 3—6 procent, co położyć należy na karb zwyżki cen surowca na rynkach zagranicznych. Wypłacalność zarówno w branży tkanin bawełnianych jak i wełnianych na ogół jest dobra. Warunki pokrycia wekslami w granicach od 90 do 120 dni.

Ożywienie zanotować należy również w branży pończoszniczej. Wywołane zostało ono jednak głównie obawą strajku w przemyśle kotonowym. Wobec tej perspektywy przemysł pończoszniczy pracuje pełną parą, kupiectwo zaś intensywnie zaopatruje się w towar. Sytuacja powyższa nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się cen, które wzrosły o kilka procent.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mie szcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Ostatni akord".

Stylowy: „Czarny anioł".

Świt: „Przygoda człowieka bez nazwiska".

Kino Mątwy: „Bohaterowie Sybiru".

Z walnych obrad Stow. Restauratorów. Pod przewodnictwem p. Piątkowskiego odbyły się onegdaj walne obrady Stow. Restauratorów w Inowrocławiu w sali hotelu Basta. Na ławników poproszono pp. Kempskiego i Obremskiego, sekretarzował p. Nawrocki. Prezes p. B. Kranz zdał krótkie ogólnikowe sprawozdanie, przy czym wspomniał o tragicznej śmierci członka śp. I. Solińskiego, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie i zachowanie 1-minutowej ciszy. Wyczerpujące zaś sprawozdanie z działalności Stow. Rest. zdał sekretarz p. Czarnecki, przy czym poruszył bolączki zawodu restauratorskiego, które podcinają byt poszczególnym placówkom. Z kolei wręczył prezes dyplom za zasługi w stow. p. wiceprezesowi Jaskólskiemu Wojciechowi, który jest 15 lat członkiem. Zebrani powstali przy tej ceremonii. Dyplom za przynależenie przez 15-lat do Stow. Rest. otrzymał również p. Jan Kranz. W dalszym ciągu skarbnik p. Walisko wykazał w swoim sprawozdaniu nadwyżkę w wysokości 169,22 zł, co świadczy o dobrej gospodarce. Stow. Rest. Z kolei p. Gołaszewski w im. Kom. Rew. wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania, po czym nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: B. Kranz — prezes, W. Jaskólski — wiceprezes, Fr. Przybecki — sekretarz, Czarnecki — zast. sekretarza, Walisko — skarbnik, Baranowski, Witkowski, Drewa, Pokrywka — ławnicy. Kom. Rew. tworzą pp.: Gołaszewski, Chałupczak i Laskowski. W wolnych głosach omawiano sprawy zaległych składek (256 zł). Sprawę tę przekazano zarządowi do załatwienia. Przed walnym zebraniem odbyło się plenarne zebranie Stow. Restauratorów. Odczytano pismo Związku w sprawie „Browaru Huggera". Jak wiadomo Związek wydzierżawił wspomniane browary na lat 6 i nazwał je „Browar Związkowy". Uchwalono odbyć następne zebranie w lokalu „Adria". W sprawie podatku od lokali, o czym pisała Izba Handlowa z Gdyni, oświadczono, że wspomniany podatek należy zupełnie znieść, albowiem obciąża zbyt placówki pracy. Na członka przyjęty został p. Władysław Maciejewski.

Z ruchu towarzystw w Mątwach. Odbyło się zebranie oddziału żeńskiego Sokoła, które zagaiła w zast. prezeski p. Kicińska. Na zebraniu tym uchwalono wznowić „gawędy", odbywać miesięczne zebrania w ostatnie czwartki każdego miesiąca. Przewodnicząca podziękowała wszystkim druhnom, które przyczyniły się do zorganizowania imprezy oddz. żeńskiego, po czym wygłosiła p. Wiśniewska referat pt. „Powstanie Styczniowe". — W lokalu p. Solińskiej obradowali Weterani. Zebranie zagaił prezes p. Haber. Jako delegatów na zjazd do Poznania wybrano pp. Habera, Kuczyńskiego oraz Dzięgielewskiego. „Historię oswobodzenia Mątew" odczytał sekretarz p. Kuźniecki. Wybrano komisję z członków, którzy brali czynny udział w oswobodzeniu Mątew. Na członków zgłosili się pp. Zawadzki Stanisław i Imański Andrzej.

—o—

KRUSZWICA. Walne zebranie Tow. Robotników Polskich zagaił prezes p. Barcińki. Zebranie zaszczycili swoją obecnością ks. prałat prep. Schoenborn, pp. dr Hofmański i Hilary Sielcz-Fedkowicz. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wł. Pietrzaka prezesem, M. Machtyla zastępcą, K. Lewandowskiego - sekretarzem, M. Cella - zast., Nowackiego - skarbnikiem, A. Lewandowskiego i W. Michalaka — ławnikami, J. Kornackiego - gospodarzem. Komisję rewizyjną tworzą pp.: A. Kamiński, St. Sieracki i St. Lewandowski.

— Walnemu zebraniu nadgopl. pszczelarzy w Kruszwicy w salce hotelu p. Rucińskiego przewodniczył p. J. Czosnowski. Protokół odczytał sekretarz p. Sploettstösser. Z kolei przyjęto p. A. Szymczaka. Z sprawozdań wynikało, że tow. pszczelarzy liczy obecnie 94 członków, posiadających ogółem 2.275 roi. Największe pasieki znajdują się u pp. Grzelaka w Jerzycach i H. Makowskiego w Kruszwicy. Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd w składzie pp.: J. Czosnowski - prezes, Samertyk - zastępca, W. Sploettstösser - sekretarz, Kostrzak z Sławska - zastępca, M. Skowron - skarbnik, Duszczak i Ciećka - ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Szczechowski, Szymczak i Mazurkiewicz, komisję miodu pp.: Czosnowski, Sploettstösser, Badyna, Ciećka i Zwierzykowski - Nowawieś.

MOGILNO. (mk) **W Karsku** wybuchł pożar w zagrodzie p. Bednarskiego. Pastwą płomieni padł budynek i stodoła. Przyczyna pożaru nieznana.

— Na umieszczenie w zakładzie poprawczym skazany został przez sąd grodzki 13-letni Hagense Zdzisław zam. w Strzelnie, który dokonał kradzieży gotówki 36 zł, zebranej za bilety.

PAKOŚĆ. (jb) **Zebranie Rady Miejskiej** odbyło się pod przewodnictwem p. burm. Lipczyńskiego. Omawiano sprawę budżetu.

— Zmarła śp. Omińska, matka znanego społecznika, radnego miasta, mistrza rzeźn. Stefana Omińskiego. Zmarła była znaną obywatelką. Niech spoczywa w spokoju.

ŻNIN. (w) **Zebranie Rady Miejskiej** zagaił wiceburmistrz p. Marian Brossa. Wprowadzono w urząd nowych radnych pp. Fr. Wabicha i Wł. Gwita. Uchwalono budżet szkolny na rok 1937-38, w wys. 9.500 zł. Uchwalono dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego. Większą dyskusję wywołała sprawa miejsk. gimnazjum, do którego miasto dokłada pieniądze.

— Złote gody małżeńskie obchodzili Jan i Franciszka Hałasowie w Szelejewie. Ks. prob. Wnuk w Gąsawie odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję jubilatów.

MUROWANA GOŚLINA. Jarmark kramny w mieście tut. odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego br.

— Kurs dla komendantów OPLG. domów rozpoczęty został w Murowanej Goślinie w dniu 3 lutego br. Otwarcia kursu dokonał burmistrz dr Motylewski, natomiast dłuższe przemówienie o ważności takiego przeszkolenia wygłosił inspektor okręgowy por. Kiciński z Poznania. Kurs cieszy się wielkim powodzeniem, gdyż sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych słuchaczy.

GĄSAWA. (jat) **Po wprowadzeniu** nowego ustroju samorządowego, Gąsawa została zaliczona w poczet gmin wiejskich. Tym samym opuścić musiał stanowisko burmistrza p. Wacław Jamroży, domagając się pensji w wysokości pobieranych poborów. Zarząd gminny odrzucił podanie p. J. o wypłacenie poborów. B. burm. p. Jamroży, zam. w Bydgoszczy, wniósł skargę sądową przeciwko Zarządowi gmin. Sąd wydał wyrok, zmuszający Zarząd. gmin. do płacenia emerytury p. J. w wysokości pobieranych poborów burmistrzowskich.

JANÓWIEC. (jat) **Zmyślony napad.** P. inż. Kaz. Nowomiejski z Gołaszewa posłał w ub. tygodniu robotn. Stef. Grunwalda z Mieścisko po sprawunki do Janowca. Po pewnym czasie G. wrócił i zgłosił że sprawunków nie załatwił, bo został na drodze napadnięty przez nieznanych osobników i okradziony z pieniędzy. Policja stwierdziła, że napad był upozorowany, a pieniądze G. sobie przywłaszczył.

CHODZIEŻ. (k) **Samobójstwo** popełnił niej. Alf. Becker. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

— Związek małżeński pobłogosławił ks. Kasprowicz w kościele paraf. pomiędzy p. Gamkówną a p. Jędrzejczakiem, sekr. adwokackim. Szczęść Boże.

— Mistrzem na r. 1937 w ping-pongu został p. St. Sikorski, „Noteć", w-mistrz. p. Mach z KSM. m.

OSTRÓW WLKP. (lj) **Agent obligacyjny.** Fr. Woźniak z Grodziska stawał przed sądem za to, że w czerwcu ub. r. zaofiarował E. Goli w Szklarce myśliniejskiej kupno obligacji pożyczki premiowej, legitymując się przy tym fałszywym zaświadczeniem Banku Spółdz w Krakowie, a wręczone mu 20 zł na poczet pożyczki, przywłaszczył sobie. Za czyn ten sąd skazał W. na rok więzienia.

— Skazanie. Znany recydywista Józef Majchrzak oskarżony o to, że od niej. Wodniakowej wyłudził 32 zł potrzebne na koszta związane z uwolnieniem syna jej z więzienia. Biedna kobieta straciła ciężko zapracowany grosz, a syn jej nie został uwolniony. Sąd grodzki wymierzył M. karę 1 roku więzienia.

10.410 zł, 1200 ctr kartofli, wartości 1.800 zł, 80 ton węgla, wart. 2.700 zł, 25000 porcyj kawy, wart. 520 zł, drzewa za 1.000 zł oraz 2.500 zł gotówką. Wsparcia z Kom. pobiera ogółem 2100 osób. Nadto bezrobotni korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej.

LINIEWO, pow. kościerski. Zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyło się w Wysinie. Zebranie zagaił i referat wygłosił p. Mak. Konkolewski. Dalsze referaty wygłosili pp.: Fr. Gołębiewski oraz K. Czapliński. Na członków Koła zapisało się 35. Mężem zaufania Koła wybrano p. Pawła Bałachowskiego, sekr. p. Roberta Szumockiego, skarbn. p. Ferdynanda Grotkę.

TCZEW. (as) **Na dworcu** kolejowym w czasie przeprowadzania przez urzędników skarbowych rewizji u pasażerów, powracających z terenu w. m. Gdańska przytrzymano żyda Chaima Grynbauma zam. w Warszawie z przemytem 300 cygar pochodzenia zagranicznego, Wincentego Urbana z Tczewa z większym przemytem skażonego spirytusu, oraz Bolesława Manikowskiego z Czerska z przemytem cygar, papierosów, rumu i czekolady pochodzenia gdańskiego.

— Policja przytrzymała 36-letniego bezrobotnego biuralistę Józ. Zyducha zam. w Konarach w pow. kościerskim, który publicznie na tut. dworcu lżył i wyszydzał Państwo Polskie.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360.

Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Walc królewski".

Gryf: „Awantura amerykańska", film produkcji polskiej.

Orzeł: „Niewidzialny promień".

Rekolekcje wielkopostne. Rekolekcje odprawiać się będą jak w latach ubiegłych dla poszczególnych parafij grudziądzkich w kościołach parafialnych. Dla poszczególnych stanów, jak dzieci, młodzieży, osób dorosłych rekolekcje odprawiać się będą równocześnie we wszystkich parafiach. Rekolekcje prowadzić będą o.o. Jezuici i o.o. Słowa Bożego z Górnej Grupy. Szczegółowy program rekolekcyj podany będzie w wiadomościach parafialnych.

Karnawał w teatrze. Miłą niespodzianką zgotował Teatr Ziemi Pomorskiej grudziądzkim melomanom, wystawiając na zakończenie karnawału nieśmiertelną operetkę Lehara „Wesoła wdówka" oraz stylizowane widowisko ludowe z muzyką i tańcami „Skalmierzanki". Świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej odniósł wielki i zasłużony sukces artystyczny i kasowy.

Ukradli żywą świnię. Wielką szkodę wyrządzili złodzieje robotnikowi Waldemarowi Wonieckiemu (Chełmińska 91), któremu uprowadzili z chlewa tuczną świnię, wartości ponad 100 zł. Rozgoryczony robotnik powiadomił o kradzieży policję.

Córka młynarza i... złodziejka. Młynarz Hermann Kromm (Nadgórna 23a) jest ojcem urodziwej córki Małgorzaty (Hallera 18), która... odwiedziła w mieszkaniu złodzieje, zabierając „na pamiątkę" pierścionek i bieliznę damską. Wartość skradzionych „pamiątek" oszacowała policja na 56 zł, wykrając jednocześnie dochodzenia.

Z sali sądowej. Na wokandzie tut. s. o. znalazła się sprawa 31-letniego robotnika Michała Worzyńskiego, zam. w Osiedlu miejskim (Lotnicza 46), oskarżonemu o dotkliwe pobicie sąsiadki swej niej. Dulnikowskiej. W dniu 9 listopada ub. r. powstał spór pomiędzy Worzyńskim a jego sąsiadami Dulnikowskimi z tego powodu, że Worzyński stawiając płot, oddzielający ich ogródki, chciał przesunąć granicę na niekorzyść sąsiadów, czemu ci stanowczo się sprzeciwili. W pewnej chwili, a mianowicie gdy Dulnikowska poczęła wyciągać wbity w ziemię pal, Worzyński rzucił się na nią, wymierzając jej obuchem siekiery cios w głowę. Dulnikowska zdążyła jednak zasłonić głowę ręką, tak, że wymierzony cios otrzymała w prawą rękę i musiała na skutek pęknięcia prawej kości promieniowej przez dłuższy czas przebywać pod opieką lekarską. Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że działał w obronie koniecznej, ponieważ Dulnikowska pierwsza wszczęła bójkę przez uderzenie go szufelką. Zeznania świadków były dla Worzyńskiego niekorzystne. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem.

Roczne walne zebranie

wykazało piękny plon pracy Sokoła żeńskiego w Grudziądzu.

Grudziądz. W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie Sokoła Żeńskiego, które zagaiła długoletnia prezeska dh. **Kaczmarkówna**, witając licznie zebrane członkinie i gości. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych druhów i druhen całej Dzielnicy, po czym prezeska dh. Kaczmarkówna odczytała odezwę prezesa Związku dh. **Arciszewskiego**, nawołującą do należytego przygotowania się na zlot związkowy do Katowic. Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano dh. **Kaczmarkównę**, która do pióra powołała dh. **Kamińską**, a na ławniczki dh-ny **Lupiankę i Kłosowską**. Sprawozdania z całorocznej działalności zdały prezeska dh. Kaczmarkówna, sekretarka dh. **Kamińska**, skarbniczka dh. **Brendelowa** i naczelniczka dh. **Heidtówna**. Imieniem komisji rewizyjnej zdała sprawozdanie dh. **Majowa**, wnosząc równocześnie o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Wygłoszone sprawozdania omawiały zakres całorocznej pracy, która uwieńczona została wielkimi sukcesami zawodniczek sekcji atletycznej, pływackiej i gier sportowych. Po bardzo rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezeskę wybrano ponownie jednomyślnie dh. **Kaczmarkównę**, która urząd ten piastuje już 9 lat, a na wiceprezeskę wybrano ponownie dh. **Kujawową**. Do zarządu weszły druhny: **Brendelowa, Felska, Heidtówna, Kamińska, Bittnerowa, Zalewska, Wojnowska, Skopińska, Bożejewiczowa, Malakówna, Konarkowska, Gackowska, Kłosowska, Malinowska, Zasadowska i Lupianka.** Delegatkami na Radę Okręgową wybrano druhny Brendelową i Wojnowską, a na Radę Dzielnicową prezeskę dh. Kaczmarkównę. Życzenia nowemu zarządowi złożyli przedstawiciel miejskiego Komitetu WF. i PW. p. Czachowski, przedstawiciel Okręgu III wiceprezes dh. Szubrych i przedstawiciel Sokoła I dh. Skopiński.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i rozmaitych projektów na przyszłość, prezeska dh. Kaczmarkówna solwowała zebranie sokolim „Czołem!".

ŚWIECIE. (t) **Plotka o rzekomej katastrofie autobusowej na Wiśle.** Jak ogólnie wiadomo, odbywa się obecnie komunikacja między Chełmnem a Świeciem, po przez grubą powłokę lodową na Wiśle. Na marginesie tej komunikacji pojawiła się w tych dniach, niewiadomo skąd, wieść sensacyjna, ale na szczęście nieprawdziwa, jakoby w przejeździe przez lód zarwał się i utopił we Wiśle jakiś przejeżdżający tędy autobus wraz z kilkudziesięciu pasażerami. Wieść, aczkolwiek nieprawdziwa, wywołała zrozumiały odgłos i dotarła nawet do dalszych miast, np. do Grudziądza. Oto co może plotka podawana od ust do ust...

NOWE, n. W. (t) **W Mątawach** została okradziona z garderoby, obuwia i bielizny p. Frieda Knebs. O dokonanie kradzieży jest podejrzana b. służąca wymieniona, która obecnie oddaliła się i nie wiadomo, gdzie się znajduje.

TUCHOLA. (fm) **Egzamin czeladniczy** w zawodzie modniarskim złożyła p. Anna Wąsówna. Szczęść Boże.

— W rocznicę powstania styczniowego urządził Zw. Rezerwistów uroczyste posiedzenie. O znaczeniu powstania mówił prezes p. Janyga, referat o walkach w r. 1863 wygłosił p. Wojc. Kłosowski, wspominając również powstańców z Tucholi, którzy skazani, długie lata spędzali na Sybirze.

STAROGARD. (jw) **Walne zebranie** Par. Akcji Kat. dokonało wyboru nowego zarządu w składzie: pp. dyr. dr Kryzan prezes, dr Poblocki wicepr., Józ. Kostczanka sekr., rekt. Kaletha skarb., Falenski i Krampe — komisja rewizyjna. Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych i uchwalono rezolucję potępiającą bezbożniczy występ niektórych nauczycieli w Grudziądzu.

CZERSK. (al) **Szajkę złodziei,** która trudniła się kradzieniem rowerów, policja przytrzymała. Na czele szajki stał niej. Kaliszan z Kręga.

— 18,930 zł wydał Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym na cele bezrobotnych. Wydano ogółem 347 worków mąki wartości

Manila...

(Ciąg dalszy).

Byście żyli życiem eucharystycznym.

Przemówienie Legata Papieskiego na zamknięcie obrad.

Zamykając obrady 33 Międzynar. Kongresu Eucharystycznego w Manili Legat Papieski kardynał Dougherty wygłosił następujące przemówienie:

„Nie znajduję słów dość odpowiednich, aby wyrazić uczucia, które wzbudził ten obraz wiary eucharystycznej, jaki rozwinął się przed naszymi oczarowanymi oczami. Dziękujmy Ojcu św., który Manilę obrał nowym złotym ogniwem w łańcuchu światowych kongresów eucharystycznych, ja zaś dziękuję Mu publicznie za zaszczyt mianowania mię Legatem. Dziękujmy wszystkim, którzy obecnością swoją, modlitwą, ofiarą, współdziałali w sukcesie Kongresu. Kończąc te obrady, napominam was, drodzy Filipińczycy, byście żyli życiem eucharystycznym, spełniając nadzieję Ojca św., że kongres ten przyniesie obfite owoce Filipinom i całemu światu. Oby Bóg dał to przez wstawiennictwo Niepokalanej Patronki Wysp Filipińskich“.

—x—

Zmiany w administracji państwowej.

Poprzedni wicewojewoda pomorski **dr Mieczysław Seydlitz** mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim.

Dotychczasowy wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim **Alojzy Kaczmarczyk** mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim.

Wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim **Marian Sochański** mianowany został starostą powiatowym w Zamościu.

Komisja ministerialna dla oceny

książek z zakresu religii rzymsko-katolickiej.

Warszawa, (KAP). Pan minister oświaty i wyznań religijnych W. Świętosławski w porozumieniu z komisją szkolną Episkopatu Polski mianował przewodniczącego i członków komisji ministerialnej dla oceny książek i pomocy szkolnych z zakresu religii rzymsko-katolickiej dla szkół powszechnych, gimnazjum i liceum.

Przewodniczący z nominacji ks. dr Władysław Korniłowicz (Warszawa). Członkowie: ks. dr Adam Gerstmann z arch. lwowskiej, ks. Czesław Małysiak z arch. krakowskiej, ks. dr Jan Mauersberger, ks. Józef Oleksy, salezjanin, ks. Koronat Piotrowski M. Św. T. z diec. siedleckiej, ks. dr Aleksy Siara z diec. śląskiej, ks. dr Jan Szukalski z arch. poznańskiej, ks. dr Mieczysław Węglewicz z arch. warszawskiej. Delegat Min. WR i OP ks. Leśniowski.

Nowy dyrektor depart. politycznego.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Prezes rady ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych **Wacława Zyborskiego,** dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

Wacław Zyborski urodził się w 1893 r. w Kownie. Szkoły ukończył w Małopolsce i pełnił służbę w 1-ej brygadzie legionów.

Krwawe starcie na uniwersytecie

wileńskim.

Wilno, 9. 2. (tel. wł.). Po krótkim okresie spokoju doszło wczoraj na uniwersytecie im. Stefana Batorego w czasie wykładów do bardzo gwałtownej bójki między Polakami i żydami. Kilku rannych opatrzyło pogotowie. W czasie starcia interweniowała policja. Rektor uniwersytetu prof. Staniewicz zdołał wieczorem sytuację opanować i przywrócić spokój.

Tajna organizacja niemiecka na Śląsku.

Katowice, 9. 2. (PAT). Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków tajnej organizacji hitlerowskiej, oskarżonych o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku. Z pośród **37 oskarżonych** sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy **zbiegli do Niemiec,** sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Czy Mała Ententa jeszcze istnieje?

Dalsza dyskusja nad książką Szeby.

Paryż, 9. 2. (PAT). „Le Temps“ donosi z Bukaresztu, że po debacie w izbie rumuńskiej, w której zaatakowany został bardzo ostro poseł czechosłowacki w Bukareszcie p. Szeba, z powodu opublikowania jego książki, **dyskusja obecna w Rumunii w tej sprawie zaczyna nabierać coraz większego rozgłosu.**

„Temps“ przytacza artykuł dziennika rumuńskiego „Curentul“, który zabierając głos w tej dyskusji dochodzi do postawienia zapytania, **czy mała Ententa jeszcze dzisiaj w tej sytuacji istnieje?** Dziennik rumuński po zanalizowaniu polityki czeskiej i jugosłowiańskiej oraz zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego dochodzi do wniosku, że

mała Ententa jako blok jednolity istnieć przestała i że Rumunia w związku z tym winna zrewidować swą politykę zagraniczną, by nie łudzić się w dalszym ciągu co do rzekomej solidarności małej Ententy.

Tajemnica topielców

skrępowanych powrozami.

Paryż, 9. 2. (PAT) Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło w niedzielę **ósme już z kolei zwłoki topielca, skrępowanego sznurami.** Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawiska, twierdząc w dalszym ciągu, iż pochodzenie tych ciał jest jeszcze **wciąż osłonięte tajemnicą.** Wbrew początkowym przypuszczeniom, że są to zwłoki osób straconych w Santander przez milicjantów republikańskich, obecnie w dziennikach paryskich przeważa przypuszczenie, że są **to raczej zwłoki oficerów i milicjantów hiszpańskich z okrętu hiszpańskiego „Alona Kendi“, należącego do marynarki rządowej.** Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż po zajściach między załogą tego okrętu a milicjantami w jednym z portów francuskich, załoga po wypłynięciu na pełne morze **zbuntowała się i powyrzucała milicjantów oraz oficerów do morza.**

Tajanie lodów powstrzymane

przez przymrozki.

Warszawa, 9. 2. Sytuacja na Wiśle i jej dopływach przedstawia się następująco: **Wiselka jest całkowicie wolna od lodów.** Przy ujściu rzeczki utworzył się mały zator. Na całej długości Wiselki woda opada. **Na Skole lody zeszły.** Pod Krakowem w dolnym biegu Wisły powstał **zator.** Woda się spiętrzyła o 4 metry, ostatnio jednak zaczęła opadać. **Raba** jest całkowicie wolna od lodów. Dunajec i Wisłoka znajdują się całkowicie pod lodem. **Górny San** ruszył, tworząc drobne zatory.

Ocieplenie się temperatury przyczyniło się do kruszenia lodów w średnim biegu Wisły. Sygnalizują, iż w niektórych miejscach na linii nurtu są już wolne pasy od lodów, co dowodzi szybkiego tajania lodów. Ostatnie przymrozki w górach przyczyniły się do wstrzymania tajania śniegu, co ma wpływ na opadanie poziomu wód. Pod Warszawą podniesienie poziomu wód jest nieznaczne.

Ruszył Dunajec...

Kraków, 9. 2. Wczoraj wieczorem ruszył Dunajec, krusząc pokrywę lodową na przestrzeni 27 km swego górnego biegu. W odległości 4 km od Mościc utworzył się na Dunajcu nieszkodliwy zator, pozostający pod pilną obserwacją pogotowia zarządu dróg wodnych. Spływ wód i kry na poszczególnych rzekach górskich odbywa się normalnie, **nigdzie nie zagrażając powodzią.** Posterunki obserwacyjne i alarmowe na wszystkich punktach swej służby czuwają. Pogotowie techniczne, jak również oddziały pionierów ze sprzętem przeciwpowodziowym, pozostają przygotowane do akcji w każdej chwili.

Woda w Warcie wzbiera.

Łódź, 9. 2. Władze wojewódzkie zarządziły ustawienie posterunków obserwacyjnych we wszystkich punktach zagrożonych wylewem rzek i rzeczółek. Jednocześnie wprowadzono wszystkie inne zarządzenia przeciwpowodziowe. Sytuacja, mimo **stałego przyboru wód,** dotychczas nie grozi poważnymi wylewami. Szczególnie duże **podniesienie poziomu wody zaobserwowano w dorzeczu Warty.**

Poznań, 9. 2. Pod Dębcem saperzy rozbijają dość grubą powłokę lodową.

—:—

Paryż czci zmarłych z dnia 6 lutego.



W trzecią rocznicę krwawych starć ulicznych dnia 6 lutego odbyło się w paryskiej katedrze Notre Dame nabożeństwo żałobne na intencję tych, którzy w zajściach tych polegli. W nabożeństwie wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele prawicy, m. in. pułkownik de la Rocque, wódz francuskiej partii społecznej, którego widzimy na zdjęciu w chwili opuszczenia katedry.

Fundacja lwowska.

Zarząd miasta Lwowa ufundował piękny herb miasta dla łodzi podwodnej „Wilk“, którą miasto Lwów się opiekuje. Zarząd miasta wysłał ten herb do dowództwa marynarki wojennej w Gdyni wraz z pismem następującej treści: „Prezydium m. Lwowa łącząc się z pragnieniem swoich obywateli utrzymania stałej łączności z załogą łodzi podwodnej „Wilk“, przesyła **w 17 rocznicę odzyskania dostępu do morza** na ręce dowództwa dla tejże łodzi, herb miasta Lwowa jako symbol serdecznych uczuć dla naszej dzielnej wojennej marynarki. Prosimy o wręczenie tego herbu komendzie łodzi podwodnej „Wilk“ w dniu 10 lutego br. z życzeniami, aby ten znak prowadził ją do przyszłej chwały i zwycięstw“.

Specjalna komisja bada powody katastrofy na kopalni „Wanda“.

Chorzów, 9. 2. (PAT). W związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Wanda“, gdzie — jak wiadomo — zginęło trzech górników, zjechała na teren kopalni specjalna komisja sądowa. Komisja ta przeprowadzą skrupulatne dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku. Kolumna ratownicza wypompowuje z szybu nagromadzoną wodę celem dotarcia do ofiar katastrofy. Prawdopodobnie jutro uda się wydobyć zwłoki zabitych trzech górników.

Persja obstalowała szyny.

Chorzów, 9. 2. (PAT). Zarząd kolei perskich zamówił w hucie „Piłsudski“ za pośrednictwem jednej z firm angielskich 20.000 ton szyn i akcesorii kolejowych. Zamówienie to jest już wykonywane w hucie.

Niedozwolony handel dolarami.

Tarnopol, 9. 2. (PAT). Pod zarzutem przestępstw dewizowych zatrzymano wczoraj dra Wasyla Babija, dyrektora ukraińskiego banku w Kopoczyńcach, magazyniera kooperatyw Grzegorza Żurawca i drugiego magazyniera Bohdana Gołębę, oraz Romana Dudara, sekretarza kooperatywy ukraińskiej. Są oni obwinieni o to, że Dudar skupował od ludności wiejskiej dolary amerykańskie i sprzedawał je ukraińskiemu bankowi.

Kanał Mazurski budują.

Z Olsztyna (Prusy Wschodnie) donoszą: Przyśpieszona została budowa tzw. „Kanału Mazurskiego“, który łączyć będzie całe pojezierze mazurskie z Królewcem i morzem. Większa część prac ziemnych jest już ukończona, również dwie najgłówniejsze śluzy, dalsze są w budowie. Kanał Mazurski oddany ma być do użytku w roku 1939.

Odczyt min. Poniatowskiego.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem na zebraniu odczytowo-dyskusyjnym Polskiej Akademii Literatury min. Poniatowski wygłosił odczyt pt. „Drogi rozwoju wsi polskiej“. Na zebranie przybył także minister Świętosławski. W imieniu chorego prezesa Sieroszewskiego, Kaden-Bandrowski wyjaśnił, że Akademia Literatury, chociaż jest instytucją o charakterze czysto humanistycznym, uważa, że przyszłość wsi jest zagadnieniem całokształtu i kultury narodowej.

Patrol rumuński zaginął.

Stanisławów, 9. 2. (PAT). Władze rumuńskie zawiadomiły straż graniczną w Horodence, że 31 stycznia br. patrol graniczny, złożony z dwóch ludzi, patrolujący na granicy, zaginął i dotychczas, mimo poszukiwań ze strony władz rumuńskich i polskiej placówki straży granicznej w Probabinie, nie został odnaleziony.

O zwolnienie Parylewiczowej.

Obrońca żony b. prezesa krakowskiego sądu apelacyjnego, Wandy Parylewiczowej, złożył nowe podanie o jej zwolnienie. Adw. Szurlej wskazuje w swoim podaniu, że obawa ucieczki Parylewiczowej przed wymiarem sprawiedliwości jest zupełnie nieprawdopodobna, a wobec zbadania większości świadków, odpada również obawa matactwa przez oskarżoną, zatem **proceduralnych przeszkód wypuszczenia Parylewiczowej obecnie nie ma.** Stan chorej ma zagrażać bezpośrednio jej życiu i aczkolwiek Parylewiczowa jest w szpitalu prywatnym, tym nie mniej fakt, iż jest nadal uwięziona, wpływa źle na jej samopoczucie.

Pierwsze starania obrońcy o zwolnienie Parylewiczowej spełzły na niczym.

Czwarta ofiara zatrucia czadem.

Krotoszyn, 9. 2. W tutejszym szpitalu miejskim zmarł 52-letni Franciszek Błoch, głowa rodziny bezrobotnych, która uległa zaczadzeniu. Jest to już czwarta ofiara trującego czadu węglowego. Z pozostałych przy życiu żony Marii i córki 14-letniej. Marianny, śmierć zagląda w oczy ostatniej. Stan Marii Błochowej powoli poprawia się.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1937 roku

KALENDARZYK

Dziś: Cyryla z Aleks. b.
Jutro: Popielec. Scholastyki p.
Wschód słońca o godzinie 7.29.
Zachód słońca o godzinie 17.00.

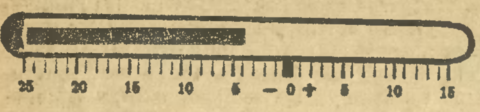
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzieniegdzie opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —4 st. w Suwałkach i Wilnie, —3 w Lidzie, —2 w Zakopanem i Brześciu n. B., —1 w Białymstoku i Pińsku, 0 st. w Warszawie i Gdyni, 1 w Krakowie i Toruniu, 2 w Łodzi i Łucku, 3 w Poznaniu, 4 w Tarnopolu i Kaliszu, a 5 w Zbąszyniu. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i lekki mróz. — Przewidywany przebieg pogody: Wielkopolska, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: na ogół chmurno, miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry wschodnie. Pozostałe dzielnice: Zachmurzenie zmienne, na wschodzie możliwe przelotne opady śnieżne. Nocą i rankiem lekki mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 lutego 1937 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr. 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W dniu dzisiejszym (wtorek, 9 bm.) daną będzie wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego **„SERCE NA WOLNOŚCI"** w świetnie zgranym zespole. Dzień dzisiejszy jest w świecie teatralnym nazwanym „Dniem Aktora", albowiem dochód z przedstawienia przeznaczony jest **dla organizacji zawodowej artystów.** Spodziewać się należy, że publiczność bydgoska licznym przybyciem przyczyni się do dobrej sprawy i poprze cele charytatywne Z. A. S. P.

W środę również na afiszu **„SERCE NA WOLNOŚCI"** St. Kiedrzyńskiego.

Już w najbliższę sobotę, 13 bm. odbędzie się zapowiedziana sensacyjna premiera operetki Freda Raymonda pt. **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ"**, z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera Domosławskiego i kapelmistrza Kuleckiego. Nowość ta, nie grana nigdzie w Polsce, cieszy się niebywałym wprost i niesłabnącym do dnia dzisiejszego powodzeniem w Berlinie. Grają najlepsze siły zespołu z p. Gabrielli na czele, baletmistrz Wojnar przygotował szereg atrakcyj w dziale choreograficznym. Sobotnia pra-premiera będzie niewątpliwie największym ewenementem w sezonie. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów.

—o—

— **Osobiste.** Dnia 6 lutego br. w kościele katolickim w Aleksandrowie Kujawskim pobłogosławiony został związek małżeński zawarty między p. **Pawłem Chlebkiem,** urzędnikiem zarządu miejskiego w Bydgoszczy, prezesem Związku Podoficerów Rezerwy i tow. oświatowego „Lech", a panną **Janiną Witkówną,** urodzoną w Stanach Zjednoczonych. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Żona bezrobotnego zgubiła obrączkę ślubną** z monogramem „J. A." i numerem 585. Obrączka zginęła na ulicy Dolina. Uprasza się zwrócić w redakcji.

Na marginesie.

W Gdyni odbyło się w świetlicy ZZZ z wielką pompą i przy udziale przedstawicieli władz otwarcie Instytutu Oświaty i Kultury. Mowę inauguracyjną wygłosił delegat zarządu głównego ZZZ p. Prączka z Warszawy. Z ust jego padły zamiast słów zdrowej oświaty słowa o konieczności wprowadzenia dyktatury proletariatu. Według „Torpedy", organu, stojącego blisko komisariatu rządu, p. Prączka pocieszył zebranych, że rychłe zwycięstwo czerwonego Madrytu sprawę utrwalenia dyktatury przyśpieszy. Wyraził jednakże pogląd, że w pędzie do wolności świat robotniczy chwycić się musi środków bardziej energicznych, niż dotychczas i jako przykład właściwie pojętego sięgania po dyktaturę proletariatu przytoczył imponujący... napad tłumu na policję w czasie pogrzebu Kozaka we Lwowie."

Nie wiemy, jak na to rewolucyjne przemówienie delegata zarządu głównego ZZZ zareagowali obecni na „akademii" przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. W normalnych warunkach byli powinni natychmiast opuścić zgromadzenie, aby nie solidaryzować się z gloryfikatorami rozboju publicznego. Niestety o takim kroku przedstawicieli władz „Trybuna" nie wspomina, wolno nam więc sądzić, że przedstawiciele władz pokryli niesłychane wystąpienie wielbicieli czerwonej Hiszpanii i zwolennika metod rewolucyjnych w Polsce milczeniem.

Czymże takie stanowisko wytłumaczyć? Powody zdradza do pewnego stopnia „Torpeda", która wyraża zdziwienie, że przedstawiciel organizacji przez czynniki urzędowe popieranej a po części nawet przez czas długi finansowanej zajmuje bezkarnie stanowisko, za któreby „szarego wywrotowca" z miejsca zaaresztowano."

Otóż to. Pewne czynniki prowincjonalne zawsze jeszcze stoją pod wrażeniem, że ZZZ jest organizacją prorządową, stworzoną swego czasu dla rozbicia klasowego ruchu, idącego na pasku opozycyjnej PPS, którą władze centralne polecały i popierały. Centralne władze po stwierdzeniu antypaństwowych wystąpień pewnych ogniw ZZZ, już dawno się z życzliwego stosunku do tej organizacji wycofały, ale niestety — o ile nam wiadomo — nie dały tego poznać czynnikom prowincjonalnym. I tym się tłumaczy, że czynniki te widzą rewolucyjny charakter ruchu ZZZ, może nawet czytały o procesach, w których tego czy innego przywódcę ZZZ za antypaństwowe działanie skazano i zamknięto, ale wciąż jeszcze są zdania, że to są wypadki sporadyczne, za które całości ZZZ nie można czynić odpowiedzialną.

Jest to grube przeoczenie rzeczywistości. Do ZZZ napłynęła duża masa komunistów, która ruch ten radykalizuje. Zresztą ZZZ nastawiony na walkę z klasowymi związkami, ulegającymi wpływom PPS, uważa, że swoich przeciwników najlepiej zdystansuje przez wysuwanie haseł radykalniejszych. Jest to pochyła droga, po której ZZZ zsuwać się będzie nieuchronnie ku komunizmowi.

Z tego trzeba sobie zdawać sprawę. Jedyną drogą otwarcia ócz otumanionym robotnikom na destrukcyjną robotę różnych Prączków byłoby wyraźne odsunięcie się władz od tego ruchu.

Niestety przedstawiciele władz gdyńskich tej konieczności — jak się zdaje — nie zrozumieli.

Ze zjazdu inspektorów klasyfikacyjnych w Bydgoszczy.



Jak już krótko donosiliśmy, zawitało w ub. piątek do Bydgoszczy na ogólny zjazd inspektorów klasyfikacyjnych klasyfikacji gruntów przeszło 40 inspektorów z całego województwa poznańskiego i pomorskiego. Na zjazd przybyli również p. **inż. Fryderyk Zoll,** zastępca przewodniczącego Głównej Komisji Klasyfikacyjnej w Ministerstwie Skarbu i inspektor ministerialny p. **Ścięgosz z Warszawy,** których powitał na dworcu w Bydgoszczy zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej z Poznania p. **Mackiewicz** w towarzystwie przewodniczącego Pow. Komisji Klasyfikacyjnej naczelnika 4 Urzędu Skarbowego **A. Zboryka** i zastępcy przewodniczącego Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej.

Na zjazd przybyli również zastępcy przewodniczących Wojewódzkich Komisyj Klasyfikacyjnych Izby Skarbowej w Poznaniu i z Grudziądza p. inż. Sochaczewski.

Obrady, którym przewodniczył p. Zoll trwały cały dzień od rana do wieczora. Celem ich było zobrazowanie prac ustalających okręgi ekonomiczne. Całokształt tych prac przedstawił p. inż. Zoll. Wygłoszono poza tym trzy referaty z dziedziny klasyfikatora w terenie, gleboznawstwa i monografii katastru obowiązującego na terenie byłego zaboru pruskiego.

Praca dla biednych.

Ponownie zwracamy się do miejscowego społeczeństwa z serdeczną prośbą, by w miejsce jałmużny dawało biednym **„bony pracy"** wydane przez **„Caritas".** Biedny, który uzbierał pewną ilość takich bonów, zwróci się do komitetu **budowy kościoła na Czyżkówku,** gdzie **otrzyma pracę i wynagrodzenie w gotówce.** W ten sposób pomaga się komitetowi budowy do posunięcia naprzód zbożnego dzieła, przede wszystkim jednak zwalcza się tę formę żebraniny, która z żebractwa czyni zawód. Proszący o jałmużnę otrzymuje bowiem pracę, a dopiero za pracę — wynagrodzenie i wsparcie.

Bony w cenie **5 groszy** sztuka otrzymać można w biurze B. O. „Caritas" przy ul. Cieszkowskiego 6.

Całe społeczeństwo bydgoskie prosi ks. dr Łuczak usilnie o poparcie tego nowego wysiłku do **zwalczania zawodowego żebractwa.**

— **Członkami honorowymi cechu fryzjerów i perukarzy w Bydgoszczy** mianowało walne zgromadzenie z dnia 7 bm. seniora **Redelbacha z Szubina** i mistrza fryzjerskiego **Siemińskiego z Nakła,** którzy należą do cechu każdy z górą 33 lata. Walnemu zebraniu marszałkował p. Kaczorek z Koronowa. Cech pozyskał w ciągu roku 1936 dwunastu nowych członków i liczy ich obecnie ogółem 94. Z kasy samopomocy ofiarowano na Fundusz Obrony Narodowej 200 złotych. Dotychczasowy zarząd z starszym cechu p. Żewickim, podstarszym p. Hamulskim, sekretarzem p. Kobusińskim, skarbnikiem p. Chopcią i wylosowanym ławnikiem p. Grützmacherem wybrano na nowo ku ogólnemu zadowoleniu. Do klasy fachowej w szkole dokształcającej, którą opiekują się z ramienia cechu pp. Boniecki, Chopcia i Hamulski uczęszcza 32 uczniów i 34 uczennice fryzjerskie. Wydział pomocniczy reprezentował na walnym zebraniu p. Grzymowicz. Po zebraniu odbył się wieczór towarzyski.

— **Związek Techników Rzeczypospolitej Polskiej,** oddział w Bydgoszczy przypomina swym członkom i sympatykom o tradycyjnym „Podkoziołku", który odbędzie się dziś, 9 lutego br. o godzinie 20-tej w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10 II p. Sympatyczne zakończenie karnawału. (2448

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Zapusty.

Śmiech bierze człowieka pusty,
gdy słyszy słowo: zapusty.
Przecież i post będzie tłusty
przynajmniej tak jak zapusty.

Pączki, torciki i ciasta
to stała... wystaw omasta.
Likiery białe i poncze
przez cały rok są... pachnące.
Na własnej choć nie masz misie
to idź do baru. Na spisie
i kotlet wieprzowy w papryce
i z jajkiem lub bez znajdziesz sznycel
i smaczne Heine'go parówki,
połporcje i całe peklówki
i szynka w burgundzie bywa
i różne inne mięsiwa.
A wszystko... z porcyjką **kapusty.**

Kapusty. Właśnie. Kapusty.
Finezji smaku kapusty
nie oddał i złotousty.
A przecież nie tylko w zapusty
przysmaczek ten zjadasz tłusty.

Śmiech bierze człowieka pusty
gdy słyszy słowo: zapusty.
Przecież i post będzie tłusty
przynajmniej tak, jak zapusty.

W. Lessa.

60-lecie Kółka Rolniczego w Dóbrczu.

Dnia 4 lutego obchodziło Kółko Rolnicze w Dobrczu uroczyście 60-lecie swego istnienia. Obchód rozpoczęto mszą św. za zmarłych członków w kościele parafialnym. Następnie w lokalu p. Koszuckiego zagaił p. wiceprezes Fokciński uroczyste zebranie, witając długoletniego prezesa p. Żmudzińskiego, który pomimo, że wyprowadził się do powiatu świeckiego przybył na uroczyste zebranie. Uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka odłożono do 2 maja br.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 10.— Julia Kruczkowska i wzywa pp. Dąbkowską, Nakielska 202, Kuberów, Nakielska 187, Góreckiego, Nakielska 187, Bruśców, Grunwaldzka 127, Sikorskiego, Młyn Petersona.

Zł 3.— Neunert Antonina, Wejherowska nr. 15.

Manila...

(Ciąg dalszy).

Byście żyli życiem eucharystycznym.

Przemówienie Legata Papieskiego na zamknięcie obrad.

Zamykając obrady 33 Międzynar. Kongresu Eucharystycznego w Manili Legat Papieski kardynał Dougherty wygłosił następujące przemówienie:

„Nie znajduję słów dość odpowiednich, aby wyrazić uczucia, które wzbudził ten obraz wiary eucharystycznej, jaki rozwinął się przed naszymi oczarowanymi oczami. Dziękujmy Ojcu św., który Manilę obrał nowym złotym ogniwem w łańcuchu światowych kongresów eucharystycznych, ja zaś dziękuję Mu publicznie za zaszczyt mianowania mię Legatem. Dziękujmy wszystkim, którzy obecnością swoją, modlitwą, ofiarą, współdziałali w sukcesie Kongresu. Kończąc te obrady, napominam was, drodzy Filipińczycy, byście żyli życiem eucharystycznym, spełniając nadzieję Ojca św., że kongres ten przyniesie obfite owoce Filipinom i całemu światu. Oby Bóg dał to przez wstawiennictwo Niepokalanej Patronki Wysp Filipińskich".

——X——

Zmiany w administracji państwowej.

Poprzedni wicewojewoda pomorski **dr Mieczysław Seydlitz** mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim.

Dotychczasowy wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim **Alojzy Kaczmarczyk** mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim.

Wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim **Marian Sochański** mianowany został starostą powiatowym w Zamościu.

Komisja ministerialna dla oceny

książek z zakresu religii rzymsko-katolickiej.

Warszawa, (KAP). Pan minister oświaty i wyznań religijnych W. Świętosławski w porozumieniu z komisją szkolną Episkopatu Polski mianował przewodniczącego i członków komisji ministerialnej dla oceny książek i pomocy szkolnych z zakresu religii rzymsko-katolickiej dla szkół powszechnych, gimnazjum i liceum.

Przewodniczący z nominacji ks. dr Władysław Korniłowicz (Warszawa). Członkowie: ks. dr Adam Gerstmann z arch. lwowskiej, ks. Czesław Małysiak z arch. krakowskiej, ks. dr Jan Mauersberger, ks. Józef Oleksy, salezjanin, ks. Koronat Piotrowski M. Sw. T. z diec. siedleckiej, ks. dr Aleksy Siara z diec. śląskiej, ks. dr Jan Szukalski z arch. poznańskiej, ks. dr Mieczysław Węglewicz z arch. warszawskiej. Delegat Min. WR i OP ks. Leśniowski.

Nowy dyrektor depart. politycznego.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Prezes rady ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Wacława Zyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

Wacław Zyborski urodził się **w 1893 r. w** Kownie. Szkoły ukończył w **Małopolsce** i pełnił służbę w 1-ej brygadzie legionów.

Krwawe starcie na uniwersytecie

wileńskim.

Wilno, 9. 2. (tel. wł.). Po **krótkim** okresie spokoju doszło wczoraj **na** uniwersytecie im. Stefana Batorego w czasie wykładów do bardzo gwałtownej bójki między Polakami i żydami. Kilku rannych opatrzyło pogotowie. W czasie starcia interweniowała policja. Rektor uniwersytetu prof. Staniewicz zdołał wieczorem sytuację opanować i przywrócić spokój.

Tajna organizacja niemiecka na Śląsku.

Katowice, 9. 2, (PAT). Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków tajnej organizacji hitlerowskiej, oskarżonych o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku. Z pośród **37 oskarżonych** sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy **zbiegli do Niemiec,** sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Czy Mała Ententa jeszcze istnieje?

Dalsza dyskusja nad książką Szeby.

Paryż, 9. 2. (PAT). „Le Temps" donosi z Bukaresztu, że po debacie w izbie rumuńskiej, w której zaatakowany został bardzo ostro poseł czechosłowacki w Bukareszcie p. Szeba, z powodu opublikowania jego książki, **dyskusja obecna w Rumunii w tej sprawie zaczyna nabierać coraz większego rozgłosu.**

„Temps" przytacza artykuł dziennika rumuńskiego „Curentul", który zabierając głos w tej dyskusji dochodzi do postawienia zapytania, **czy mała Ententa jeszcze dzisiaj w tej sytuacji istnieje?** Dziennik rumuński po zanalizowaniu polityki czeskiej i jugosłowiańskiej oraz zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego dochodzi do wniosku, że

mała Ententa jako blok jednolity istnieć przestała i że Rumunia w związku z tym winna zrewidować swą politykę zagraniczną, by nie łudzić się w dalszym ciągu co do rzekomej solidarności małej Ententy.

Tajemnica topielców

skrępowanych powrozami.

Paryż, 9. 2. (PAT) Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło w niedzielę **ósme już z kolei zwłoki topielca, skrępowanego sznurami.** Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawiska, twierdząc w dalszym ciągu, iż pochodzenie tych ciał jest jeszcze **wciąż osłonięte tajemnicą.** Wbrew początkowym przypuszczeniom, że są to zwłoki osób straconych w Santander przez milicjantów republikańskich, obecnie w dziennikach paryskich przeważa przypuszczenie, że są **to raczej zwłoki oficerów i milicjantów hiszpańskich z okrętu hiszpańskiego „Alona Kendi", należącego do marynarki rządowej.** Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż po zajściach między załogą tego okrętu a milicjantami w jednym z portów francuskich, załoga po wypłynięciu na pełne morze **zbuntowała się i powyrzucała milicjantów oraz oficerów do morza.**

Tajanie lodów powstrzymane

przez przymrozki.

Warszawa, 9. 2. Sytuacja na Wiśle i jej dopływach przedstawia się następująco: **Wisełka jest całkowicie wolna od lodów.** Przy ujściu rzeczki utworzył się mały zator. Na całej długości Wisełki woda opada. **Na Skole lody zeszły.** Pod Krakowem w dolnym biegu Wisły powstał **zator.** Woda się spiętrzyła o 4 metry, ostatnio jednak zaczęła opadać. **Raba** jest całkowicie wolna od lodów. Dunajec i Wisłoka znajdują się całkowicie pod lodem. **Górny San** ruszył, tworząc drobne zatory.

Ocieplenie się temperatury przyczyniło się do kruszenia lodów w średnim biegu Wisły. Sygnalizują, iż w niektórych miejscach na linii nurtu są już wolne pasy od lodów, co dowodzi szybkiego tajania lodów. Ostatnie przymrozki w górach przyczyniły się do wstrzymania tajania śniegu, co ma wpływ na opadanie poziomu wód. Pod Warszawą podniesienie poziomu wód jest nieznaczne.

Ruszył Dunajec...

Kraków, 9. 2. Wczoraj wieczorem ruszył Dunajec, krusząc pokrywę lodową na przestrzeni 27 km swego górnego biegu. W odległości 4 km od Mościc utworzył się na Dunajcu nieszkodliwy zator, pozostający pod pilną obserwacją pogotowia zarządu dróg wodnych. Spływ wód i kry na poszczególnych rzekach górskich odbywa się normalnie, **nigdzie nie zagrażając powodzią.** Posterunki obserwacyjne i alarmowe na wszystkich punktach swej służby czuwają. Pogotowie techniczne, jak również oddziały pionierów ze sprzętem przeciwpowodziowym, pozostają przygotowane do akcji w każdej chwili.

Woda w Warcie wzbiera.

Łódź, 9. 2. Władze wojewódzkie zarządziły ustawienie posterunków obserwacyjnych we wszystkich punktach zagrożonych wylewem rzek i rzeczółek. Jednocześnie wprowadzono wszystkie inne zarządzenia przeciwpowodziowe. Sytuacja, mimo **stałego przyboru wód,** dotychczas nie grozi poważnymi wylewami. Szczególnie duże **podniesienie poziomu wody zaobserwowano w dorzeczu Warty.**

Poznań, 9. 2. Pod Dębcem saperzy rozbijają dość grubą powłokę lodową.

——::——

Fundacja lwowska.

Zarząd miasta Lwowa ufundował piękny herb miasta dla łodzi podwodnej „Wilk", którą miasto Lwów się opiekuje. Zarząd miasta wysłał ten herb do dowództwa marynarki wojennej w Gdyni wraz z pismem następującej treści: „Prezydium m. Lwowa łącząc się z pragnieniem swoich obywateli utrzymania stałej łączności z załogą łodzi podwodnej „Wilk", przesyła **w 17 rocznicę odzyskania dostępu do morza** na ręce dowództwa dla tejże łodzi, herb miasta Lwowa jako symbol serdecznych uczuć dla naszej dzielnej wojennej marynarki. Prosimy o wręczenie tego herbu komendzie łodzi podwodnej „Wilk" w dniu 10 lutego br. z życzeniami, aby ten znak prowadził ją do przyszłej chwały i zwycięstw".

Paryż czci zmarłych z dnia 6 lutego.



W trzecią rocznicę krwawych starć ulicznych dnia 6 lutego odbyło się w paryskiej katedrze Notre Dame nabożeństwo żałobne na intencję tych, którzy w zajściach tych polegli. W nabożeństwie wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele prawicy, m. in. pułkownik de la Rocque, wódz francuskiej partii społecznej, którego widzimy na zdjęciu w chwili opuszczenia katedry.

Specjalna komisja bada powody katastrofy na kopalni „Wanda".

Chorzów, 9. 2. (PAT). W związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Wanda", gdzie — jak wiadomo — zginęło trzech górników, zjechała na teren kopalni specjalna komisja sądowa. Komisja ta przeprowadza skrupulatne dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku. Kolumna ratownicza wypompowuje z szybu nagromadzoną wodę celem dotarcia do ofiar katastrofy. Prawdopodobnie jutro uda się wydobyć zwłoki zabitych trzech górników.

Persja obstalowała szyny.

Chorzów, 9. 2. (PAT). Zarząd kolei perskich zamówił w hucie „Piłsudski" za pośrednictwem jednej z firm angielskich 20.000 ton szyn i akcesorii kolejowych. Zamówienie to jest już wykonywane w hucie.

Niedozwolony handel dolarami.

Tarnopol, 9. 2. (PAT). Pod zarzutem przestępstw dewizowych zatrzymano wczoraj dra Wasyla Babija, dyrektora ukraińskiego banku w Kopoczyńcach, magazyniera kooperatyw Grzegorza Żurawca i drugiego magazyniera Bohdana Gołębę, oraz Romana Dudara, sekretarza kooperatywy ukraińskiej. Są oni obwinieni o to, że Dudar skupował od ludności wiejskiej dolary amerykańskie i sprzedawał je ukraińskiemu bankowi.

Kanał Mazurski budują.

Z Olsztyna (Prusy Wschodnie) donoszą: Przyśpieszona została budowa tzw. „Kanału Mazurskiego", który łączyć będzie całe pojezierze mazurskie z Królewcem i morzem. Większa część prac ziemnych jest już ukończona, również dwie najgłówniejsze śluzy, dalsze są w budowie. Kanał Mazurski oddany ma być do użytku w roku 1939.

Odczyt min. Poniatowskiego.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem na zebraniu odczytowo-dyskusyjnym Polskiej Akademii Literatury min. Poniatowski wygłosił odczyt pt. „Drogi rozwoju wsi polskiej". Na zebranie przybył także minister Świętosławski. W imieniu chorego prezesa Sieroszewskiego, Kaden-Bandrowski wyjaśnił, że Akademia Literatury, chociaż jest instytucją o charakterze czysto humanistycznym, uważa, że przyszłość wsi jest zagadnieniem całokształtu i kultury narodowej.

Patrol rumuński zaginął.

Stanisławów, 9. 2. (PAT). Władze rumuńskie zawiadomiły straż graniczną w Horodence, że 31 stycznia br. patrol graniczny, złożony z dwóch ludzi, patrolujący na granicy, zaginął i dotychczas, mimo poszukiwań ze strony władz rumuńskich i polskiej placówki straży granicznej w Probabinie, nie został odnaleziony.

O zwolnienie Parylewiczowej.

Obrońca żony b. prezesa krakowskiego sądu apelacyjnego, Wandy Parylewiczowej, złożył nowe podanie o jej zwolnienie. Adw. Szurlej wskazuje w swoim podaniu, że obawa ucieczki Parylewiczowej przed wymiarem sprawiedliwości jest zupełnie nieprawdopodobna, a wobec zbadania większości świadków, odpada również obawa matactwa przez oskarżoną, zatem **proceduralnych przeszkód wypuszczenia Parylewiczowej obecnie nie ma.** Stan chorej ma zagrażać bezpośrednio jej życiu i aczkolwiek Parylewiczowa jest w szpitalu prywatnym, tym nie mniej fakt, iż jest nadal uwięziona, wpływa źle na jej samopoczucie.

Pierwsze starania obrońcy o zwolnienie Parylewiczowej spełzły na niczym.

Czwarta ofiara zatrucia czadem.

Krotoszyn, 9. 2. W tutejszym szpitalu miejskim zmarł 52-letni Franciszek Błoch, głowa rodziny bezrobotnych, która uległa zaczadzeniu. Jest to już czwarta ofiara trującego czadu węglowego. Z pozostałych przy życiu żony Marii i córki 14-letniej. Marianny, śmierć zagląda w oczy ostatniej. Stan Marii Błochowej powoli poprawia się.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 9 lutego 1937 r.

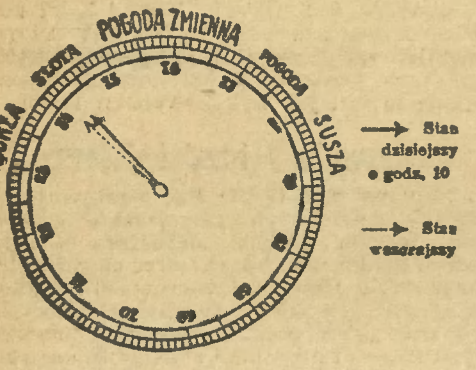
KALENDARZYK

Dziś: Cyryla z Aleks. b.
Jutro: Popielec. Scholastyki p.
Wschód słońca o godzinie 7.29.
Zachód słońca o godzinie 17.00.

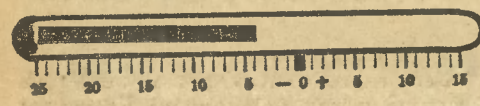
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzieniegdzie opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —4 st. w Suwałkach i Wilnie, —3 w Lidzie, —2 w Zakopanem i Brześciu n. B., —1 w Białymstoku i Pińsku, 0 st. w Warszawie i Gdyni, 1 w Krakowie i Toruniu, 2 w Łodzi i Łucku, 3 w Poznaniu, 4 w Tarnopolu i Kaliszu, a 5 w Zbąszyniu. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i lekki mróz. — Przewidywany przebieg pogody: Wielkopolska, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: na ogół chmurno, miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry wschodnie. Pozostałe dzielnice: Zachmurzenie zmienne, na wschodzie możliwe przelotne opady śnieżne. Nocą i rankiem lekki mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Barbara Radziwiłłówna".
Świt: „San Francisco".
Corso: „Hrabia Monte Christo".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Teatr w bieżącym tygodniu.

Po kilkudniowym wyjeździe na prowincję, zespół naszego teatru powraca i gra w czwartek 11 bm. piękną operetkę Lehara p. t. „Wesoła wdówka". Ceny biletów normalne.

—o—

Odwdzięczył się za gościnę. Przed niedawnym czasem zjechał do p. Henryka Bleji, zam. przy ul. Rabiańskiej, niej. Brunon Firstenberg, ostatnio zamieszkały w Gdyni, który korzystając z gościnności gospodarza, zamieszkał u niego. Firstenberg miał wkrótce wyjechać i rzeczywiście dość wcześnie pożegnał swe „przejściowe" mieszkanie, lecz w czasie nieobecności gospodarza, któremu zabrał (aby nie zapomnieć miłego pobytu) ubrania i walizkę fibrową, ogólnej wartości 145 zł. Za niewdzięcznym Firstenbergiem rozesłano listy gończe.

Koncert symfoniczny Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Pierwszy występ orkiestry symfonicznej pod dyrekcją prof. Guttry odbył się wyłącznie dla grona Towarzystwa Muzycznego. Obecnie dyrekcja towarzystwa, chcąc dać możność usłyszenia orkiestry toruńskiej całemu kulturalnemu Toruniowi, postanowiła zorganizować publiczny występ orkiestry pod dyrekcją prof. Guttry w dniu 15 lutego br. Solistą koncertu będzie świetny skrzypek polski Zdzisław Roezner. Bilety wcześniej do nabycia w Tow. Krajoznawczym.

P. Z. Z. na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, nie posiadając sieci kół w terenie, tegoroczną zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz akcję propagandową oparło głównie na Polskim Związku Zachodnim. Od 15 stycznia do 15 lutego br. koła P. Z. Z. organizują imprezy propagandowe i zbiórkowe na rzecz Polaków zagranicą.

* * *

Onegdaj w świetlicy K. P. W. (na Mokrem) odbyło się walne zebranie Koła P. Z. Z. (koło Kolejowe Toruń IV) pod przewodnictwem p. asesora Mrowińskiego. Po załatwieniu spraw formalnych i wyborze zarządu, do którego weszli pp.: Piotr Banach, Jan Rybiński, Dejewski, Kacber, Rebajn i in., resztę zebrania poświęcono wysłuchaniu referatów o życiu Polaków zagranicą, wygłoszonych przez pp. Mrowińskiego i Rebajna.

Koło liczące 117 członków i sprawnie pracujące pod prezesurą p. Banacha, postanowiło solidarnie poprzeć akcję zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

* * *

W auli Dyrekcji Kolejowej odbyło się zebranie Koła Kolejowego P. Z. Z., na którym prezes koła p. asesor Sylwester Piosik wygłosił referat o życiu Polaków na szerokim świecie ze szczególnym uwzględnieniem Rzeszy Niemieckiej. Wyczerpującego i ciekawego referatu zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem, — po czym rozwinęła się dyskusja, w której podkreślono potrzebę zbierania ofiar na rzecz Polaków zagranicznych. Koło uchwaliło 50 zł na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz postanowiło zainicjować wśród kolejarzy zbiórkę książek, które zostaną przeznaczone do ośrodków polskich zagranicą.

Zuchwałe włamanie i kradzież w śródmieściu Torunia.

Złodziej „zrewidował" kasę i posmakował słodyczy w kawiarni Smoleńskiego.

W nocy z 7 na 8 bm. pomiędzy godz. 24 a 3 rano nieznany sprawca dostał się do kawiarni p. Smoleńskiego, zam. przy ul. Szerokiej 37 i skradł z kasy 77,50 zł. Poza tym zabrał różnych artykułów spożywczych na ogólną sumę 222,50 zł, — lecz spłoszony, pozostawił je i znikł.

W świetle dochodzeń sprawa przedstawia się następująco: Osobnik ów, najprawdopodobniej obeznany z terenem, a więc i rozkładem ubikacyj — rozpoczął złodziejski atak. Jemu tylko znanym i sprytnym sposobem zdołał wypchnąć górną część okna w jednej z ubikacyj i tą drogą, pomagając sobie tylko wytrychem przeszedł aż do kawiarni, gdzie swoje „urzędowanie" rozpoczął od „rewizji" kasy, w której znalazł 77 zł 50 gr. Oczywiście kasę opróżnił z „balastu". Po tym zrobił przegląd wszystkich artykułów, począwszy od papierosów, kończąc na migdałach. Załadowawszy sobie do paczek masło, cukier, kawę, papierosy i in. specjały — nakazał sobie odwrót i skierował się przez podwórze do opróżnionego składu, wychodzącego na ul. Św. Jana (dawniej mieściła się tam drukarnia).

Amator słodkich rzeczy zamierzał wydostać się górną częścią okna. Przy manipulacji tej, gdy ramę okienną wyrwał, ta nagle wypadła mu z rąk na podłogę, — co narobiło straszliwego hałasu, który zbudził mieszkańca z pierwszego piętra, w błogim śnie spoczywającego, p. sierżanta T.

Dalszy ciąg już jasny: p. sierż. T. skoczył co rychlej na dół, a złodziejaszek, widząc, że sprawa źle wygląda, nie namyślając się chwili, zostawił paczki z „zaprowiantowaniem" i czmychnął.

Pościg nie dał żadnego rezultatu. Złodziej zabrał pieniądze i klucze od patentowanych zamków, które znajdowały się w kasie. Trzeba więc będzie nowe zamki zakładać, — co przyniesie p. Smoleńskiemu większe straty, niż sama kradzież.

O jedną za dużo...

Przed sądem grodzkim w Toruniu stawała niej. Józefina K. rozwódka z Brąchnowa, pow. toruńskiego, oskarżona o kradzież.

Pani Józefina była fertyczną kobietką, lat 30-tu, więc nic dziwnego, że wpadła w oczko p. Janowi L. w średnim wieku mężczyźnie o atletycznej budowie. Ponieważ p. Jan miał żonę i to nawet bardzo miłą, jednak nie tak miłą jak nowa znajomka, postanowił postarać się o seperację, którą po długich staraniach otrzymał.

Od tej chwili rozpoczął drugie życie, tym razem z przybraną żoną p. Józefiną z Brachnowa, na podstawie umowy ustnej, ale jasnej i zwięzłej. Nowokreowana małż. wywiązywała się ze swej roli dość dobrze. Nić szczęścia snuła się bez przeszkód przez kilka miesięcy, aż pewnego dnia p. Jan wyjechał w sprawach nie cierpiących zwłoki do Bydgoszczy.

P. Józefina, korzystając z okazji, drapnęła do swej wioski rodzinnej, zabierając na „pamiątkę" **150 złotych w gotówce, zegarek srebrny, nóż i teczkę skórzaną.** Po powrocie do domu p. Jan stwierdził z przykrością, że jego wybrana zapomniała pozostawić listu pożegnalnego oraz nowego adresu. To ostatnie doprowadziło opuszczonego do szewskiej pasji i postanowił poszukać wiarołomnej żony przy pomocy policji, której m. in. opowiedział o swych ostatnich przeżyciach. Policja nie tylko odnalazła p. Józefinę ale nawet sprawę oddała do sądu.

W wyniku rozprawy sąd skazał p. Józefinę na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia.

Jak się okazało, na sali rozpraw znajdowała się pierwsza żona p. Jana, która gorąco protestowała przeciwko pomyłkowemu zaliczeniu jej w poczet zeszłych z tego świata twierdząc, że — jako żona umarła, ale jako b. żona to jeszcze żyje — co sąd przyjął do wiadomości czyniąc odpowiednią adnotację przy personaliach poszkodowanego.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Wesoła wdówka"

Operetka Lehara w 3 aktach.

Ostatnia premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej była pewnego rodzaju sensacją dla teatromanów toruńskich. Wystawienie bowiem „Wesołej wdówki" „własnym nakładem", tj. bez angażowania sił aktorskich z innych scen polskich, nasuwało mimo woli pewne zastrzeżenia, czy aby przedstawienie będzie udane. Nie mamy przecież. poza pp.: H. Dorée, Korowiczówną i Mierzejewskim znakomitości śpiewaczych. To zaś właśnie było powodem, że rodziły się pewne wątpliwości, czy aby pozostałe nasze siły aktorskie sprostają dość trudnemu zadaniu. I sprostały. Tam, gdzie obserwowaliśmy wokalne braki, gra aktorska była znakomita i dlatego całość wypadła b. dobrze. Jest to oczywiście wielka zasługa reżysera p. Cybulskiego, jak i dyrygenta orkiestry p. por. Grabowskiego, którzy tak wszystko wycyzelowali, że nawet trudno znaleźć było usterki.

W czołowych rolach wystąpili pp.: H. Dorée (wesoła wdówka) i B. Mierzejewski (hrabia D. Daniłowicz). Para ta nawet w okresie „grypowym" dysponowała doskonałymi głosami, wprowadzając w zachwyt słuchaczy, którzy nie szczędzili oklasków i zmuszali do bisowania. Druga para pp.: Korowiczówna i Surzyński — zjednali sobie całkowitą sympatię widowni. P. Korowiczówna posiada b. miły timbre głosu i w górnych partiach b. silny, co w duetach z p. Surzyńskim nie zawsze dobrze wypadało, gdyż miły ten aktor... pretensji do Carusy nie ma. Cóż poradzić?

W roli posła czarnogórskiego wystąpił z małą chrypką ulubieniec publiczności toruńskiej p. Ilcewicz. W pozostałych rolach pp.: Dudarew, Skierczyński, Dąbrowski, Sroczyński, Cybulska, Łukowska, Czesławska i doskonały kancelista poselstwa, Negus — p. Cybulski.

Zespół baletowy, który pracuje pod kierownictwem p. Cybulskiej, z każdym przedstawieniem czyni wielkie postępy i życzyć sobie jedynie możemy, aby te postępy nagle się nie urwały — niewątpliwie już w niedalekiej przyszłości będzie to jeden z lepszych baletów...

Całość dzięki wspaniałemu opracowaniu scenicznemu p. Małkowskiego wypadła nad wyraz dobrze i przypuszczać jesteśmy skłonni, że „Wesoła wdówka" w repertuarze Teatru Ziemi Pomorskiej dłuższy czas się utrzyma.

R. Kob.

Kradzież roweru i zajęcie nielegalnie posiadanej broni palnej.

Klemens Szweda, zam. w Pluskowęsach, pow. toruński zgłosił policji kradzież roweru męskiego marki „Prima-Minerwa" nr. fabr. 88637 wartości 150 zł.

W czasie rewizji znaleziono u niej. A. Cywińskiego, zam. w Stawkach, krótką broń palną, na którą wymieniony nie miał zezwolenia. Broń skonfiskowano.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego.

(Ciąg dalszy „piątków uniwersyteckich").

12. II. dr Zygmunt Moczarski, prof. U. P.: „Pochodzenie i klasyfikacja zwierząt gospodarskich".
19. II. dr Adam Skałkowski, prof. U. P.: „Dr Karol Marcinkowski" (w 90-lecie zgonu).
26. II. dr Adam Wodziczko, prof. U. P.: „Co Polska dała światu w dziedzinie ochrony przyrody".
5. III. dr Kazimierz Tymieniecki, prof. U. P.: „Czy szlachta polska stroniła od miast".
12. III. dr Janusz Staszewski, adjunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Toruń podczas najazdu Gustawa Adolfa".
16. III. dr Marian Z. Jedlicki, doc. i zast. prof. U. P.: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich".

Wykłady będą się odbywały o godz. 19.30 w auli gimnazjum im. Kopernika.

Wstęp na poszczególne odczyty 30 i 15 gr (w Gdańsku 30 i 15 fen., w Toruniu 25 i 15 gr).

W TRZECIEJ RZESZY.

Po śmierci Hansa Schmidta, rodzina zamieściła w gazetach nekrolog, zawierający zdanie: „Bóg powołał go do lepszego świata".

Nazajutrz cała rodzina została wysłana do obozu koncentracyjnego „za krytykę warunków życia w Trzeciej Rzeszy".

ZESTARZAŁ SIĘ.

Spokój, takt, uprzejmość i opanowanie prezydenta Greisera budziły podziw wśród dyplomatów ligowych, pamiętających jego niefortunne wystąpienia na sesji czerwcowej!

— Zmienili nam naszego Greisera — zauważył żartobliwie min. Eden.

Gdy powtórzono te słowa Greiserowi, prezydent wolnego miasta odparł:

— Nie zmieniłem się wcale! Zestarzałem się tylko!..

Kronika żałobna.

Śp. Stanisław Ziętak.

Po krótkiej chorobie zmarł w sile wieku były obywatel ziemski śp. Stanisław Ziętak, który sprzedawszy przed wojną majątek w okolicy Trzemeszna został wspólnikiem fabryki obuwia Weynerowskiego w Bydgoszczy. Ożeniony z córką założyciela fabryki śp. Wiktora Weynerowskiego, zrósł się z tym przedsiębiorstwem i przez szereg lat był jego dyrektorem handlowym oraz poważnym udziałowcem. Po reorganizacji fabryki, wycofał się z czynnej pracy, kapitały zaś ulokował na rynku realnościowym, nabywając dwie najpiękniejsze kamienice w Bydgoszczy. Z lokatorami swoich domów obchodził się śp. Stanisław Ziętak zawsze dobrze, tak że postawić go możemy za wzór uczciwości. Charakter miał szlachetny, na wskroś prawy. Żył skromnie i cnotliwie. Z zamiłowaniem oddawał się hodowli drobiu, organizował coroczne pokazy i wystawy. Najstarsze stowarzyszenie hodowców drobiu wybrało go swoim prezesem.

Cześć pamięci przykładnego obywatela! Stroskanej wdowie i rodzeństwu (zmarły dzieci nie miał), znanym z ofiarności na cele społeczne, wyrazy najgłębszego współczucia.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego.

(Dalszy ciąg „niedziel" Uniwersytetu Poznańskiego).

14. II. dr Józef Kostrzewski, prof. U. P.: „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przeźroczami).

21. II. dr Franciszek Łabendziński, doc. U. P.: „Medycyna odkrywa wciąż nowe choroby".

28. II. dr Kazimierz Tymieniecki, prof. U. P.: „Czy szlachta polska stroniła od miast".

7. III. dr Hieronim Markowski, doc. U. P.: „Poznawanie charakteru z rysów twarzy wedle nauki greckiej" (z przeźroczami).

14. III. dr Adam Skałkowski, prof. U. P.: „Dr Karol Marcinkowski" (w 90-lecie zgonu).

Wykłady będą się odbywały o godz. 18-ej w auli gimnazjum państwowego.

Jak będzie lepiej.

Nie trzeba być zbyt bystrym obserwatorem, by dostrzec, że stałym tematem wszystkich rozmów towarzyskich jest narzekanie na ciężkie czasy. Jeżeli nawet ktoś umyślnie stara się podtrzymać rozmowę na gruncie beztroskim, abstrakcyjnym, mimo usilnych starań zawsze złoczy ona na tematy osobiste, a tu już obszerne pole do biadań i narzekań. A jeżeli znajdą się tacy, dla których los był łaskawszy i którzy mają zapewnioną egzystencję — ci znowu narzekają na szarzyznę życia, na brak silniejszych wrażeń. Marzą, by móc się wyrwać na pewien czas z jednostajnego trybu życia, jakie prowadzą, wyjechać, zaznać czegoś nowego, czegoś innego.

A zatem, jak widzimy, dużo niezadowolenia, dużo pragnień, trudnych do zaspokojenia. Ale jest na to rada. Loteria klasowa posiada wielkie możliwości dla każdego z nas, każda klasa zawiera bowiem szereg rozmaitych wygranych. Szanse wygrania i poprawienia swego bytu albo urzeczywistnienia marzeń są zatem wielkie. Trzeba tylko być cierpliwym i nie przejmować się, jeżeli w początkach nawet się nie poszczęści.

Przestańmy więc biadać i narzekać, natomiast zaopatrzmy się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii państwowej a wówczas tematem naszych rozmów staną się na pewno projekty i plany radosnej przyszłości, połączonej z wygraną.

Dzisiejszy śledź „Pod Orłem".

W sali Malinowej dziś odbędzie się uroczyste pożegnanie karnawału i spotkanie tradycyjnego „Śledzia". Rok rocznie „Malinowa", jest jedynym miejscem, gdzie bydgoska elita towarzyska naznacza sobie „rendez-vous", ażeby w wesołym nastroju podzielić się wrażeniami z minionego karnawału. Dzisiejszy wieczór urozmaicony będzie powtórzeniem wczorajszej premiery rewii p. t. „Śfiad bes bap", tytuł według nowej pisowni, którą uzasadnia dowcipnie zdolny piosenkarz-humorysta, Janusz Wolian. Udział biorą Ina Wolska, świetna interpretatorka najnowszych przebojów, Jaga Czarska, pełna wdzięku wodewilistka, Ridi-Rene, nieprzeciętna tancerka klasyczna, oraz mile prezentujący się duet taneczny Silwini. Zespół młody, pracuje z zapałem, to też wszystkie numery programu cieszą się powodzeniem. W „Palais de Danse" program w lutym ogólnie się podoba, ze względu na odrębny rodzaj występów artystycznych, o poziomie ściśle kabaretowym. (2438

Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o śmierci samobójczej 54-letniego emerytowanego starszego przodownika policji **konnej Władysława Leszczyńskiego,** zam. przy ul. Niziny 9. Jak się dowiadujemy, Leszczyński już w piątek oddalił się z domu i wszelkie poszukiwania rodziny za zaginionym były daremne. Dopiero ub. niedzieli po południu znaleziono zwłoki Leszczyńskiego, wiszące na drzewie w lesie kujawskim. Wiadomość o śmierci samobójczej Leszczyńskiego wywołała na Szwederowie wielkie wrażnie, gdyż emerytowany przodownik był człowiekiem bardzo bogobojnym i lubianym. Przyczyną samobójstwa nie były trudności finansowe, lecz rozstrój nerwowy, na jaki cierpiał Leszczyński od dłuższego czasu.

Kosztowna znajomość.

Rafinowaną złodziejką okazała się 27-letnia Łucja Gaca z Bydgoszczy, która po zapoznaniu się z niejakim Józefem Gromką skradła mu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 600 złotych. Dopiero po pożegnaniu się z „miłą" osóbką stwierdził G., że padł ofiarą złodziejki. Po dłuższych poszukiwaniach udało się złodziejkę ująć. Jak się okazało, zastawiła ona przy pomocy swego przyjaciela Karola Drążkowskiego zegarek i łańcuszek w lombardzie. Oboje odpowiadali za to onegdaj przed sądem. Sąd skazał trzykrotnie już karaną złodziejkę na 7 miesięcy więzienia, a Drążkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Bezustanne kradzieże.

Na bydgoskim dworcu towarowym po przyjeździe pociągu towarowego z Inowrocławia stwierdzono uszkodzoną plombę oraz brak trzech worków mąki. Zawiadomiona policja śledcza przeprowadza dochodzenia.

Nieznany sprawca włamał się do mieszkania p. Michała Sławińskiego, zam. przy ul. Chwytowo 9 i skradł 82 zł gotówki, serwis do kawy i inne drobne przedmioty. — Z mieszkania p. Piotra Karowskiego, zam. przy ul. Dworcowej 53, zginęło 85 złotych. Podejrzaną o kradzież służącą przytrzymała policja.

— **Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej** przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wydział morski i na wydział techniczny. Po ukończeniu szkoły z wynikiem pomyślnym, słuchacze zostają mianowani podporucznikami korpusu morskiego, względnie technicznego. O przyjęciu do szkoły mogą ubiegać się obywatele państwa polskiego, którzy do dn. 1 lipca 1937 ukończą 17 lat, a nie przekroczą 19½ lat życia, posiadając zdolność fizyczną i psychiczną do służby w marynarce wojennej, ukończyli z pomyślnym wynikiem łącznie z egzaminem dojrzałości: korpus kadetów lub szkołę średnią. Podania o przyjęcie do szkoły należy składać bezpośrednio do komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu, w terminie do dnia 20 maja br.

Zderzenie samochodów.

W ub. sobotę nastąpiło na ulicy Promenada zderzenie dwóch samochodów. Na samochód kierowany przez p. Seweryna Karskiego, zam. przy ul. Asnyka 5, najechała z tyłu taksówka nr. 8. Wskutek tego oba samochody zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 10 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00—11,57:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Nasze sklepy spożywcze" — dialog przeprowadzą G. Kwapiszewska i H. Mamelokowa z Katowic. **15,00:** Wiadom. gospod. **15,15:** Programy lokalne. **16,10:** Audycja dla dzieci: „Mój wilk" — opowiadanie J. Grabowskiego. **16,25:** Programy lokalne. **17,00:** „Walka ze szpiegostwem" — odczyt wygł. J. Jaworski. **17,15:** J. S. Bach: Oda żałobna (Trauerode) — kantata nr. 198 na śmierć żony Augusta Mocnego, Kristianny Eberhardyny, królowej Polski i księżniczki saskiej. Wykonawcy: chór, orkiestra i soliści pod dyr. St. Wiechowicza (z Poznania) **17,50:** „Kupujemy na raty" — pogadanka. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni (przez Toruń). **18,51:** Przemówienia: 1 adm. Jerzego Świrskiego, 2. dyr. zarządu L. M. i K. Jana Dębskiego. **19,01:** „Hymn Bałtyku" i pieśni o morzu wykonają orkiestra marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina i chór „Cecylia" z Gdańska pod dyr. K. Wiłkomirskiego (z Gdyni przez Toruń). **19,25:** „Sejm morski" — reportaż historyczny w oprac. dr. Kazimierza Lepszego i reżyserii Stan. Broniewskiego (z Krakowa). **19,45:** „Pieśń o Gdyni", muzyka Stefana Malinowskiego, sł. Mariana Piechala. Wyk.: chór „Cecylia" z Gdańska i orkiestra marynarki wojennej pod dyr. K. Wiłkomirskiego (z Gdyni przez Toruń). **19,50:** „Gdynia" — żywe migawki z portu (z Gdyni przez Toruń). **20,10:** Pieśni ludu kaszubskiego w układzie Łucjana Kamieńskiego. Wyk.: prof. Ł. Kamieński — wstęp i objaśnienia, chór gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. K. Broniewskiego i Lidia Kamieńska (sopran) z Poznania. **20,30:** „Apel miast polskich" - audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,45:** Polonez A-dur Chopina w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Morze w muzyce i poezji" — audycja w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego z udziałem J. Popławskiego (śpiew), chóru i Warsz. Miejsk. Koła Śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego oraz T. Bocheński - recytacje. **22,00:** „Głos mają pionierzy kolonialni". **22,15:** „Od portu do portu" - drogi naszej bandery, aud. z płyt z konferansjerką. **23,00:** Pozdrowienia dla naszych statków na morzach oraz życzenia od załóg statków polskich. **23,10:** Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Muzyka polska (płyty). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Z życia żeglarzy (płyty). **16,00:** Recytacja „Poznajmy pisarzy pomorskich" — ks. Władysław Chotkowski — w oprac. A. Bukowskiego. **16,25:** Preludia i nokturny (płyty). **18,20:** Chór Państw. Gimn. Żeńskiego im. Król. Jadwigi w Toruniu pod dyr. L. Kitza. **18,45:** Program na jutro. **18,50:** Capstrzyk marynarki wojen. z Gdyni (przez Toruń). **19,10:** „Hymn Bałtyku i pieśni o morzu" w wyk. ork. mar. wojen. pod dyr. kpt. A. Dulina i chóru „Cecylia" z Gdańska pod dyr. Wiłkomirskiego (z Gdyni przez Toruń). **19,45:** Pieśni o Gdyni w wyk. orkiestry marynarki wojennej i chóru (z Gdyni przez Toruń). **19,50:** „Gdynia" — żywe migawki z portu (z Gdyni przez Toruń). **20,30:** „Apel miast polskich" - audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,10:** Orkiestra marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń).



Ostatki.

Po raz ostatni dzisiaj
 wdziej odświętne szatki!
Uwaga, panie, panowie!
 dziś — ostatki!
Dziś jeszcze można
 opróżnić reszty kasy
i zabawić się hucznie —
 aż za wszystkie czasy.
Kto się nie wyszumiał,
 nie wysechł jak szkielet
— niechaj dziś się bawi
 — bo jutro popielec!
Kto się już wybawił,
 wytańczył tam i tu,
temu jeszcze sił starczy
 dziś — na Be-Te-Wu!
A więc kto jeszcze żyje,
 kto nie jest starcem, dzieckiem
— niech żegna dziś karnawał
 wieczorem w Resursie Kupieckiej!

Kolec.

Interesujący odczyt o Francji.

(fra). Dnia 2-go lutego br. staraniem Rodziny Weteranów odbył się w Bydgoszczy zajmujący odczyt p. **Stefanii Szyfterówne**j (przew. zarządu głównego Rodziny Weteranów w Poznaniu). W przepełnionej po brzegi auli Państw. Gimn. Hum. prelegentka podzieliła się wrażeniami z pobytu we Francji.

W pierwszym rzędzie scharakteryzowała prelegentka życie naszej półmilionowej emigracji we Francji, życie ciężkie, pełne walki nie tylko o utrzymanie się na powierzchni, ale również o utrzymanie polskości, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia.

Następnie prelegentka omówiła życie organizacyjne wśród Polaków we Francji, w sposób nastrojowy poprowadziła słuchaczy przez pola straszliwych bitew z wojny światowej, poprzez Lisieux, gdzie żyła i spoczywa św. Teresa od Dzieciątka Jezus i przez inne miejsca pełne pamiątek.

Po zakończeniu odczytu, którego wysłuchano z zainteresowaniem, prezeska p. Górska podziękowała prelegentce, a p. Poniatowska ofiarowała śliczną wiązankę kwiatów.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie „Nowej Drogerii", Stary Rynek 21,** która urządza tani tydzień mydeł i proszków do prania. Niskie ceny obowiązują od 9 do 17 bm.

— **Podkoziołek i „Śledź" w restauracji „Pod Lwem".** Pan Zygmunt Cymer, właściciel obywatelskiego lokalu „Pod Lwem", zaprasza dzisiaj na tradycyjne „Ostatki". Kto beztrosko chce spędzić dzisiejszy wieczór i znaleźć się w dystyngowanym towarzystwie (panowie z paniami!), zechce udać się „Pod Lwa", a nie pożałuje. Toalety wieczorowe nie obowiązują. (2432

— **Przysposobienie Wojskowe Kobiet zawiadamia,** że kpt. Kulwieć wygłosi odczyt p. t. „Prof. Ign. Mościcki jako prezydent i jako naukowiec" na miesięcznym zebraniu dnia 12 bm. o godz. 18-ej w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39. Zaprasza się członkinie i sympatyków.

— **Bydgoski oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika** odbędzie dnia 12 bm. o godz. 20-ej doroczne zwyczajne posiedzenie administracyjne w sali Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk., pl. J. Weyssenhoffa 11, I piętro. Ze względu na ważność posiedzenia, zarząd prosi usilnie wszystkich członków o przybycie.

UWAGA, PING-PONGIŚCI!

Zgłoszenia do mistrzostw miasta w pingpongu składać można jeszcze na zebraniu delegatów, które odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej (dawniej Kleinert). Klub, który zgłosi najwięcej zawodników, otrzyma nagrodę, ufundowaną przez K. S. „Brda".

Ostatnie wiadomości.

Włosi, Niemcy i Marokańczycy pod Malagą.

Almeria, 9. 2. (PAT). Wojska rządowe, cofając się z Malagi, **zdołały zabrać z sobą pewną ilość materiału wojennego.** Połączyły się one już z posiłkami, wysłanymi w celu powstrzymania dalszego posuwania się powstańców.

Specjalny korespondent agencji hiszpańskiej, który był w Maladze do ostatniej chwili, oświadczył, że atak powstańców trwał bez przerwy. Do ataku tego dowództwo hiszpańskie — według słów korespondenta — **użyło 20 tys. Włochów, kilka tysięcy Niemców i tysiąc Marokańczyków.**

W końcowej fazie przeciwko obrońcom Malagi wysłano przeszło **100 czołgów włoskich**, dowództwo spoczywało w rękach **sztabu niemieckiego**, znajdującego się na pokładzie pancernika niemieckiego **„Graf von Spee"**.

Korespondent dodał, iż straty powstańców **są olbrzymie.** Natychmiast po wylądowaniu oddziałów powstańczych musiano nadesłać im posiłki, które **składały się z oddziałów włoskich z Kadyksu.**

Szeba wyjechał.

Bukareszt, 9. 2. (PAT). Poseł czeski w Bukareszcie Szeba wyjechał wczoraj w nocy do Pragi. Na dworcu **żegnał go tylko poseł sowiecki Ostrowski.**

Neurath pojedzie do Wiednia

Wiedeń, 9. 2. (PAT). W kołach poinformowanych oczekują przyjazdu min. Neuratha do Wiednia **w drugiej połowie lutego.** W związku z tym wszelkie pogłoski o rekonstrukcji gabinetu w tym duchu, że rzekomo mają ustąpić ministrowie Neustaetter-Stuermer i Gleise-Holstenau **należy uważać za mało uzasadnione.**

Dwaj Japończycy zginęli.

Budapeszt, 9. 2. Onegdaj na stacji granicznej Szob znaleziono w wozie berlińskiego pociągu pośpiesznego, kursującego przez Czechosłowację, **dwa kufry.** Stwierdzono, że kufry te są **własnością dwóch oficerów japońskiego sztabu generalnego, którzy zniknęli nagle na terytorium Czechosłowacji.**

W Budapeszcie panuje przeświadczenie, że obaj oficerowie japońscy **padli ofiarą zamachu, dokonanego przez komunistów.** Śledztwo w sprawie tej tajemniczej afery toczy się w dalszym ciągu.

Jeszcze o kradzieży broni.

Paryż, 9. 2. (PAT). Cała prasa omawia szeroko sensacyjną aferę kradzieży **13 karabinów maszynowych i wielkich zapasów rewolwerów w kawaleryjskiej szkole w Saint Mur.** Prasa prawicowa oskarża wyraźnie o popełnienie tej kradzieży czynniki komunistyczne twierdząc, że skradzione karabiny maszynowe **przewiezione zostały do Hiszpanii.** Dzienniki lewicowe natomiast podejrzewają o kradzież faszystów.

Dochodzenia wdrożone przez władze wojskowe napotykają na duże trudności, gdyż sprawcy kradzieży **nie pozostawili żadnych śladów.** Z dotychczasowych jednak dochodzeń zdaje się wynikać, że sprawcy dostali się na tyły koszar kawaleryjskich samochodem ciężarowym i dostali się do wnętrza magazynu broni przez drzwi, które wbrew zwyczajom **nie były zamknięte.** Kilka dzienników wyciąga stąd wniosek, że sprawcy kradzieży **mieli wspólników wewnątrz koszar, którzy ułatwili im dostanie się do magazynu.**

Tibbet nie był winien morderstwa.

Nowy Jork, 9. 2. (PAT) W Metropolitan Opera House zdarzył się niezwykły a tragiczny wypadek. Podczas ostatniej kostiumowej próby opery „Caponsaschi" znany tenor Lawrence Tibbett rzucił się — jak zresztą wynikało to z jego roli — **ze sztyletem na jednego z chórzystów, Sterziniego i przypadkowo zadał mu dość ciężką ranę w rękę.**

Zranionego odwieziono natychmiast do szpitala dla opatrunku. Sterzini **po czterech godzinach umarł.** Natychmiast wszczęte śledztwo wykazało, że **Tibbett zgoła nie był winien śmierci Sterziniego.** Autopsja bowiem wykazała, że Sterzini **cierpiał na daleko posuniętą ogólną sklerozę i umarł na udar serca.**

Wstał z trumny...

W miejscowości Michalinowo (na Litwie) zmarł nagle robotnik, który po złożeniu go do trumny, kiedy wszyscy zebrali się już na pogrzeb, nagle wstał o własnych siłach, popadł w wielką złość, potłukł trumnę i spalił ją w piecu. Rodzina zemdlała z przerażenia. Okazało się, że robotnik ów zapadł w sen letargiczny.

Nowy krążownik.

Berlin, (PAT). Spuszczony na wody w Hamburgu nowy krążownik niemieckiej marynarki wojennej **„Admirał Hipper" ma 10 tysięcy ton wyporności.**

Echa krwawej masakry w Grudziądzu.

Grudziądz. W związku z naszą wczorajszą informacją o krwawej masakrze na zabawie karnawałowej w Domu Żołnierza otrzymaliśmy w poniedziałek, dnia 8. bm. następujący urzędowy komunikat:

Bójka z wynikiem śmiertelnym. Dnia 7 lutego br. około godz. 4,30 podczas zabawy w Domu Żołnierza, powstała w przedsionku tego zabudowania pomiędzy nieproszonymi gośćmi, którym wstęp do lokalu był wzbroniony, bójka, przy czym posługiwano się nożami. W bójce brali udział z jednej strony: Kuciński Mieczysław, lat 21, zam. przy ul. 3 Maja 8, Bojarski Szczepan, lat 21, zam. przy ul. Zamkowej 13b i Szefler Franciszek, lat 18, zam. przy ul. Pułaskiego 21. Po drugiej stronie: Rutkowski Zygmunt, lat 19, brat jego Jan, lat 21, i Nowaczyński Henryk, lat 23, wszyscy zam. przy ul. Prez. Mościckiego 16. W bójce ranni zostali Nowaczyński Henryk, który po odstawieniu do szpitala miejskiego nie odzyskawszy przytomności zmarł. Rutkowski Zygmunt i Jan po zaopatrzeniu pozostali w szpitalu, natomiast Kuciński Mieczysław po zaopatrzeniu ran, z powodu braku miejsca w szpitalu, zwolniony został do domu. Na polecenie p. prokuratora s. o. w miejscu, udało się 2 policjantów do mieszkania Bojarskiego Szczepana, w celu przytrzymania go. Bojarskiego zastano w łóżku, a prócz niego znajdowali się w mieszkaniu matka Bojarskiego, siostra i 16-letni brat. Policja przewidując opór ze strony Bojarskich, nie przystąpiła od razu do wykonania ich zadania, lecz obstawiła mieszkanie i wezwała pomocy.

Dopiero po przybyciu trzeciego policjanta, przystąpiono do zabrania Bojarskiego. Gdy ten odmówił udania się na komisariat rzucili się pozostali domownicy na policjantów z różnymi naczyniami domowymi. Po złamaniu oporu została cała rodzina doprowadzona i osadzona w areszcie. Prócz tego przytrzymany został Szefler Franciszek, który również brał udział w bójce przy Domu Żołnierza.

„Apel kolonialny" w szkołach.

Warszawa. (PAT). Dla przypomnienia przypadającej na dzień 10 lutego rocznicy odzyskania morza oraz dla propagowania zagadnień morskich wśród młodzieży szkolnej Liga Morska i Kolonialna organizuje w szkołach w miesiącu lutym przy pomocy swych kół szkolnych „Apel kolonialny", który jest zebraniem członków Ligi Morskiej i Kolonialnej o charakterze uroczystym.

Ministerstwo oświaty wyraziło zgodę na przeprowadzenie w miesiącu lutym powyższej akcji i poleciło zachęcić również młodzież niezrzeszoną w kołach szkolnych LMK do wzięcia udziału w „Apelu kolonialnym". W szkołach, w których koła LMK nie istnieją, organizacją „Apelu" winny się zająć inne zrzeszenia uczniowskie o charakterze ogólnym (samorząd, **harcerstwo**, Straż Przednia), bądź też bezpośrednio kierownictwa względnie dyrekcje szkół.

Ministerstwo zastrzegło, że wszelkie związane z „Apelem kolonialnym" przedsięwzięcia winny się odbyć poza normalnymi zajęciami szkolnymi.

Niezależnie od tej formy zwrócenia uwagi młodzieży na zagadnienia morskie ministerstwo poleciło, aby w ramach obowiązującego programu nauczania odbyły się w ciągu miesiąca lutego **we wszystkich szkołach pogadanki** na lekcjach wybranych przedmiotów, poświęcone sprawie **znaczenia morza i kolonii** w życiu państwa polskiego.

Ślub syna Mussoliniego.



W Rzymie odbył się w kościele San Giuseppe ślub najstarszego syna wodza Włoch. Vittorio Mussolini ożenił się z mediolanką Orsulą Buvoli.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI W KRYNICY. CRACOVIA NA CZELE TABELI.

Krynica. Mecz **Cracovia — KTH zakończony został zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).** W pierwszych tercjach zaznaczyła się gra otwarta bez przewagi żadnej ze stron. W trzeciej miejscowi mają znaczną przewagę.

Stan tabeli zawodów o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	5	7	10: 3
2) AZS Warszawa	4	6	8: 3
3) KTH Krynica	5	6	10: 5
4) Czarni Lwów	5	5	11: 7
5) Warszawianka	4	4	8: 3
6) AZS Poznań	5	0	8:25

Jeżeli spotkanie AZS Warszawa — Warszawianka wygra AZS, zdobędzie on tytuł mistrza. Przy remisie AZS pozostaje na drugim miejscu (tabela się nie zmienia), przy porażce większej niż 2:0 spada na 4-te miejsce, podczas gdy Warszawianka zostanie wicemistrzem.

MIĘDZYNARODOWE POKAZY ŁYŻWIARSKIE W ZAKOPANEM.

Zorganizowane przez Zakopiańskie Tow. Łyżwiarskie w dniach 7—8 bm. międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w jeździe figurowej na lodzie **z udziałem łyżwiarzy wiedeńskich i polskich,** odniosły pełny sukces pod każdym względem. Z polskich łyżwiarzy popisywały się, wykazując dalszy postęp, znane pary: **Chechłowska i Theuer** (z Warszawy) i rodzeństwo **Kalusowie** ze Śląska, soliści **Ziajówna, Czortówna i Paweł Breslauer.**

Wiedeńczycy z „Wiener Eislauf Verein" i z klubu „Engelmana" popisywali się ewolucjami tanecznymi, stojącymi na najwyższym poziomie, budząc ogólny podziw.

Pary **Stoenzel i Hofmann, Wagner i Stanieck,** oraz solistki **Holzman, Waechter, Schenck i Reissinger,** a wreszcie znakomity młodziutki **Alfred Trenkler,** wykonali najwyższej klasy jazdę na lodzie, podnosząc swym udziałem ostatnio urządzone popisy do poziomu najwyższego, jaki dotychczas w Zakopanem oglądano.

POLACY NA ZAWODACH JACHTKLUBU LODOWEGO W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiec. W dniach 14 i 15 bm. odbędą się w Angerburgu (Prusy Wschodnie) zawody w jachtingu lodowym. Na zawody te zgłoszono z Polski 3 jachty: jeden z Warszawy i **2 z Chojnic.** Ogółem startować będzie 48 jachtów.

EHRLICH WICEMISTRZEM ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM.

Wiedeń. W niedzielę po północy zakończył się w Baden pod Wiedniem mecz finałowy o mistrzostwo świata w tenisie stołowym pomiędzy **Polakiem Ehrlichm a Austriakiem Bergmannem.**

Zwyciężył Bergmann w stosunku 3:2 (19:21, 25:23, 19:21, 21:14, 21:11). W drugim secie Ehrlich prowadził już 20:14, ale załamał się nerwowo i przegrał seta. Największym wysiłkiem woli udało mu się rozstrzygnąć trzeci set na swoją korzyść, ale w ostatnich dwóch setach nie panował już nad sytuacją.

Bergmann po tym zwycięstwie zdobył mistrzostwo świata. Ehrlich uzyskał zaszczytny tytuł wicemistrza świata.

SPRAWA MECZU WARTA — IKP KOMPLIKUJE SIĘ.

Łódź. IKP zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu z protestem przeciwko udziałowi na meczu Warta—IKP **Białkowskiego,** którego zwycięstwo rozstrzygnęło mecz **na korzyść Warty.** Białkowski bowiem — zdaniem IKP — **nie miał prawa walczyć w barwach Warty,** gdyż nie otrzymał zwolnienia **z Sokoła w Tczewie,** do którego należał. Dochodzenie przeprowadzone w tej sprawie ustaliło, że **Białkowski był nie tylko zgłoszony do Sokoła tczewskiego i do Warty, ale również występował w Strzelcu w Tczewie pod nazwiskiem Kamrowskiego.** W końcu 1935 r. zmienił on nazwisko na Białkowski i zgłosił się również do Warty.

Polski Związek Bokserski wobec tego **zawiesił Białkowskiego i wstrzymał się z weryfikacją meczu Warta — IKP** aż do całkowitego ukończenia śledztwa.

Francja stoi przed nową walką o poziom płac.

Paryż, 9. 2. (PAT). W łonie rządu oraz pomiędzy rządem a organizacjami zawodowymi państwowych toczą się już od dłuższego czasu **narady nad sprawą płac tych urzędników.** Narady te obecnie weszły w stadium dużej aktulaności wobec coraz poważniejszej zwyżki cen oraz coraz mocniejszych wystąpień organizacyj zawodowych, domagających się **dostosowania płac.**

W związku z tym zagadnieniem, rząd od tygodnia mniej więcej pracuje nad przygotowaniem **energicznych zarządzeń przeciwko zwyżce cen,** chcąc raczej od tej strony dać pewne zadośćuczynienie szerokim rzeszom pracowniczym, zarówno pracowników państwowych, jak i robotników przedsiębiorstwach prywatnych. Zagadnienie to jest o tyle poważne, że poza pracownikami państwowymi obejmuje ono **liczną rzeszę pracowników miejskich,** szczególnie na terenie Paryża, gdzie rada miejska uzależniła uwzględnienie postulatów pracowniczych, zakomunikowanych zarządowi miasta w czasie masowej demonstracji, od odpowiednich decyzyj rządu w stosunku do pracowników państwowych.

Jednocześnie sprawa podwyżek stała się w najwyższym stopniu aktualna w przebyśle metalowym, gdzie w sobotę wydane zostało przez superarbitra orzeczenie arbitrażowe, które wywołało głębokie rozczarowanie wśród metalowców okręgu **od 8½ do 14 proc.,** zależnie od stanu rodzinnego, co przez przedstawicieli związków zawodowych uznane zostało **za całkowicie niedostateczne.**

Ribbentrop okazywał... specjalny honor.

Berlin, 9. 2. (PAT) „National Zeitung" w depeszy z Londynu nawiązuje do znanego incydentu z ambasadorem von Ribbentropem podczas wręczania listów uwierzytelniających królowi. Jak wiadomo Ribbentrop zamiast przepisanego ceremoniałem dworskim **pochylenia się przed królem w ukłonie, powitał monarchę ukłonem narodowo-socjalistycznym, podnosząc rękę do góry i wypowiadając słowa: „Heil Hitler".**

Dziennik uskarża się na brak tolerancji ze strony angielskiej. Protesty angielskie z powodu tego incydentu dowodzą — zdaniem „National Zeitung" — **braku zrozumienia dla nowych Niemiec.** Tłumacząc fakt, że ambasador niemiecki użył wbrew ogólnym przepisom dworskim pozdrowienia, przyjętego w Trzeciej Rzeszy, „National Zeitung" zauważa, że „towarzysz partyjny" von Ribbentrop **posiada złotą odznakę partyjną,** jest żołnierzem politycznym Adolfa Hitlera i urzędowo uwierzytelnionym reprezentantem głowy państwa niemieckiego. Użycie więc przezeń odpowiedniego pozdrowienia, uważane być może **tylko za okazanie specjalnych honorów,** tym bardziej, że nie chodzi tu tylko o pozdrowienie partyjne, lecz o pozdrowienie ogólno-niemieckie.

Mississipi opada.

Waszyngton, 9. 2. (PAT). Z ogólnej liczby **415 ofiar powodzi, 285 przypada na miasto Louisville.** Wody Mississipi i Ohio w dalszym ciągu **powoli opadają.** Inżynierowie mają nadzieję, że istniejące tamy **wytrzymają napór wód.** Wiele osób, dotkniętych powodzią, wraca do swych domostw, gdzie wszystko pokryte jest **grubą warstwą mułu.** W mieście Tiptonville w st. Tennessee odczuto **lekkie trzęsienie ziemi,** które nie wyrządziło **żadnych szkód.**

Rosjanka zamierzała przemycić 1420 rubli w złocie.

Zbąszyń, 9. 2. Ostatnio w czasie przejazdu pociągu pośpiesznego Warszawa—Paryż na stacji granicznej w Zbąszyniu, przy przeprowadzaniu rewizji celnej jeden z urzędników powziął pewne podejrzenia co do pasażerki, niejakiej Anastazji Korby, Rosjanki, zamieszkałej w Równem, mimo, iż oświadczyła urzędnikowi, że żadnej waluty przy sobie nie posiada. Urzędnik skierował ją jednak do specjalnej kabiny, gdzie rewidentka celna, po dokładnym zbadaniu, znalazła przy pasażerce gruby pas, w którym po rozpruciu znaleziono kilka set rubli w złocie. Ponieważ nasuwały się przypuszczenia, że pasażerka ma jeszcze więcej ukrytej waluty, po dalszej skrupulatnej rewizji znaleziono inne ruble w bochenku chleba. W ten sposób skonfiskowano 1.420 rubli w złocie, ogólnej wagi jednego kilograma i 240 gramów.

Pasażerkę oczywiście odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Znowu krwawa masakra w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.). Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawej masakry w przedsionku Domu Żołnierza, w wyniku której jedno młode życie zgasło, a dwa dalsze walczą ze śmiercią, a już znowu dowiadujemy się o krwawej bójce, jaka rozegrała się w miniony poniedziałek na moście kolejowym nad Wisłą. Jak się dowiadujemy, niej. Bolesław Galla z Grudziądza w towarzystwie dwóch osobników napadł na dwóch mężczyzn, którzy w obronie koniecznej dobyli nożów, raniąc ciężko Gallę. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przewiozło Gallę do szpitala miejskiego, skąd po opatrzeniu skierowano go do domu. Stan jego na razie nie budzi obaw.

Trup kolejarza na torze.

Starogard. (jw) W nocy dnia 6 bm. na linii kolejowej **Tczew—Chojnice** znaleziono w międzytorzu pomiędzy stacjami Starogard—Piesienica trupa kolejarza **Zakrzewskiego,** zwrotniczego z bloku Nowa Wieś pod Starogardem. Denat ma zranioną głowę i odciętą lewą stopę.

Jaka jest rzeczywista przyczyna tragicznej śmierci kolejarza, narazie nie wiadomo. Możliwe, że został on przejechany przez pociąg, lecz nie jest także wykluczone, że stał się ofiarą napadu. Śp. Zakrzewski krytycznej nocy wracał ze Starogardu do domu i posiadał przy sobie gotówkę z otrzymanej pensji.

Sowieccy agitatorzy w porcie gdyńskim.

Do portu gdyńskiego przybył towarowy statek sowiecki „Transbałt", przywożąc duży ładunek rudy i minerałów z Murmańska. Podczas wyładowywania towaru w czasie nocnej zmiany władze śledcze zauważyły, że część robotników, zamiast schodzić do luk okrętowych, pozostaje w górnych rejonach statku, **zapraszana przez komisarza oświatowego,** jaki znajduje się na każdym statku sowieckim, odwiedzającym zagraniczne porty. Zarządzone obserwacje wykazały, że robotnicy portowi byli zwabiani do sali wykładowej na statku. W sali tej **pokazywano robotnikom polskim film propagandowy** „sowieckiego raju". Władze bezpieczeństwa zarządziły obławę, podczas której **przytrzymano około 40 robotników portowych,** podejrzanych o branie udziału w schadzce agitacyjnej.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego o godz. 19-ej u p. W. Kujawskiego. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział prosi **zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę 10 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellerowej plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Sprawy sokole.

Z życia Sokoła V — sekcji żeńskiej.

W niedzielę 7 lutego br z okazji 5-tej rocznicy istnienia odbyło się w gronie ściśle towarzyskim uroczyste zebranie sekcji żeńskiej w sali p. Gordona. Przewodniczył zbraniu założyciel, ogólnie ceniony i poważany druh Męczyński, który omówił historię sekcji, w czym mu żywo pomógł prezes gniazda druh Dukat. Przebieg zebrania był bardzo urozmaicony i to: wspólną kawką, deklamacjami i zabawami towarzyskimi, które trwały do późnej nocy. Obecną kierowniczką jest dh. Ernestowa, która przy miłej i zgodnej współpracy całego zarządu czyni starania, ażeby jak najliczniej obesłać zlot w Katowicach. Zebranie uchwaliło na wniosek zarządu wysłać telegram z okazji 70-lecia gniazda Macierz — Lwów.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 6—7, oddziału I od godz. 7—8, drużyny od godz. 8-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Naczelniczka.

Sokół II. Jachcice.

Dnia 9 bm. o godz. 18-ej gniazdo urzadza tradycyjnego „Śledzia" w ściśle zamkniętym kółku. Sympatycy otrzymać mogą zaproszenia u p. Kowalskiego.

Sokół III.

Posiedzenie zarządu dziś, we wtorek 9 bm. o godz. 19,30 w stałym miejscu zebrań.

Odpowiedzi redakcji

K. P. Oczekujemy w dyrekcji o godz. 17.

Mogilno. Patent III kategorii handlowej.

Do Torunia. Inż. Kisiel-Dorohiniecki, który z desperacji odebrał sobie życie, mieszkał w latach 1920—22 w Bydgoszczy.

Panu J. Tomaszowi, ul. Orla 14. Jeżelii Pan twierdzi, że administratorzy domów (wymienia ich Pan dziewiętnaście) listy składkowe zagubili a **pieniędzy zebranych na FON. nie wpłacili,** sprawę tę winien zbadać prokurator. Publikować nazwisk, bez pewności, że tak było istotnie, nie możemy.

Z życia towarzystw.

Wtorek 9 lutego.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem". Po lekcji zebranie zarządu.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Zebranie roczne w Domu Katolickim przy Farze.

— **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w konserwatorium miejskim.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie plenarne połączone z obchodem 125-ej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego w salce przy kościele Św. Trójcy. Zaprasza się wszystkich członków czynnych, nieczynnych jak i sympatyków tow.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 8. II. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00 23,25—23,50; pszen. standart. 27.25—27,50 owies 20.00—20,25; jęcz. browarowy 25,50—27.00; jęcz. 661—667 g/l. 23.75—24,25 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23.75: jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,50—22,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w 35,75—36,25 gat. I. 0—65% wł. w. 34.25—34.75. gat. II 50—65% wł w. 28.25—29,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 28,00—28,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciagowa 0—20% wł. w. 45,25—46.75; gat. IA 0—45% wł. w. 44,25—44.75 gat. IB 0—55% wł. w. 43,50—44,00; gat. I C 0—60% wł. w 42,75—43,25; gat. I. D 0—65% wł. w. 42.00—42,50; gat. IIA 20.—55% wł. w. 37.50—38.50; gat. IIB 20—65% gat. w. 37,00—38,00; gat. IIC 45—55% wł. w 36,00—37.00 gat IID 45—65% wł. w. 35,25—36,25; gat. IIE 55—60% wł. 34,00—35.00; gat. IIF 5—65% wł. w. 31,00—31,50 gat. II. G. 60—65% wł. w 30,00—30,50: mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 33,00—33,50; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie 16,75—17,25; Otręby pszen. średnie 16,50—17.00; Otręby pszen. grube 17,25—17,50; Otręby jęczmienne 17,50—18,00

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21.00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 20,00—21,00; wyka 19,50—21,00; peluszka 21.00—22,00; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 13,00—14,00 seradela 20,00—23,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 51,00—52,00; rzepik zimowy bez worka 46.00—48,00; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 45,00—48,00; gorczyca 27,00—29,00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 90,00—110,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 25,50—26,00; makuch rzepakowy 21,00—21,50; makuch słonecznikowy 40/42% 26,00—27,00; śrut soja 00.00—00.00; wytłoki suszone 8,50—9.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 19,50—20,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie: stałe.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1937 r.

Koniczyna czerwona 100,00—135,00; Koniczyna szwedzka 150,00—180,00; Koniczyna biała 100,00—130,00; Koniczyna żółta w łuskach 25,00—30,00; Koniczyna żółta odłuszczona 55,00—60,00; Przelot 55,00—65,00; Rajgras angielski 80,00—90,00; Tymotka 28,00—35,00 Seradela 18,00—20,00; Wyka latowa 19,00—21,00; Peluszka 21,00—23,00; Groch Wiktoria 21,00—25.00; Groch polny 18,00—21,00; Groch zielony 21,00—25.00; Rzepak zimowy 50,00—52,00; Rzepik letni 47,00—49,00 Len 48,00—50,00; Mak niebieski 62,00—66,00; Mak biały 90,00—100,00; Łubin żółty 12,50—13,50 Łubin niebieski 10,00—11,00 Gorczyca 27,00—30,00; Tatarka 22,00—24,00; Konopie 00,00—00, 00.

Bank Polski płacił w dniu 9. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,77
franki szwajcarskie	120,25
franki francuskie	24,55
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,65
korony czeskie	16,—
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle dnia 9 lutego br.: Kraków —0.30, Zawichost 1.77, Warszawa 1.50, Płock 1.48, Toruń 1.71, Fordon 1.88, Chełmno 1.95, Grudziądz 1.47, Korzeniowo 1.47, Piekło 0.80, Tczew 0.72, Einlage 2.10, Schievenhorst 2.30. Temp. wody + 0,7.

†

W sobotę, dnia 6 lutego rb. zasnęła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, kochana mamusia, córka, siostra i bratowa ś.p.

Józefa Jagła

z Szłapińskich

w 38 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza przy ul. Jary. Msza św. tego samego dnia o godz. 7-ej rano w kościele św. Trójcy

o czym zawiadamiają

2447) **Mąż, synek i rodzina.**

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 7 lutego 1937 r. opatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek ś. p.

Stanisław Częstochowski

emeryt kolejowy

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby ul. Garbary 26. Msza św. żałobna odprawi się w czwartek o godz. 7-ej rano w kościele św. Trójcy.

W ciężkim smutku pogrążona

2457 **Żona z dziećmi.**

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

†

W niedzielę dnia 7 zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Adolf Staszewski

kupiec

przeżywszy lat 55, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 10. II. o godz. 4 z domu żałoby ul. Toruńska 122, na cmentarz Małe Bartodzieje. (242

Targi Wiedeńskie

7—13 marca 1937

Targi techniczne i gospodarstwa rolnego do 14 marca.

WIELKIE TARGI ŚRODKOWEJ EUROPY

Wystawcy z 19 państw.
Nabywcy z 72 krajów.

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna! Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich kolejach oraz na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł 8,—) przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII.

oraz przez honorowe przedstawicielstwo

w Bydgoszczy (2461

Związek Fabrykantów, Tow. zap. Nowy Rynek 9.

Świeże mleko

w butelkach **dostarcza** w dom (2434

Majętność Myślęcinek

telef. 31-80.

Korzystaj z I-go
Taniego tygodnia
mydeł i proszków do prania
z Nowej „Drogerii"
W. Baumgart
Stary Rynek 21

P. S. Soda $1/2$ kg 7 gr, szare mydło I gat. 52 gr, Persil org. 70 gr, naftą litr 38 gr. (2450

Dachówki cementowe

Rury studzienne 80×100
„ „ 90×100
„ „ 100×100
Rury kanalizacyjne 10×100
„ „ $12^1/_2$×100
„ „ 15×100
„ „ 20×100

i we wszystkich rozmiarach bardzo korzystnie i punktualnie dostarcza (2219

Fa E. Haw

Materiały budowlane i opałowe

ulica Toruńska nr. 1

Tel 3793 Tel. 3793

VIM czyści wszystko



Vim czyści delikatne przedmioty, nie niszcząc ich i nie rysując. Bez trudu usuwa wszelki brud.

Cena puszki 40 gr., paczki 20 gr.

2404 **Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.**

Szukam

dzierżawy majątku

ca 400 mórg, **dobrej** ziemi, od kwietnia lub lipca, z **inwentarzem**, nie koniecznie kompletnym.

Zgłoszenia z szczegółami do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr **„53,296"**. (2403

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Na karnawał
poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. R. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24355

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Deski
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455
Ogrodowa 2, tel. 13-40

SPRZEDAŻE

Resztówkę
214 mg. sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Kowalska, Plewno, poczta Przysiersk, stacja Terespol. (2400

Plac
Długa 18—2. (1404

Limuzynę (2427
małą sprzedam. Ruska 35.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Młody hrabia" z Anny Ondrą oraz nadprogram. Ostatnie dwa dni.
ADRIA: „Rok 2000" oraz nadprogr. Ostatni dzień.
APOLLO: „Oskarżona" z Dolores del Ric i kolorówka ze złotej serji p. t.: „Słodki karnawał" oraz nadprogram.
REWIA: „Ostatnie dni Pompei". Na scenie zwiększony zespół artystów w wesołej rewii p. t. „Ostatki".
BAŁTYK: „Indyjscy piechury" (Flip i Flap) i „Legion nieustraszonych".

Gospodarstwo
około 10 mg. ogrod. ziemi Zabudowania dobre i masywne, wydzierżawione, dochód roczny 1500 zł. Korzystnie zaraz na sprzedaż, duża wieś kościelna, nad szosą, ok. 10 klm od Tucholi. Mieszk. wolne. Of. pod nr „2385". (2385

Dom
piętrowy, ze składem kolonialnym, ubikacjami na warsztat i ogrodem, do sprzedania. Nakło, Staszica 2. (2420

Willę
dwupiętrową, sprzedam tanio. Krakowska 11. (2372

Skład
kolonialny, delikatesy, w pełnym biegu, dobrze prosperujący, śródmieście, mieszkanie 3 pokoje sprzedam. Dzien. Bydg. pod „7000". (2409

Fiat 501 (2410
limuzynę okazyjnie sprzedam. Hetmańska 23, m. 2.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Urocza 1—3, Pollak. (1398

Pianina
Pfitzenreuter, Pomorska nr. 27. (1597

Radio
220 volt, zmienny. Króliki Angora sprzedam. Adr. wskaże Dziennik. (1410

Sprzedam
aparat do rozlewania wody sodowej marki Nova, zegar, głośnik. Oferty pod „98". (2428

Pianino (1408
zagraniczne, pierwszorzędny instrument, jak nowe, sprzedam za 900 zł. Adres w filii Dziennika Bydg.

KUPNA

Wóz roboczy
$2^1/_2$ calowy, nowy, lub dobrze utrzymany kupi K. Suligowski, Gdańska 128. (2338

Maszyny
stolarskie kupię. Oferty do Dziennika pod „Stolarskie". (2413

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email" Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (859

Książkowa (2306
samodzielna siła, pisząca biegle na maszynie, znająca język polski i niemiecki poszukiwana. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydg. pod „O. Z."

Ogrodnik
potrzebny, zaraz na majątek (Pomorze). Dobre wieloletnie świadectwa. Żonatym na ordynarję pierwszeństwo. Oferty do Administracji Dziennika pod „Ogrodnik K.". (2356

Inteligentna
skromna panienka, z kaucją, potrzebna do kiosku, wolne utrzymanie. Oferty fotografią do Dzien. Bydg. pod „Z prowincji". (2417

Uczeń
z odpowiednim wykształceniem, potrzebny. Zgłoszenia tylko pisemne, Drogeria i Skład Farb. R. Górski, Zbożowy Rynek nr. 4. (1412

Panienka
do restauracji, obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (2418

Uczennice
do szycia potrzebne. Cieszkowskiego 11—8 w podwórzu III p. (1406

Gospodyni (2423
do samodz. prowadzenia domu w Bydgoszczy, poszukiwana. Zgł. filia Dziennika pod „Gospodyni".

Służąca
potrzebna. Marszałka Focha 19—3. (1415

Służąca
potrzebna od 15. II. Restauracja Gastronomia, Dworcowa 19. (1405

Pomocnika
kominiarskiego, młodego, z dobrymi świadectwami zaraz poszukuję. Adres wskaże Dziennik. (1413

Zawijaczki
do cukierków i tabliczek poszukuje. Nakielska 5, Fabryka cukierków. (2416

Waga precyzyjna



umożliwia dokładne ważenie wszystkich artykułów spożywczych.

F. Kreski
Gdańska 9.

Uczeń (2414
stolarski potrzebny zaraz. Wiadomość Dziennik.

Stolarz (2445
na fornierowane, potrzebny. Kordeckiego 13, II. p.

Pomocnik
fryzjerski, stałe zaraz. Kujawska 27. (2436

Fryzjer
potrzebny. Ks. Skorupki nr. 42. (2435

Służąca
Długa 68, m. 6. (2437

Dziewczyna
sumienna, rzetelna, na wskroś czysta, potrzebna do dzieci od 1. III Oferty, odpis świadectw, Rzepczyński, Puck, Rynek, — rzeźnictwo. (2439

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (2411
lub ekspedientka branży kolonialnej szuka posady. Oferty Dziennik „Chętna".

Wychowawczyni
rutynowana, kilkuletnia praktyka, język polski i niemiecki, dobre referencje, poszukuje posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Wychowawczyni". (2401

Szofer
mechanik, lat 34, żonaty, poszukuje posady od 1 marca br. na wyjazd wzgl. do warsztatu. Kaucja może być złożona. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „J. W.". (2415

Fryzjerka (2456
i fryzjer, dzielni w swym zawodzie, poszukują stałej posady razem od 15. II. 37. względnie później. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „20—27"

Przystąpi
do spółki swą pracą zawodową urzędnik gospodarczy, kawaler, 18 lat praktyki. Oferty uprasza się do Dziennika Bydgoskiego, Toruń „100". (2440

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz ubikacje restauracyjne, kolonialne i mieszkanie. Rohde, Laskowice, pow. Świecie. (2402

Najchętniej
od kwietnia obejmę dzierżawę piekarni. Of. z warunkami uprasza się składać pod adresem Jan Nowastowski, Młodocin, p Jadowniki. (2421

POKOJE WOLNE

Pokój
osobne wejście. Jagiellońska 22—6. (1407

Pokój
z utrzymaniem. Kościuszki 7—2. (1409

Pokój
osobne wejście, utrzymanie, Zduny 13—2. (1400

Pokój
umeblowany. Kwiatowa 1, m. 2. (1401

MIESZKANIA SZUKA

5—6
pokojowe mieszkanie z wygodami, w okolicy ul. Długiej, Starego Rynku, Nowego Rynku, lub ulicy Podgórnej czy Poznańskiej od 1 kwietnia 1937 r. poszukuję. Oferty pod „Wygodne". (2305

2 pokoje
z przedpokojem, kuchnią możliwie z łazienką, I ptr. centrum od marca poszukuje urzędnik państwowy Mazowiecka 4—5. (1390

Poszukują
2 pokoje z kuchnią bezdzietni. Of. filia Dzien. pod „1. III." (1403

2 lub 3
pokoje poszukuje od 1. III wojskowy. Chołoniewskiego 25—3. (2412

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
odpowiedniego poszukuje zaraz pobliżu Placu Wolności. Cena, oferty Dziennik Bydgoski „Profesor gimnazjum" (2429

MATRYMONJALNE

Dwie (2419
sympatyczne poszukują dwóch przystojnych panów. Oferty fotografią do Dziennika pod „Dwie sympatyczne".

RÓŻNE

Gotować
wyuczę inteligentną. Adres Dziennik. (1399

Zgubiłem
zł 50 wychodząc z domu Cieszkowskiego 6 bezrobotny. Życzliwy odda w redakcji Dziennika Bydgoskiego. (2424

Wszyscy kupują konfekt z Cukierni P. Stenzel Gdańska 5

1719

KARNAWAŁ.



— Patrz tylko, co ta maska robi na kominie?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.